

5/2015

BIBLIOTEKARZ



Zofia Zasacka

Potrzeby czytelnicze nastolatków
a księgozbiory biblioteczne

Tomasz Pawlik

Grywalizacja w bibliotekach?
Dlaczego nie!

Katarzyna Bikowska

Bibliotekarz całym sercem –
rozmowa z dr Danutą Konieczną

Ilona Wojewódka

Bibliotekarz w szpitalu...



WARSZAWSKIE
TARGI KSIĄŻKI

FRANCJA – GOŚĆ HONOROWY



14-17 maja 2015

Stadion Narodowy w Warszawie

oraz 9. Targi Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA

Honorowy Patronat Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego



Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY

Zofia Zasacka: Potrzeby czytelnicze nastolatków a księgozbiory biblioteczne – 4

Tomasz Pawlik: Grywalizacja w bibliotekach? Dlaczego nie! – 14

Małgorzata Zonik: Z prac Komitetu Technicznego 242 do spraw Informacji i Dokumentacji – 15

PATRZĄC NA MINIONE

Bibliotekarz całym sercem – rozmowa z dr Danutą Konieczną (Katarzyna Bikowska) – 17

Z BIBLIOTEK

Katarzyna Pawluk: Człowiek, który próbował... Dni Karskiego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu – 21

Ilona Wojewódka: Bibliotekarz w szpitalu... – 25

Artur Nowakowski: Biblioteki przedwojennego Zakopanego – 27

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Biblioteka – słowo magiczne (Krystyna Kasprzyk) – 32

SPRAWOZDANIA I RELACJE

Organizacja, kooperacja i inspiracja w bibliotekach za granicą (Eliza Lubojańska) – 34

BIBLIOGRAFIA OD KUCHNI...CZYLI POTYCZKI BIBLIOGRAFA

Dylematy redaktora... przy ostatnich korektach (Ewa Dombek) – 37

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

Rynek książki w Polsce 2014 (Lidia Bąkowska) – 41

REFLEKSJE BIBLIOTEKARZA PRAWNIKA

O własnym użytku osobistym utworu (Bolesław Howorka) – 43

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Jadwiga Grata (Elżbieta Czerwińska, Anna Jańczyk) – 48

Z ŻYCIA SBP

Stanowisko organizacji bibliotekarskich w sprawie udzielania pomocy finansowej na cyfrowe udostępnienie informacji sektora publicznego • Bibliotekarz Roku 2014 – I etap • Portugalia – wspominki z końca świata • Posiedzenie Rady Programowej Wydawnictwa SBP • The world's libraries? Connected! • Spotkanie Koła SBP przy BU w Warszawie • Posiedzenie Prezydium i Zarządu Głównego SBP (Marzena Przybysz) – 49

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 51

W KILKU SŁOWACH – 24, 26, 31, 50

Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES

Zofia Zasacka: Teenagers' Reading Needs and Library Collections – 4

Tomasz Pawlik: Gamification in Libraries? Why Not! – 14

Małgorzata Zonik: Works of Technical Committee 242 for Information and Documentation – 15

LOOKING AT THE PAST

The Wholehearted Librarian – an Interview with Dr. Danuta Konieczna (Katarzyna Bikowska) – 17

FROM LIBRARIES

Katarzyna Pawluk: The Man Who Tried... Jan Karski Days in Municipal Public Library in Opole – 21

Iłona Wojewódka: A Librarian in a Hospital... – 25

Artur Nowakowski: Libraries of Pre-War Zakopane – 27

ON LIBRARIES IN THE PRESS

Library – a Magic World (Krystyna Kasprzyk) – 32

EVENTS AND REPORTS

Organization, Cooperation and Inspiration in Libraries Abroad (Eliza Lubojańska) – 34

BIBLIOGRAPHY BEHIND THE SCENES... I.E. BIBLIOGRAPHER'S SKIRMISHES

Editor's Dilemmas... During Recent Editorial Changes (Ewa Dombek) – 37

REVIEW OF PUBLICATIONS

Book Market in Poland 2014 (Lidia Bąkowska) – 41

REFLECTIONS OF LIBRARIAN-JURIST

On Permitted Personal Use of Works (Bolesław Howorka) – 43

OBITUARIES

Jadwiga Grata (Elżbieta Czerwińska, Anna Jańczyk) – 48

FROM THE PLA

The Position of Library Organizations on Granting Financial Aid for Digital Sharing of Public Sector Data • Librarian of The Year 2014 – First Stage • Portugal – Reminiscences from the End of the World • The Meeting of the PLA Publishing House Program Committee • The world's libraries? Connected! • The Meeting of the PLA Circle at the University of Warsaw Library • The Meeting of the PLA Presidium and the General Board (Marzena Przybysz) – 49

POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 51

IN A NUTSHELL – 24, 26, 31, 50

Od Redaktora

Szanowni Państwo,
Droży Czytelnicy,

W majowym numerze „Bibliotekarza” dział „Artykuły” rozpoczyna tekst Zofii Zasackiej *Potrzeby czytelnicze nastolatków a księgozbiory biblioteczne*. Artykuł przedstawia wyniki badań czytelniczych wśród gimnazjalistów i uczniów szkoły podstawowej. Ich analiza dowodzi, że uczniowie posiadają bardzo zróżnicowane postawy wobec czytania książek, widoczne w aktywności czytelniczej, wyborach lekturowych, motywacjach czytelniczych i sposobach uczestnictwa w społecznym obiegu książki. Autor kolejnego artykułu Tomasz Pawlik w tekście *Grywalizacja w bibliotekach? Dlaczego nie!* proponuje wykorzystanie przez bibliotekarzy mechanizmu grywalizacji do zachęcenia Polaków do czytania. Autorka trzeciego tekstu Małgorzata Zonik prezentuje prace i osiągnięcia działającego od 20 lat Komitetu Technicznego 242 do spraw Informacji i Dokumentacji Polskiego Komitetu Normalizacyjnego. Komitet zajmuje się opracowywaniem i opiniowaniem norm z zakresu bibliotekarstwa i informacji naukowej.

W dziale „Patrząc na minione” Katarzyna Bikowska rozmawia z dr Danutą Konieczną, długoletnim Dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Z wywiadu *Bibliotekarz całym sercem* możemy dowiedzieć się o pracy zawodowej, zainteresowaniach i pasjach dr D. Koniecznej, która w ubiegłym roku świętowała jubileusz 45-lecia pracy, w tym aktywności w SBP. W dziale „Z bibliotek” przedstawiamy trzy teksty. Pierwszy z nich autorstwa Katarzyny Pawluk *Człowiek, który próbował... Dni Karskiego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu* omawia działalność Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu, w szczególności Dni Karskiego w Opolu zorganizowane w 2014 r. z okazji setnej rocznicy urodzin Jana Karskiego. W związku z tą okolicznością Biblioteka zaproponowała różnorodne formy prezentacji sylwetki polskiego emisariusza, m.in. warsztaty edukacyjne dla nauczycieli i bibliotekarzy czy debatę z udziałem historyków, w której uczestniczyli licealiści z opolskich szkół. Ilona Wojewódka, autorka drugiego tekstu *Bibliotekarz w szpitalu...* przedstawiła działalność Filii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bytomiu współpracującej ze Szpitalem Specjalistycznym nr 2 w Bytomiu. Bibliotekarki doskonale radzą sobie z organizacją zajęć dla małych pacjentów szpitala, prowadzą zajęcia biblioterapeutyczne dla dorosłych pacjentów, a także aktywnie uczestniczą w różnych formach szkoleniowych dotyczących zdrowia, organizowanych w szpitalu. Trzeci tekst *Biblioteki przedwojennego Zakopanego* autorstwa Artura Nowakowskiego prezentuje interesujące losy i historię bibliotek w tym mieście, mało znane szerszemu ogółowi. W dziale „Sprawozdania i relacje” przedstawiamy tematykę omawianą podczas VIII Ogólnopolskiej Konferencji Studencko-Doktoranckiej Kół Naukowych Bibliotekoznawców pt. „Biblioteki za granicą: Organizacja – Kooperacja – Inspiracja”, która odbyła się w listopadzie 2014 r. Majowy numer „Bibliotekarza” uzupełniają stałe działy i rubryki: „Refleksje bibliotekarza prawnika” Bolesława Howorki, „Bibliografia od kuchni... czyli potyczki bibliografa”. Bieżące informacje i aktualne sprawy omawiamy w działach: „O bibliotekach w prasie”, „Z życia SBP”, „Przeglądzie piśmiennictwa”. Piąty numer zamyka kolejny tekst Jacka Wojciechowskiego „Postaktualia” oraz „W kilku słowach”.

W maju odbywają się obchody Dnia Bibliotekarza i Bibliotek. W imieniu Redakcji „Bibliotekarza” i Wydawnictwa SBP składam wszystkim Bibliotekarzom najlepsze życzenia pomyślności i sukcesów zawodowych oraz szczęścia osobistego.

Elżbieta Stefanuryk



Potrzeby czytelnicze nastolatków

a księgozbiory biblioteczne



©Depositphotos.net/jon

Badanie czytelnictwa dzieci i młodzieży to już trzecia ogólnopolska obserwacja postaw czytelniczych gimnazjalistów i pierwsza uczniów szkoły podstawowej. W Instytucie Badań Edukacyjnych przy współpracy Biblioteki Narodowej¹ zrealizowano badanie czytelnictwa dzieci i młodzieży, którego celem była ocena społecznego zasięgu książki wśród uczniów kończących szkołę podstawową i gimnazjum oraz przesłedzenie przebiegu i uwarunkowań biografii czytelniczych nastoletnich czytelników. Analizy wyników badania pozwoliły między innymi na opisanie miejsca aktywności czytelniczej w codzienności nastolatków; ich uczestnictwa w społecznym obiegu książki, ze szczególnym uwzględnieniem sposobów pozyskiwania czytanych lektur, uwarunkowania uczniowskich motywacji czytelniczych i oceny obecności literatury pięknej na lekcjach języka polskiego; wyróżnienie wspólnego obszaru doświadczeń lekturowych nastolatków odbywanych w ramach obowiązkowego szkolnego i poza nim. Badanie składało się z dwóch etapów: jakościowego i ilościowego oraz zostało przeprowadzone wśród uczniów kończących szkołę podstawową i gimnazjum. Na jakościowym etapie badania przeprowadzono 48 indywidualnych wywiadów pogłębionych (IDI – Individual Depth Interview). Badanie ilościowe polegało na realizacji ankiety audytoryjnej wśród uczniów jednego wylosowa-

nego oddziału VI klasy ze szkoły podstawowej i III klasy gimnazjalnej. Prowadzone było w listopadzie 2013 r. Badaniem zostali objęci uczniowie 202 szkół w całej Polsce, w tym 100 szkół podstawowych oraz 102 szkół gimnazjalnych. W badaniu uczestniczyło łącznie 3537 uczniów, w tym 1721 uczniów szkół podstawowych oraz 1816 uczniów gimnazjów².

Analiza wyników badania dowodzi, że uczniowie posiadają bardzo zróżnicowane postawy wobec czytania książek, widoczne w ich aktywności czytelniczej, wyborach lekturowych, motywacjach czytelniczych i sposobach uczestnictwa w społecznym obiegu książki. Wśród czynników różnicujących te postawy na pierwszy plan wysuwa się płeć oraz kapitał kulturowy rodziny pochodzenia nastolatków rozpoznawany poziom wykształcenia rodziców oraz wielkością domowych księgozbiorów.

NASTOLETNI CZYTELNICZY I NIE-CZYTELNICZY

Do grupy uczniów nieczytających książek zaliczono osoby, które zadeklarowały, że nie czytały książek w czasie wolnym w 2013 r. (od stycznia do listopada) i jednocześnie nie przeczytały żadnej lektury szkolnej w bieżącym roku szkolnym (od września do listopada). W przypadku dwunastolatków była to nieliczna grupa: 5% ogółu, tylko

2% dziewcząt, ale już 8% chłopców. Grupa nieczytających poszerzyła się wśród gimnazjalistów – stanowiła 14% ogółu uczniów, a w niej 7% ogółu badanych dziewcząt i aż 20% chłopców. Jest to niepokojące, że aż co piąty chłopiec-gimnazjalista omija czytanie szkolne i nie ma nawyku sięgania po książkę po szkole; nie czyta dla przyjemności. Tacy uczniowie nie realizują obowiązku szkolnego, w związku z czym nie mogą uczestniczyć aktywnie w lekcji języka polskiego; nie posiadają też własnych potrzeb czytelniczych. Najwięcej uczniów nieczytających książek znajdujemy wśród młodzieży wiejskiej, szczególnie wśród chłopców – aż co czwarty gimnazjalista wiejski należał do grupy nie-czytelników. Obok płci również kapitał kulturowy rodziny pochodzenia wyrażony wykształceniem rodziców i zasobnością domowych księgozbiorów ma silny związek statystyczny z częstotścią pojawiania się nie-czytelników w grupie uczniów szkół gimnazjalnych. Gimnazjalistą nieczytającym książek jest co czwarty chłopiec, którego matka miała wykształcenie zasadnicze zawodowe oraz co dziesiąta dziewczynka z takim pochodzeniem i zaledwie 11% chłopców i 3% dziewcząt, których matki miały wyższe wykształcenie. Najważniejszym wskaźnikiem przynależności ucznia do kategorii nie-czytelników jest wielkość domowych i uczniowskich księgozbiorów. Nie czyta książek co trzeci gimnazjalista, w którego domu nie ma domowej biblioteczki. Aż 22% nieczytających uczniów wywodzi się z rodzin mających minimalną nie większą niż 10 tomów kolekcję książek. Dla porównania, zupełnie nie czyta tylko 2% piętnastolatków z domów z zasobnymi (powyżej 200 egzemplarzy) księgozbiorami i 1% gimnazjalistów mających więcej niż 30 książek.

DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY JAKO CZYTELNICZY

Dziewczeta są bardziej aktywne czytelniczo, szczególnie w czasie wolnym. Jest ich także więcej wśród czytających systematycznie książki. Najaktywniejsze są dwunastolatki – 84% to czytelniczki książek w czasie wolnym, w porównaniu z 71% chłopców w tym samym wieku. Jeszcze większą różnicę ze względu na płeć obserwujemy w grupie piętnastolatków: 72% dziewcząt i tylko 52% chłopców zadeklarowało czytanie choćby jednej książki (w dowolnym formacie, na papierze czy na ekranie komputera, czytnika, komórki, itd.) w ciągu ostatnich 10 miesięcy. Prawie co drugi piętnastolatek nie zadeklarował jakiegokolwiek lektury książkowej odbywanej poza obowiązkami szkolnymi! Różnice

w aktywności czytelniczej dziewcząt i chłopców w ramach obowiązku szkolnego są mniejsze niż różnice w aktywności czytelniczej podejmowanej w czasie wolnym od szkolnych zadań. Można to wyjaśnić wiedząc, że chłopcy rzadziej czytają po szkole niż dla szkoły. Zauważalne jest to szczególnie w odniesieniu do chłopców najmniej czytających w czasie wolnym: a więc mieszkańców wsi i małych miasteczek oraz uczniów wywodzących się z rodzin, w których rodzice nie posiadają wyższego wykształcenia.

Należy podkreślić, że w rodzinach o najwyższym kapitale kulturowym (to znaczy osób posiadających wyższe wykształcenie i najmniej 200 książek w domowej bibliotece) słabnie różnica szans między dziewczętami i chłopcami na przynależność do grupy systematycznie (co najmniej raz w tygodniu) czytających książki w czasie wolnym.

DORASTANIE Z CZYTANIEM

Podstawowa różnica w społecznym zasięgu książki między uczniami kończącymi szkołę podstawową i gimnazjum polega na spadku ich aktywności czytelniczej, zarówno w czasie wolnym jak i w ramach obowiązku szkolnego. **Prawidłowość** dotyczy zarówno dziewcząt, jak i chłopców. Dwunastoletni uczniowie są bardziej aktywni czytelniczo niż ich starsi o trzy lata koledzy; zdecydowana większość – 77% – sięgnęła chociaż po jedną książkę z własnego wyboru, poza szkolnymi obowiązkami; tylko 62% polskich piętnastolatków.

Szczególnie niepokojący jest spadek czytania książek po szkole, który w zbiorowości chłopców wynosi aż 20 punktów procentowych, a w grupie dziewcząt – 15 punktów procentowych. Natomiast na tym samym poziomie u dziewcząt i chłopców utrzymuje się intensywność lektury, mierzona liczbą czytanych książek. Wraz z wiekiem wzrasta zróżnicowanie w grupie czytelników – zbiorowość czytelników książek najbardziej kurczy się w środowiskach o najniższym kapitale kulturowym. Jest to wynikiem spadku aktywności czytelniczej wśród chłopców, szczególnie widocznego w zbiorowości chłopców mieszkających na wsi i wywodzących się ze środowisk o najniższym kapitale kulturowym. Niepokojące jest pojawienie się wraz z dorastaniem uczniów dużej grupy osób nieczytających, co wynika z mniejszego zainteresowania lekturami odbywanymi w czasie wolnym – po szkole. Kategoria ta stanowi 14% ogółu badanych uczniów, ale trafia do niej aż co piąty chłopiec kończący gimnazjum.

Starsi uczniowie, zwłaszcza chłopcy, podkreślali w udzielanych wywiadach, że większość zajęć czasu wolnego jest atrakcyjniejsza od czytania książek. Uzasadnieniem jest według nich to, że mają więcej obowiązków związanych z nauką, także dodatkowych. Jednocześnie są bardziej aktywni na różnych polach, chętnie uprawiają sport, spotykają się z kolegami, spędzają czas przed komputerem, grają w gry komputerowe, oglądają telewizję. Twierdzą, że książka nie wygra z grą w piłkę nożną. Po książkę sięgają w czasie, kiedy nie mają innych zajęć, ale robią to ci, którzy w dzieciństwie oswoili się z tym zajęciem, mają atrakcyjne książki pod ręką w domu albo przyzwyczaili się do ich zdobywania w inny sposób.

SPONTANICZNE WYBORY LEKTUROWE

Badanie pozwoliło na szczegółową identyfikację spontanicznych wyborów lekturowych nastoletnich czytelników. Uczniowie samodzielnie wymieniali książki czytane w czasie wolnym, które później „metoda sędziów”⁷³ przydzielono do określonych typów.

Wspólny obszar doświadczeń lekturowych nastoletniej publiczności czytelniczej, niezależnie od płci i zmian związanych z dorastaniem, to fantastyka dla młodzieży. Różne odmiany tego typu beletrystyki były czytane przez 41% dwunastoletniej i 46% piętnastoletniej publiczności czytelniczej. Wspólni są też najliczniej i najchętniej czytani w czasie wolnym autorzy Joanne K. Rowling i J.R.R. Tolkien – *Hobbit* przez dwunastolatków i *Władca pierścieni* przez piętnastolatków (Tab. 1 i 2). Cykl powieści Rowling ma największą publiczność czytającą, we wszystkich kręgach społecznych, czytany tak samo przez chłopców i dziewczęta. Zdobył aż 20% dwunastoletnich i 15% piętnastoletnich czytelników. Autorzy ci byli również najczęściej rekomendowani do wymarzonej listy lektur szkolnych. Niestety w praktyce rzadko są czytani, zaledwie 3% gimnazjalistów przyznało, że omawiano Tolkiena i Rowling utwory na ich lekcjach polskiego w gimnazjum.

Spontaniczne wybory lekturowe dwunastolatków to przede wszystkim literatura przeznaczona dla młodszych czytelników oraz fantastyka przygodowa. Kolejny pod względem zdobytych czytelników wśród dwunastolatków był cykl powieści Clive’a Staplesa Lewisa *Opowieści z Narnii* (Tab. 2). Wśród utworów fantastyki przygodowej, które wyróżniły się czytelniczym zainteresowaniem zarówno dwunastolatków, jak i piętnasto-

latków, były wielotomowe serie: *Zwiadowcy* Johna Flanagana (Tab. 1); *Magiczne drzewo* Andrzeja Maleszki; *Percy Jackson i Bogowie Olimpijscy* Ricka Riordana, popularny od lat cykl o smokach *Dziełdżictwo* autorstwa Christophera Paolliniego, *Tuniele* Rodericka Gordona, Briana Williamsa, cykl powieści Eoina Colfera, Robert Muchamore, Rafała Kosika i in.

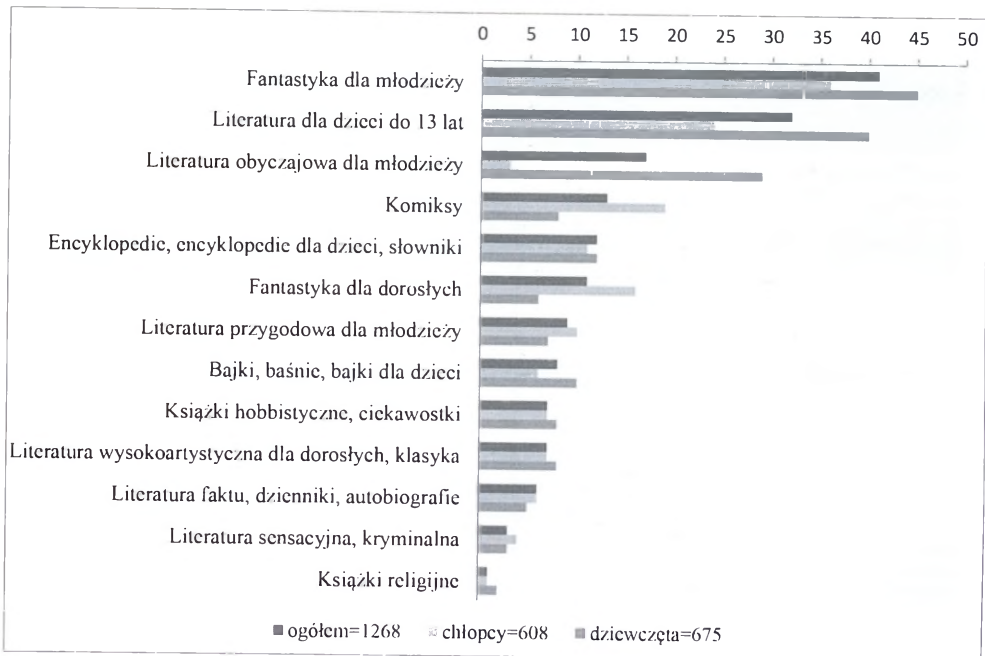
Druga odmiana literatury fantastycznej dla starszych nastolatków i liczniej czytana w czasie wolnym przez dziewczęta, i to raczej gimnazjalistki, łączy thriller, grozę, sensację i romans paranormalny z nastoletnimi bohaterami – są to przede wszystkim powieści wampiryczne. Na jej czele był cykl powieści Stephenie Meyer (Tab. 1 i 2), nadal bardzo poczytny⁷⁴, który zapoczątkował czytelniczą modę na takie opowieści. Czytano jeszcze szereg powieści wykorzystujących podobne wątki i rozwiązania fabularne, były to m.in. powieści autorstwa m.in. P. C. Cast i Kristin Cast, Rachel Caine, Lisy Jane Smith, Kamii Garci i Margaret Stohl, Cassandra Clare, Troisi Licia.

Nowy nurt literatury post apokaliptycznej, opisującej bohaterów w braterskiej walce na śmierć i życie, to jeszcze jedna odmiana fantastyki dla młodzieży chętniej czytana przez starsze nastolatki. Susanne Collins była tu najpoczytniejszą autorką i jej cykl rozpoczynający się powieścią *Igrzyska śmierci* czytało co dziesiąta gimnazjalistka sięgająca po książki w czasie wolnym i tylko 4% chłopców. Jest to wyraźny efekt kolejnej „mody czytelniczej” wzmocnionej filmową ekranizacją. Do powieści o podobnej konstrukcji należy zaliczyć jeszcze m.in. książki Rachel Ward *Numery*, wielotomową powieść Michaela Granta *Gone, Zniknęli*.

Dwunastoletni czytelnicy chętnie sięgali po bogaty zbiór książek przeznaczonych dla nich i trochę młodszych odbiorców (do wieku 12-13 lat). Tylko jeden (Tab. 1) tytuł nie przypisywany do fantastyki – cykl humorystycznych historii *Dzienniczek cwaniaczka* Jeffa Kinneya trafił do grupy najpoczytniejszych (Tab. 1), popularne były serie: Roberta Muchomora’a *Cherub* oraz Franceski Simon *Koszmary Karolek*. Wśród tytułów wymienianych przez uczniów są m.in.: *Lassie wróć* Erica Knighta, *Mikolajek* René Goscinny’ego, książki autorstwa Edith Nesbit, Selmy Lagerlöf, Astrid Lindgren, Karla Martina Widmarka, Heleny Willis.

Trzecim pod względem poczytności typem literatury są powieści obyczajowe (Wykr. 1 i 2), wybieranym przede wszystkim przez dziewczęta (wśród dwunastolatków 29% dziewcząt i 4% chłopców; wśród piętnastolatków 39% dziewcząt i 5%

Wykr. 1.



Pełc uczniów szóstej klasy szkoły podstawowej a typy książek czytane w czasie wolnym (w procentach)
Instytut Badań Edukacyjnych – opracowanie własne

chłopców zdecydowało się na wybór takiej literatury). Spośród polskich autorek czytano m.in.: Małgorzatę Musierowicz, Agnieszkę Tyszkę, Ewę Ostrowską, Beatę Andrzejczuk, Beatę Ostrowicką, Maję Ozgę. Młodsze dziewczęta jednak chętniej sięgają po książki autorów zagranicznych, m.in.: Lauren Brooke, Meg Cabot, Cathy Cassidy, Jacqueline Wilson – utwory tych twórców odznaczają się lekką, przyjemną tematyką. Margines wyborów lekturowych dwunastolatek stanowią problemowe powieści dla młodzieży. Gimnazjalistki zaś chętniej czytają literaturę podejmującą trudne kwestie społeczne, opisujące patologie i uzależnienia. To one z realistycznej literatury dla młodzieżowego czytelnika wybierają, poczytne od lat, utwory poświęcone narkomanii wśród młodzieży, z których najpopularniejsze są dwa: *Pamiętnik narkomanki* Barbary Rosiek i *Dzieci z Dworca ZOO* Christiane F. (Tab. 2).

Następny typ książek to fantastyka przeznaczona dla dorosłego odbiorcy. Dla dwunastolatek jest to jeszcze nieduża część spontanicznych wyborów, czytana częściej przez męską część publiczności czytelniczej, znacznie chętniej wybierany

przez gimnazjalistów. Ten bogaty obszar literacki był najważniejszy dla piętnastoletnich czytelników chłopców – aż 41% chłopców i tylko co czwarta czytelniczka potrafiła tu wybrać dla siebie coś interesującego. Najczęściej czytany przez starszych i młodszych czytelników był J.R.R. Tolkien i trylogia *Władca Pierścieni*, drugi to Andrzej Sapkowski (Tab. 1 i 2) mający fanów czytających wiele jego utworów, z których najczęściej był wskazywany *Wiedźmin*. Od lat chętnie są czytane thrillery Stephena Kinga.

Wśród kilkudziesięciu autorów zagranicznych czytanych przez gimnazjalistów znaleźli się pisarze znani od lat, m.in. Terry Pratchett, Terry Goodkind, horrory z klasykami gatunku na czele, z Grahamem Mastertonem i Guy'em N. Smithem. Wśród piętnastolatek coraz popularniejszy jest Dmitry Glukhovskiy i jego postapokaliptyczne powieści. Czytano również powieści fantasy mające swoje odpowiedniki w grach RPG; najpopularniejszy to *Assain Creed* Oliviera Bowdena. Nieco rzadziej wymieniano powieści polskich autorów m.in. Jacka Pilipiuka, Jacka Piekary, Jana Grzędowicza, Artura Baniewiczza.

Autorzy i ich książki najczęściej czytane przez uczniów szóstej klasy szkoły podstawowej (N=1284)

Najpoczytniejsi autorzy i ich książki	Płeć					
	Ogółem		Chłopcy		Dziewczęta	
	Liczebność	%	Liczebność	%	Liczebność	%
Joanne K. Rowling (<i>Harry Potter</i> , wszystkie i poszczególne części cyklu)	216	16,8	107	17,7	108	16,1
Clive Staples (<i>Lewis</i> , cykl <i>Opowieści z Narnii</i>)	103	8,1	45	7,3	59	8,7
Stephenie Meyer (<i>Zmierch</i> , <i>Księżyc w nowiu</i> , <i>Zaćmienie</i> , <i>Przed świtem</i> , <i>Intruz</i>)	70	5,5	6	1,0	64	9,5
J.R.R. Tolkien (<i>Hobbit</i>)	56	4,4	41	6,8	15	2,2
John Flanagan (<i>Zwiadowcy</i> , kolejne tomy serii)	47	3,7	35	5,8	12	1,8
Andrzej Maleszka (<i>Magiczne drzewo</i> , kolejne tomy serii)	45	3,5	17	2,9	27	4,1
Suzanne Collins (<i>Igrzyska śmierci</i> , <i>Kosogłos</i> , kolejne tomy cyklu)	20	1,6	6	0,9	15	2,2
Rick Riordan (serie i poszczególne tomy)	15	1,2	7	1,1	9	1,3
Jeff Kinney (<i>Dziennik cwaniaczka</i> , kolejne tomy serii)	28	2,2	17	2,8	11	1,7
Joanna Olech (<i>Dynastia Miziołków</i>)	11	0,8	3	0,5	8	1,1
Andrzej Sapkowski (<i>Wiedźmin</i> , <i>Miecz przeznaczenia</i> i inne)	11	0,9%	10	1,6	2	0,3
Ogółem	1284	100,0%	608	100,0	676	100,0

Instytut Badań Edukacyjnych – opracowanie własne

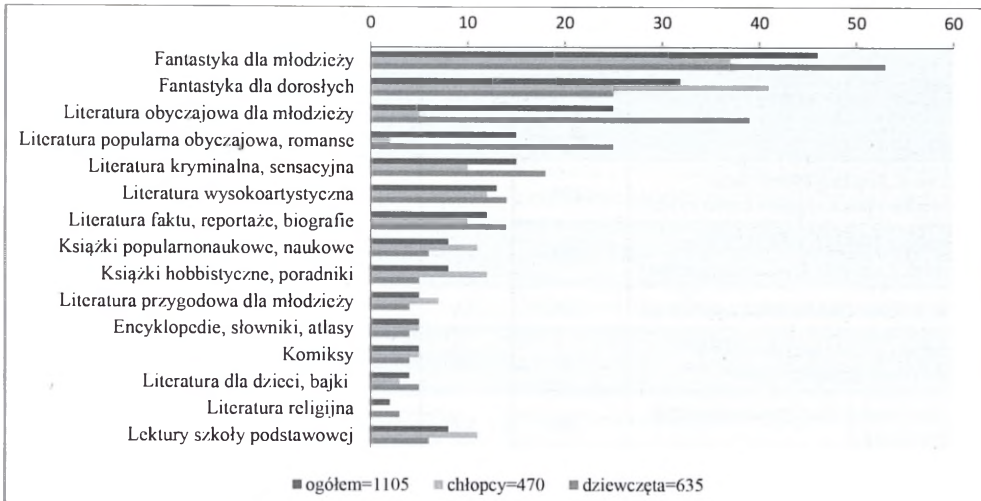
Literatura piękna wysokoartystyczna przeznaczona dla dorosłego odbiorcy i taką mająca tradycję w obiegu czytelnicznym stanowi margines w wyborach lekturowych dwunastolatków, jest częściej czytana przez gimnazjalnych czytelników (15%) o wcześniejszych bogatszych doświadczeniach literackich. Najczęściej wskazywano literaturę obcą powstałą po 1918 r. Czytelnicy poezji to niewielka grupa – stanowi tylko 2% czytelników. Podobna grupa piętnastoletnich czytelników (15%) sięga po literaturę sensacyjno-kryminalną. Co czwarta piętnastoletnia czytelniczka wybrała popularną literaturę obyczajową i romansową, z której najpoczytniejszy był Nicholas Sparks.

Komiksy to wybór czytelniczy przede wszystkim chłopców i częściej młodszymi: aż 19% chłopców dwunastoletnich czytelników sięgnęło

w czasie wolnym po lekturę komiksów, były to najczęściej tytuły cykli znanych od lat: *Kaczor Donald*, *Spiderman*, *Asterix i Obelix*; z polskich – *Tytus, Tomek i Tomek* Henryka Jerzego Chmielewskiego. Starsi uczniowie częściej wybierali japońskie komiksy. Warto odnotować, że komiksy są to publikacje, które są najczęściej czytane na ekranie.

Kolejne typy książek zyskały już mniejsze grono czytelników. Wyodrębniono typ literatury przygodowej. Znajdziemy tu przede wszystkim zbiór powieści z klasyki literatury przygodowej autorów obcych: Roberta L. Stevensona, Jacka Londona, a z polskich książki czytane już w latach 60. XX w. m.in. Aleksandra Minkowskiego, Adama Bahdaja, Zbigniewa Nienackiego, Alfreda Szklarskiego.

Literatura faktu to stosunkowo nieduża część wyborów czasu wolnego, ważniejsza dla piętna-



Płeć gimnazjalistów a typy książek czytanych w czasie wolnym (w procentach)
Instytut Badań Edukacyjnych – opracowanie własne

stolatków, najczęściej czytano reportaże, biografie i autobiografie znanych postaci, szczególnie bliskich nastoletnim zainteresowaniom. Były to opowieści o sportowcach, wywiady, wspomnienia muzyków rockowych, popowych. Gimnazjaliści częściej wskazywali publikacje naukowe i popularnonaukowe, wśród których wyróżniły się książki o tematyce historycznej, czytane częściej przez chłopców. Warto wspomnieć, że 1% czytelników deklaruje lekturę książek o tematyce religijnej, w tym kilkoro uczniów wymienia, że czytuje *Biblię*.

Preferencje czytelnicze nastolatków najmocniej różnicuje płeć. Dziewczęta czytają więcej i chętniej różne odmiany i gatunki literackie, chłopcy są bardziej wybiórczy, są szczególnie niechętni literaturze obyczajowej, szczególnie z wątkami romantycznymi. Wraz z dorastaniem nastoletnich czytelników coraz wyraźniej rozchodzą się preferencje czytelnicze dziewcząt i chłopców. W późnym dzieciństwie dziewczęta zaczynają interesować się problemami psychologicznymi, relacjami międzyludzkimi, pierwszymi problemami sercowymi. Chętnie sięgają po lekką literaturę obyczajową i romanse. Chłopcy wtedy szukają pierwszych wielkich literackich przygód. Najaktywniejsi czytelniczo wybierają już fantastykę dla dorosłych czytelników. Po trzech latach widzimy, jak poważniej spontaniczne wybory czytelnicze

nastolatków. Coraz liczniej sięgają, szczególnie ci, którzy mają bogatsze wcześniejsze doświadczenia lekturowe, po publikacje przeznaczone dla dorosłych odbiorców. Chłopcy coraz chętniej wybierają trudniejszą *fantasy*, z literatury klasycznej powieści o tematyce historycznej, dziewczęta współczesną literaturę obyczajową – i tę ambitniejszą, z górnej półki, i popularną romansową powieść obyczajową.

BIBLIOTEKI JAKO ŹRÓDŁO LEKTUR DZIECIĘCYCH I MŁODZIEŻOWYCH CZYTELNIKÓW

Sposoby pozyskiwania książek czytanych poza obowiązkiem szkolnym są bardziej urozmaicone i bardziej społecznie zróżnicowane od źródeł lektur szkolnych.

Lektury szkolne czerpane są przede wszystkim z bibliotek szkolnych – aż 60% czytających lektury szkolne dwunastolatków i 58% gimnazjalistów znajduje je w szkolnym księgozbiore. Tylko 15% gimnazjalistów znalazło poszukiwane lektury szkolne w bibliotekach publicznych, a co dziesiąty w domowym księgozbiore.

Można wskazać cztery najważniejsze dla dwunastoletnich czytelników źródła książek czytanych w czasie wolnym: domowe księgozbiory, wypożyczenia z biblioteki szkolnej i z biblioteki publicznej oraz zakupy.

Autorzy i ich książki najczęściej czytani przez gimnazjalistów

Najpoczytniejsi autorzy i ich książki	Płeć					
	Ogółem		Chłopcy		Dziewczęta	
	liczebność	%	liczebność	%	liczebność	%
Joanne K. Rowling (<i>Harry Potter</i> , wszystkie i poszczególne części cyklu)	169	15,3	81	17,2	88	13,8
Stephenie Meyer (<i>Zmierzcł, Księżyc w nowiu, Zaćmienie, Przed świtem, Intruz</i>)	103	9,3	8	1,7	94	14,9
J.R.R. Tolkien (<i>Hobbit, Władca pierścieni</i>)	105	9,5	63	13,3	43	6,7
Suzanne Collins (<i>Igrzyska śmierci/ W pierścieniu ognia/ Kosogłos</i>)	81	7,4	18	3,9	63	10,0
Barbara Rosiek (<i>Pamiętnik narkomanki</i> i inne autorki)	64	5,7	5	1,0	59	9,2
Andrzej Sapkowski (<i>Wiedźmin, Miecz przeznaczenia</i> i inne)	62	5,6	51	11,0	11	1,7
Stephen King (<i>Joyland, Carrie</i> i in.)	56	5,0	9	1,9	47	7,3
Christiane F. (<i>My, dzieci z Dworca ZOO</i>)	42	3,8	5	1,1	37	5,8
John Flanagan (<i>Zwiadowcy</i> , poszczególne tomy cyklu)	36	3,3	25	5,4	11	1,7
Christopher Paolini (cykl <i>Dziedzictwo, Eragon, Najstarszy, Bristig</i>)	32	2,9	28	5,9	5	0,7
Dmitry, A. Gluckchovsky (<i>Metro 2033</i> i in.)	32	2,9	28	6,0	4	0,6
Heidi Hassenmuller, Jana Frey, Jan Paweł Krasnodębski (<i>Stokrotka</i>), Mervin Burgess (<i>Ćpun</i>) i inne o narkomanii wśród młodzieży	24	2,2	0	0	24	3,8
Paulo Coelho (<i>Weronika postanawia umrzeć</i> i in.)	19	1,7	2	0,4	17	2,8
Dan Brown (<i>Kod Leonardo da Vinci</i> i in.)	18	1,7	5	1,1	13	2,1
Anna Onichimowska (<i>Hera moja miłość</i>) i inne	14	1,2	1	0,2	13	2,0
Ogółem	1105		470		635	

Instytut Badań Edukacyjnych – opracowanie własne

Co czwarty dwunastoletni czytelnik czerpie lektury czasu wolnego z domowych księgozbiorów. Podobne znaczenie mają dla nich biblioteki szkolne (korzystało z nich 22% uczniów) i biblioteki publiczne (21%). Kolejnym źródłem lektur czasu wolnego (19%) są zakupy dokonywane przez rodziców, którzy podobnie często kupują książki chłopcom i dziewczętom⁵.

Jednocześnie dwunastolatki wykazują się dużą samodzielnością w dokonywaniu książkowych zakupów – aż 17% uczniów kupuje sobie książki. Podobna grupa czytelników (18%) dostaje książki w prezencie. Zaledwie 5% dwunastoletnich czytelników pożycza książki od kolegów i koleżanek.

Korzystanie z bibliotek, szczególnie szkolnych, oraz kupowanie książek to sposoby pozyskiwania

najbardziej zależne od cech społeczno-demograficznych nastolatków. Uczniowie mieszkający na wsi najrzadziej sami kupują książki i najrzadziej robią to ich rodzice; natomiast dla uczniów wielkomiejskich jest to najważniejszy sposób pozyskiwania książek. Dla wiejskich uczniów pierwszym źródłem książek czytanych w czasie wolnym są biblioteki szkolne.

Marginalna grupa dwunastolatków wykorzystuje internet jako miejsce pozyskiwania lektur szkolnych. Tylko 2% czytających lektury szkolne pozyskuje je w internecie. Uczniowie szukają tam częściej streszczeń i opracowań.

Gimnazjaliści mają dwa najważniejsze źródła dostępu do książek czytanych poza szkolnymi obowiązkami: samodzielne zakupy i biblioteki publiczne.

Sami często kupują sobie to, co chcą czytać. Pojawiają się tu istotne różnice w dostępie do książek: kupowanie silnie zależy od miejsca zamieszkania i kapitału kulturowego rodziny. Największą różnicę dostrzegamy między młodzieżą mieszkającą na wsi (tylko 17% z nich kupiło sobie książki czytane w czasie wolnym), a wielkomiejską (aż 47%).

Najważniejsze różnice obok zakupów dotyczą korzystania z bibliotek. Szczególne znaczenie pełni tu miejsce zamieszkania i lokalizacja szkoły: gimnazjaliści mieszkający na wsi i w małych miasteczkach najczęściej czerpią lektury czasu wolnego z bibliotek publicznych. Jednak największe różnice wynikające z miejsca zamieszkania uczniów odnotowano w zbiorowości nastoletnich czytelników pożyczających książki czytane w czasie wolnym z bibliotek szkolnych: 17% gimnazjalistów (w tym 15% chłopców) z wiejskich szkół i tylko 4% ze szkół wielkomiejskich.

Warto podkreślić, że biblioteki publiczne stanowią dla gimnazjalistów pierwsze pod względem ważności źródło zdobywania lektur czasu wolnego. Przewaga dziewcząt nad chłopcami w częstotliwości wypożyczania z bibliotek publicznych jest tutaj największa – co czwarty piętnastoletni czytelnik skorzystał z biblioteki publicznej; w tym tylko 19% chłopców i aż 30% dziewcząt. Dziewczęta z małych miast i wsi to najaktywniejsza grupa korzystająca z tego typu bibliotek.

Należy tu dodać, że w wywiadach odnotowano opinie uczniów o nieatrakcyjnych księgozbiorach w bibliotekach, zwłaszcza szkolnych. Dla nastoletnich czytelników ważną rolę odgrywa dostępność nowości wydawniczych oraz możliwość korzystania z książek zróżnicowanych tematycznie. Szczególnie w małych miastach i na

wsiach uczniowie podkreślali ograniczony dostęp do nowych książek.

Domowe księgozbiory, których zasobność jest bardzo społecznie zróżnicowana, stanowią źródło lektur dla 19% gimnazjalnych czytelników, nieco częściej chłopców. Pożyczanie książek od rówieśników to dziewczęcy sposób pozyskiwania lektur. Wymiana i pożyczanie jest istotnym elementem społecznego aspektu motywacji czytelniczych, stanowiącym dla dziewcząt ważny bodziec do czytania.

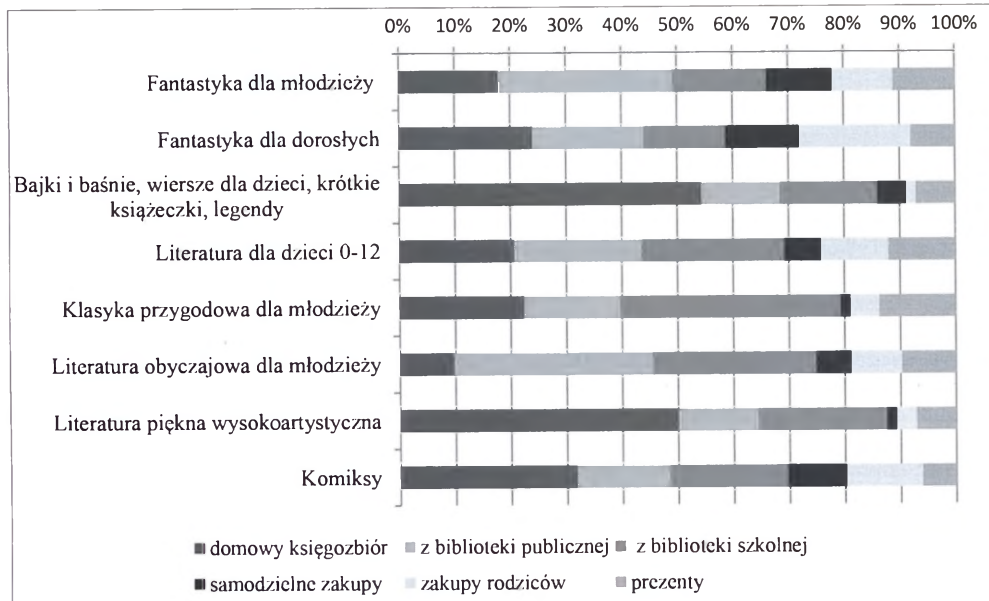
Źródła książek czytanych po szkole zmieniają się wraz z wiekiem nastoletnich czytelników. Młodzieżowi czytelnicy, przede wszystkim mieszkańcy wielkich miast, częściej kupowali książki, natomiast dużo rzadziej korzystali z bibliotek szkolnych. Gimnazjalistki znacznie chętniej niż gimnazjaliści i dwunastolatki korzystały z księgozbiorów swoich kolegów. To one chętnie też korzystają z opinii rówieśników przy wyborze lektury.

Aktywniejsze czytelniczo dziewczęta wykorzystywały więcej źródeł, szczególnie do zdobywania książek czytanych z własnego wyboru. Czytelniczki, zwłaszcza starsze, częściej niż chłopcy znajdowały takie książki w bibliotekach, przede wszystkim publicznych. Starsi chłopcy mieszkający w wielkich miastach najczęściej sami kupowali wybrane przez siebie książki, również wykorzystując sprzedaż online i rzadziej korzystali z bibliotek szkolnych.

PREFERENCJE LEKTUROWE NASTOLATKÓW A OFERTA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

Najchętniej czytana przez nastolatków literatura fantastyczna dla młodzieży jest najrzadziej znajdująca w bibliotekach szkolnych, natomiast biblioteki publiczne muszą posiadać bogatą ofertę tego typu beletrystyki, bowiem dwunastoletni czytelnicy najczęściej odnajdują ją w tamtejszych księgozbiorach. Warto odnotować, że co czwarty dwunastolatek i piętnastolatek czytający w czasie wolnym znalazł w księgozbiorach bibliotek publicznych atrakcyjną dla siebie książkę z fantastyki przeznaczonej dla nastoletniego odbiorcy (Wykr. 3 i 4).

Literatura obyczajowa dla młodzieży to typ książek czytanych spontanicznie najczęściej pożyczanych z bibliotek publicznych, a na drugim miejscu ze szkolnych. Jest to jednak wybór lekturowy dziewcząt, nie należy do chłopięcych preferencji czytelniczych. Warto przypomnieć, że chłopcy uczęszczający do wiejskich szkół, wśród których najczęściej jest niechętnych czytaniu



Najważniejsze sposoby i miejsca pozyskiwania najpopularniejszych typów książek czytanych w czasie wolnym przez uczniów szóstej klasy szkoły podstawowej
Instytut Badań Edukacyjnych – opracowanie własne

w czasie wolnym, korzystający z mniejszej liczby sposobów pozyskiwania książek i często zdani tylko na biblioteki szkolne najłatwiej mogą tam znaleźć beletrystykę obyczajową – najmniej atrakcyjny dla siebie typ literatury. Czytelniczki tego typu literatury najczęściej ją pozyskują właśnie z bibliotek: przede wszystkim z publicznych, ale też szkolnych.

Fantastyka dla dorosłych to najatrakcyjniejszy typ książek dla piętnastoletnich chłopców – ten typ literatury jest najczęściej czerpany z domowych księgozbiorów, na drugim miejscu znajdują się zasoby bibliotek publicznych. Powieści fantastyczne są jednak najczęściej kupowane, samodzielnie przez czytelników i jeszcze częściej przez ich rodziców. Istotne jest więc, aby szczególnie biblioteki znajdujące się w środowiskach społecznych, w których nie praktykuje się kupowania książek a domowe księgozbiory są skromne, były zasobne w nowości tego typu literatury.

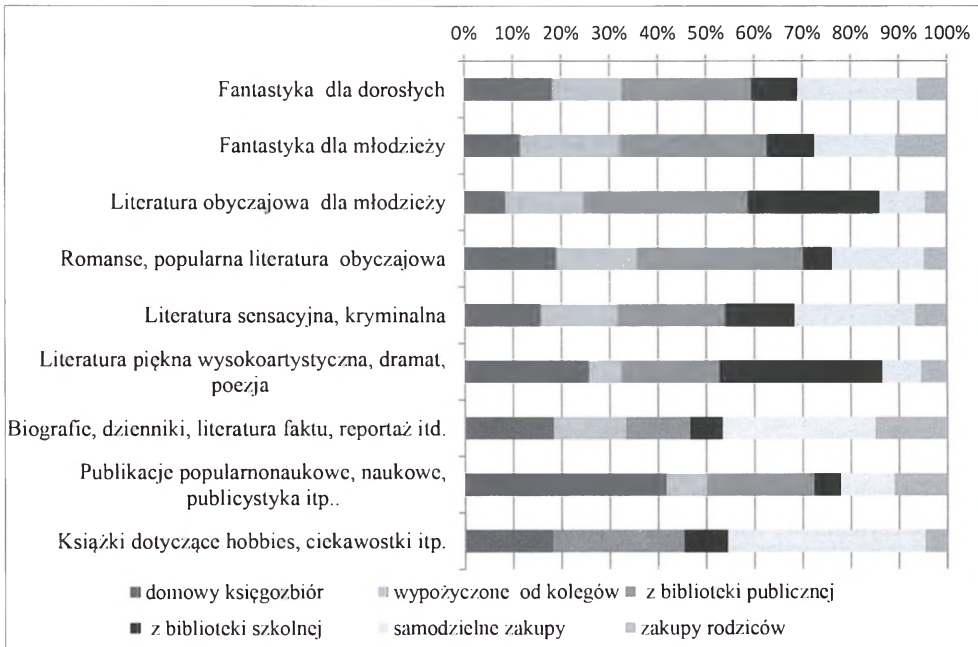
Komiksy to typ publikacji szczególnie atrakcyjny dla dwunastoletnich chłopców. Są one najczęściej pozyskiwane z domowych księgozbiorów. Jednak 14% czytelników komiksów znalazło je w bibliotekach publicznych, w tym przypadku bi-

blioteki szkolne były częściej wykorzystane. Jest to wyraźny sygnał, aby poszerzać zbiory bibliotek publicznych o atrakcyjne publikacje tego typu.

UWAGI KOŃCOWE

Wraz z dorastaniem nastolatków spada ich aktywność czytelnicza, poszerza się grupa omijających czytanie książek w czasie wolnym. Temu trendowi towarzyszy wzrost znaczenia bibliotek publicznych jako źródła lektur pozaszkolnych, które stają się najważniejszym sposobem pozyskiwania książek czytanych w czasie wolnym przez gimnazjalistów. Mają one szczególne znaczenie dla środowisk społecznych, w których posiadaniu są mniejsze księgozbiory domowe oraz nie ma zwyczaju kupowania książek. Młodszy uczniowie są jeszcze bardziej zależni od domowej biblioteczki i zakupów rodziców. Starsi są samodzielniejsi i to oni częściej wykorzystują biblioteczne zbiory. Jednak zainteresowanie księgozbiorami bibliotek publicznych zależy od szeregu cech nastoletnich czytelników. Przede wszystkim wyraźne są różnice w postawach czytelniczych między chłopcami i dziewczętami. Po pierwsze dziewczęta, z różnych

Wykr. 4.



Najważniejsze sposoby i miejsca pozyskiwania najpopularniejszych typów książek czytanych w czasie wolnym przez gimnazjalistów

Institut Badań Edukacyjnych – opracowanie własne

środowisk, a przede wszystkim mieszkanki małych miast i wsi częściej znajdują tam interesujące dla siebie tytuły. Są to przede wszystkim obyczajowe powieści dla młodzieży. Istotne jest więc, aby księgozbiory biblioteczne uwzględniały indywidualne preferencje czytelnicze nie tylko aktywnych czytelniczek, częstych klientek bibliotek, ale również chłopców, mniej chętnie odwiedzających te instytucje, wśród których najwięcej jest rezygnujących z czytania w czasie wolnym.

Zofia Zasacka
Biblioteka Narodowa
Instytut Badań Edukacyjnych

PRZYPISY

¹ Badanie „Czytelnictwo dzieci i młodzieży” zostało zrealizowane w ramach projektu unijnego pt. „Badanie jakości i efektywności edukacji oraz instytucjonalizacja zaplecza badawczego”. Jest to

projekt systemowy, realizowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet III Wysoka jakość systemu oświaty, Poddziałanie 3.1.1 Tworzenie warunków i narzędzi do monitorowania, ewaluacji i badań systemu oświaty. Celem głównym projektu jest wzmocnienie systemu edukacji w zakresie badań edukacyjnych oraz zwiększenie wykorzystywania wyników badań naukowych w polityce i praktyce edukacyjnej oraz w zarządzaniu oświatą.

² ZASACKA, Z. *Czytelnictwo dzieci i młodzieży*, Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych, 2014. ISBN 978-83-61693-66-6.

³ ZASACKA, Z. *Nastoletni czytelnicy*, Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2008, s. 97-98. ISBN 978-83-7009-696-0.

⁴ ZASACKA, Z. *Nastolatki i książki – od czytania codziennego do unikania*. *Edukacja*, 2012, nr 2, s. 20-35.

⁵ ZASACKA, Z. 2014, dz. cyt. s. 150-158.



Grywalizacja w bibliotekach?

Dlaczego nie!

©Depositphotos/Iconcept

Ostatnie badania Biblioteki Narodowej dotyczące czytelnictwa wśród Polaków pokazują, że procent osób czytających minimalnie wzrósł w stosunku do badań w ostatnich latach. Nie oznacza to jednak, że problemu z czytelnictwem w naszym kraju nie ma. W dobie nieograniczonego dostępu do różnych form rozrywki, zachęcenie ludzi do sięgnięcia po książkę, wstąpienia do biblioteki, wymaga kreatywnego podejścia do problemu. Nie wystarczą wygłaszane peany pochwalne na cześć czytelnictwa, czy kampanie społeczne promujące czytelnictwo. Poszukując rozwiązań mogących przyczynić się do wzrostu liczby wizyt w bibliotece, wypożyczeń, a co za tym idzie czytelnictwa, warto bliżej przyjrzeć się grywalizacji.

Grywalizacja to forma, w której wykorzystywane są mechanizmy gry w celu zmiany przyzwyczajeń uczestników, podniesienia ich poziomu motywacji. Z grywalizacją spotykamy się na co dzień biorąc udział w rozmaitych programach lojalnościowych czy pracując w korporacjach. Coraz częściej grywalizację wykorzystuje się także w celu zmiany zachowań społecznych. Nie od dziś wiadomo, że każdy z nas lubi się bawić i rywalizować.

Przygotowując się do wdrożenia grywalizacji i zachęcenia do uczestnictwa w niej warto dobrze się do tego przygotować. Podstawą jest określenie problemu jaki zamierzamy rozwiązać wykorzystując grywalizację, jak najdokładniejsze scharakteryzowanie profilu osoby, do której kierujemy grywalizację, a także wymyślenie fabuły gry i sposobu motywowania. Najprostszym sposobem, ale nie najlepszym, na motywowanie

uczestników jest nagradzanie w formie punktów. Oprócz tej powszechnie znanej formy możemy w naszej grze wraz ze wzrostem oczekiwanych zachowań uczestników, podnosić ich status udostępniając materiały niedostępne innym. Najwyższym stopniem motywacji jest motywacja wewnętrzna uczestników. Można ją osiągnąć poprzez fabułę gry a nie ze względu na formy nagradzania uczestnik będzie realizował cele grywalizacji.

Mechanizmy grywalizacji wykorzystywane są m.in. do zachęcenia ludzi do aktywności fizycznej, zachowań proekologicznych, czy zdrowego odżywiania. Dlaczego zatem nie wykorzystasz tego mechanizmu do zachęcenia Polaków do czytania?

Każdy z nas lubi gry i rywalizację, a gdy umiejętnie to połączymy, możemy wpłynąć na zmianę zachowań. Choć w Polsce wykorzystywanie mechanizmów rywalizacji do zmiany zachowań nie jest zbyt popularne, to w świecie metoda ta zyskuje coraz większe uznanie. Rozważając wprowadzenie rywalizacji do swojej biblioteki warto przyjrzeć się jak to działa. Wśród popularnych projektów grywalizacyjnych, które są wykorzystywane w bibliotekach, wskazać należy aplikacje *library game* i *game of books*.

W projektach rywalizacyjnych z dobrym skutkiem można wykorzystywać aplikacje na urządzenia mobilne czy media społecznościowe. Jedynym ograniczeniem jest nasza pomysłowość.

Więcej informacji na temat grywalizacji, przykładów jej wykorzystania, znaleźć można na stronie www.grywalizujemy.pl.

Tomasz Pawlik

Z prac Komitetu Technicznego 242 do spraw Informacji i Dokumentacji

komunikat

Polski Komitet Normalizacyjny (PKN) obchodził w 2014 r. jubileusz 90-lecia istnienia. Polska Norma (PN) uznana została za oficjalny dokument do dobrowolnego stosowania w 1924 r., co znalazło prawne potwierdzenie w „Monitorze Polskim” (nr 40 z 1926 r.). Pierwsza PN została opublikowana w 1925 r.¹. W roku ubiegłym minęło także 20 lat działalności Komitetu Technicznego (KT) 242 ds. Informacji i Dokumentacji. PKN utworzył w 1994 r. Normalizacyjną Komisję Problemową nr 242: Informacja i Dokumentacja, która od 1 stycznia 2003 r. zmieniła nazwę na Komitet Techniczny 242 ds. Informacji i Dokumentacji².

KT 242 zajmuje się opracowaniem i opiniowaniem norm z zakresu kompozycji, identyfikacji i opisu dokumentów, kodowania i konwersji pism, języków informacyjno-wyszukiwawczych, przechowywania i konserwacji dokumentów, zastosowania komputerów oraz terminologii. Członkami Komitetu są reprezentanci bibliotek, archiwów, uczelni wyższych i stowarzyszeń, w tym: Biblioteki Narodowej, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Sejmowej, BUW, Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, Biblioteki Głównej Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy, Centralnej Biblioteki Statystycznej, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Uniwersytetu Śląskiego oraz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W pracach Komitetu Technicznego uczestniczy także pracownik PKN, który pełni rolę konsultanta odpowiedzialnego za przestrzeganie procedur. Przewodniczącą Komitetu jest dr Jolanta Szulc (Uniwersytet Śląski w Katowicach). Sekretariat KT 242, od czasu

utworzenia NKP/KT, prowadzi Biblioteka Narodowa. Stosowanie do zasad finansowania działalności normalizacyjnej określonych zarządzeniem PKN³, członkowie Komitetu uczestniczą w pracach nieodpłatnie.

Przypomnieć należy, że stosowanie Polskich Norm jest dobrowolne. W istniejącym w Polsce od 1994 r. systemie normalizacji dobrowolnej, mamy do czynienia z możliwością udziału w procesie tworzenia norm oraz dobrowolnością ich stosowania. PN są chronione prawem autorskim, a właścicielem autorskich praw majątkowych do nich jest PKN. Zgodnie z procedurą R2-P12 (przeгляд Polskich Norm własnych i Polskich Norm wprowadzających Normy Międzynarodowe), każda PN własna i PN wprowadzająca normę obcą podlega procedurze przeglądu co 5 lat od daty jej publikacji. Przegląd ten polega na sprawdzeniu aktualności postanowień PN w celu określenia, czy norma powinna być potwierdzona (pozostaje aktualna), zmieniona lub wycofana. Nawet jeśli dana norma zostanie wycofana, nie jest ona normą wadliwą i może być nadal stosowana, przy czym nie można się na nią powoływać w przepisach prawa. PN zatwierdzone przed 1994 r. nie mogą zostać uznane przez KT za aktualne. Komitet Techniczny może podjąć decyzję o ich wycofaniu lub nowelizacji. Jeśli normy takie skierowane zostaną do nowelizacji, KT obowiązany jest do znalezienia środków finansowych związanych z kosztami nowelizacji. Pośród PN zatwierdzonych przed 1994 r. są m.in. normy dotyczące opisu bibliograficznego.

Od 1994 r. PKN nie jest odpowiedzialny za treść merytoryczną Polskich Norm, a jedynie za organi-

zowanie prac normalizacyjnych, nadzór nad przestrzeganiem przyjętych zasad oraz publikowanie i dystrybucję norm. Za tworzenie Polskich Norm odpowiedzialne są Organy Techniczne PKN, w tym Komitety Techniczne. Po zmianie przepisów prawnych, zgodnie z założeniami Polskiego Komitetu Normalizacyjnego „normy tworzą zainteresowani, na własne potrzeby i z własnych środków”. A zatem zainteresowane instytucje muszą dysponować środkami finansowymi niezbędnymi do ich tłumaczenia, opracowania i ustanowienia przez PKN.

I tak Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w 2010 r. w ramach grantu otrzymanego z Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, zakupiło normę ISO 11620:2008 Information and documentation – Library performance indicators, dokonało tłumaczenia i pokryło koszty jej ustanowienia przez PKN. Przygotowany, jako jedno z zadań Zespołu SBP ds. badania efektywności bibliotek publicznych i pedagogicznych, projekt roboczy normy skierowany został w 2011 r. do dalszych prac w ramach KT 242. Norma PN-ISO 11620P:2012 Informacja i dokumentacja – Wskaźniki funkcjonalności bibliotek, opublikowana została w marcu 2012 r. Zastąpiła ona normę PN-ISO 11620:2008. Obecna trzecia edycja normy uwzględnia zmiany jakie zaszły w funkcjonowaniu bibliotek w ostatnich latach. Jej obecny kształt to wynik pracy wielu specjalistów tworzących międzynarodowe i krajowe standardy funkcjonalności.

W 2013 r. SBP w ramach dotacji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na projekt Obserwatorium bibliotek: analiza funkcjonowania bibliotek, zakupiło normę ISO 2789:2013 Information and documentation – International library statistics i przygotowało projekt roboczy normy nt. międzynarodowej statystyki bibliotecznej¹. Projekt przekazany został następnie Komitetowi Technicznemu 242. Norma ISO 2789:2013 określa zasady statystyki krajowej zgodne z zaleceniami międzynarodowymi. Zawiera wiele nowych definicji, w tym m.in. uwzględnione zostały problemy digitalizacji, zabezpieczania zbiorów, open access (repozytoria i ich wykorzystanie), zagadnienia współpracy bibliotek, realizacji projektów, działalności naukowej i publikacji pracowników oraz promocji usług bibliotecznych. W normie znalazły się ponadto zalecenia podawania statystyk usług bibliotecznych dla urzędów mobilnych, obecności biblioteki w interaktywnych serwisach spo-

łecznościowych oraz serwisów tworzonych przez bibliotekę (np. blogi, wiki).

Środki finansowe na ustanowienie normy ISO: 2789:2013 przez PKN, wyasygnowane zostały przez Bibliotekę Narodową.

Przedmiotem prac Komitetu Technicznego 242 była także ostatnio norma PN-ISO 27729:2014-04P Informacja i dokumentacja – Międzynarodowy znormalizowany identyfikator nazwy (ISNI). Fundusze na jej tłumaczenie i adaptację (projekt roboczy) oraz ustanowienie przez PKN, pochodziły ze środków Biblioteki Narodowej. Norma określa identyfikator tożsamości podmiotów publicznych. System ISNI stanowi narzędzie pozwalające na zapewnienie skutecznej identyfikacji tych podmiotów (mogą to być osoby fizyczne lub instytucje, mające osobowość prawną lub nie, lub ich grupa, mogą nimi także być postacie fikcyjne). PN-ISO 27729:2014-04P określa strukturę i składnię ISNI wraz z zasadami jego nadawania i wykorzystywania².

Do stosowania norm w działalności bibliotekarskiej, myślę, że zachęcać nie ma potrzeby. Bibliotekarze znają bowiem celowość stosowania norm w pragmatyce zawodowej.

W ramach obchodów 20-lecia działalności KT 242 zorganizowana została 17 marca br. konferencja pt. „Normalizacja informacji i dokumentacji – tradycja i współczesność”. Jej organizatorami byli PKN oraz Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Małgorzata Zonik

KT 242 – reprezentant Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Biblioteka Uniwersyteku Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

PRZYPISY

- ¹ Była to norma: PN f-401 Temperatura odniesienia dla narzędzi mierniczych i przedmiotów warsztatowych.
- ² Wcześniej, do 1993 r., działał w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej, Branżowy Ośrodek Normalizacji.
- ³ Aktualnie obowiązującym jest Zarządzenie nr 25 z 3 czerwca 2014 r.
- ⁴ Ostatnia polska edycja tej normy z 2005 r. została wycofana.
- ⁵ Zainteresowanych zagadnieniami normalizacji zachęcam do lektury np. numeru 4 (34) 2013 czasopisma „Bibliotheca Nostra”. Dostęp online: <http://www.bibliothecanostra.awf.katowice.pl/>



Fot. Janusz Pająk

Bibliotekarz całym sercem

rozmowa
z dr Danutą
Konieczną

W dorobku dr Danuty Koniecznej, emerytowanego Dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego (UWM) w Olsztynie, odzwierciedlają się najintensywniejsze zmiany w zawodzie bibliotekarza: od budowy systemu biblioteczno-informacyjnego w powojennej Polsce, po nowoczesne budownictwo i technologie biblioteczne.

Katarzyna Bikowska: W 2014 r. świętowała Pani 45-lecie pracy zawodowej. Jak Pani odbiera ten jubileusz?

Danuta Konieczna: To były niezwykle owocne i ciekawe lata w moim życiu. Ponad 45 lat pracy zawodowej i niemal 30 lat pracy na stanowisku dyrektora biblioteki, wiele lat pracy dydaktycznej związanej z kształceniem bibliotekarzy, działalność na rzecz SBP, prace naukowe – to wszystko sprawiło, że moje życie zawodowe nie było nudne, ale stawało przede mną liczne wyzwania, wymagające stałego dokształcania się, czytania, wyjazdów, poznawania nowych ludzi i bibliotek. Tak więc obecnie czuję się usatysfakcjonowana, że miałam twórcze życie zawodowe, które przyniosło mi również zadowolenie.

K.B.: Co zdecydowało, że w 1965 r. wybrała Pani studia magisterskie z bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na Uniwersytecie Warszawskim? Czy dziś ta decyzja byłaby inna?

D.K.: Wybór studiów i zawodu dla maturzysty jest zawsze pewnym wyzwaniem. Wybór studiów z zakresu bibliotekoznawstwa na UW podyktowany był niewątpliwie ciekawością i poznaniem czegoś nowego, mało znanego. W 1965 r. były tylko dwie uczelnie, na których funkcjonowały studia bibliotekoznawcze – Uniwersytet Warszawski i Uniwersy-

tet Wrocławski. Można więc powiedzieć, że były to studia elitarne, mało rozpoznane w społeczeństwie. Budziły one pewne zaskoczenie i zdziwienie, że bibliotekarstwo można studiować. Zazwyczaj praca w bibliotece kojarzyła się z panią, która wypożycza książki. I czy to wymaga specjalnych studiów? Wydawało mi się jednak, że coś się za tym kryje, jakaś tajemna wiedza związana z książką, nauką, starymi drukami i oczywiście z czytaniem. O systemach komputerowych czy bibliotekach cyfrowych i wielu innych zagadnieniach, które dzisiaj są powszechnie znane nikt jeszcze nie słyszał. Oczywiście fakt, że lubiłam czytać książki też odegrał pewną rolę. Z perspektywy 50 lat nie żałuję, że wybrałam te właśnie studia.

K.B.: Jaką rolę odegrali w Pani pracy zawodowej ludzie, z którymi miała Pani okazję się spotkać?

D.K.: Kilka osób odegrało znaczącą rolę. Na pierwszym miejscu muszę wymienić Panią Irenę Grabowską, bibliotekarkę z Olsztyna, przedwojenną absolwentkę Poradni Bibliotecznej Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, organizującej od podstaw biblioteki publiczne w powojennym Olsztynie. Posiadała ona szczególnie dar pracy społecznikowskiej i dydaktycznej w tym dobrym tego

słowa znaczeniu. Może zdecydowało o tym to warszawskie „społecznikowskie” przygotowanie zawodowe. To dzięki jej sugestiom i zachętom jako nastolatka „polykałam” dobre książki i w pewnym stopniu kontakt z nią zdecydował o mojej drodze zawodowej. Była ona również aktywnym działaczem SBP. Pozytywnie wspominam również osoby z okresu moich studiów. Były to m.in. Krystyna Remerowa, Anna Sitarska, Marianna Mlekicka, Aleksandra Niemczykowa, Ksawery Świerkowski (ze swoim charakterystycznym powiedzonkiem „psia kosteczka”). Wszyscy imponowali mi swoją wiedzą i zaangażowaniem w pracy. Gdy rozpoczęłam pracę zawodową ważne role odegrali doc. Jan Wróblewski, kierujący od 1973 r. Zakładem Bibliotekoznawstwa Wyższej Szkoły Pedagogicznej (WSP) w Olsztynie, a przede wszystkim prof. Maria Dembowska, promotor mojej pracy doktorskiej, osoba niezwykle wymagająca, ale dająca też wiele cennych wskazówek, przydatnych w mojej dalszej pracy naukowej. Muszę powiedzieć, że właściwie zawsze miałam szczęście do ludzi i wszystkie osoby pracujące ze mną w bibliotekach wysoko cenię za współpracę i inspirację w mojej pracy zawodowej. Wysoko oceniam również moje koleżanki i kolegów z bibliotek akademickich, których podziwiałam za zaangażowanie i odwagę w działaniach na rzecz naszych bibliotek, szczególnie tych, z którymi przez pewien okres miałam okazję współpracować w Radzie Wykonawczej Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich.

K.B.: Po studiach wróciła Pani do Olsztyna. Jak wspomina Pani swoją pierwszą pracę w zawodzie?

D.K.: Moja pierwsza praca zawodowa miała właściwie miejsce już w okresie studiów, gdyż w czasie wakacji pracowałam w jednej z bibliotek publicznych w Olsztynie, a podczas studiów przez 2 lata pracowałam w Bibliotece British Council w Warszawie. Gdy po studiach wróciłam do rodzinnego Olsztyna rozpoczęłam pracę w Międzyzakładowym Ośrodku INTE PKP przy dawnej Dyrekcji Kolejowej, gdyż wydawało mi się, że działania na rzecz informacji naukowo-technicznej będą pewnym wyzwaniem i realizacją moich doświadczeń zdobytych w czasie studiów. Jednakże pomyliłam się. Po trzech latach okazało się, że jest to praca mało atrakcyjna i trochę nużąca. Kolejne dni były takie same. Wówczas zdecydowałam się na przejście do Biblioteki WSP, która właśnie powstawała. W 1973 r. pracowało w niej 8 osób. Do dzisiaj wspominam moje zaskoczenie, gdy po raz pierwszy zjawiłam się w tej bibliotece i okazało się, że ma ona bardzo skrom-

ne pomieszczenie, a czytelnicy mają małe okienko w przedsiönku, które służyło jako wypożyczalnia i niewielką czytelnię. Po wizytach w bibliotekach Warszawy oraz bibliotekach naukowych, które poznałam w czasie praktyk studenckich i wycieczek dydaktycznych (w czasach moich studiów praktyki po każdym roku oraz wycieczki dydaktyczne były obowiązkowe) to był prawdziwy szok. I wtedy zaczęłam tworzyć nowe struktury, a przede wszystkim zlikwidowałam „to okienko”; zorganizowałam również Oddział Informacji Naukowej. Zmieniały się w kolejnych latach warunki lokalowe Biblioteki WSP, a już całkiem nowym wyzwaniem było objęcie stanowiska dyrektora biblioteki nowo utworzonego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Projekt nowego budynku, na miarę XXI w. i potrzeb studentów naszego Uniwersytetu, był ważnym przedsięwzięciem, niezwykle wymagającym, ale też w dużym stopniu satysfakcjonującym.

K.B.: Wielokrotnie wspominała Pani w prywatnych rozmowach, że dydaktyka jest dla Pani bardzo ważną częścią życia zawodowego. Bazując na własnych doświadczeniach, czy może Pani powiedzieć, czym różni się nauczanie z zakresu bibliotekoznawstwa dawniej i dziś?

D.K.: Różnic jest wiele, poczynając od treści programowych, metodyki nauczania, praktyk wakacyjnych, wycieczek dydaktycznych, a przede wszystkim technologii informacyjnych, które obecnie w dużym stopniu zdominowały programy nauczania. I jest to słuszne podejście, bo przecież bez komputerów i systemów informatycznych, internetu, komputerowych baz danych biblioteki naukowe nie mogłyby pełnić swoich funkcji. Przez minione 50 lat, bibliotekarstwo dzisiejsze dzielą lata świetlne od tego, czego uczyłam się na studiach. Pewne wiadomości o nowych technikach i dokumentacji naukowej poznawałam w czasie studiów na zajęciach Zbigniewa Michejdy. Dzisiaj studenci posiadają już duże umiejętności w zakresie obsługi komputerów, tak więc wiedzę z zakresu różnorodnych przedmiotów związanych z technologią informacyjną łatwiej im przyswoić. Moje przedmioty były niezwykle proste, powiedziałabym klasyczne: bibliotekarstwo, bibliografia, historia książki i bibliotek, historia nauki, czytelnictwo... Obecnie program jest dużo bardziej zróżnicowany, bogaty w nowe treści, m.in. takie jak zarządzanie i marketing w bibliotekarstwie, biblioteki cyfrowe, projektowanie baz danych, biblioteka 2.0, ochrona własności intelektualnej itd. Po kilku latach pracy w bibliotece rozpoczęłam sama pracę dydaktyczną w byłym Zakładzie Bibliotekoznawstwa WSP w Olsztynie. Były to m.in.

zajęcia z bibliografii, informacji naukowej, klasyfikacji piśmiennictwa. Dużo wymagałam od siebie, aby dobrze się przygotować do tych zajęć i muszę przyznać, że bardzo je lubiłam. Praca dydaktyczna sprawiała mi wielką satysfakcję oraz późniejsze kontakty z moimi absolwentami. Po wielu latach, kiedy miałam również zajęcia na studiach podyplomowych, czułam, że niezwykle ważne były moje doświadczenia z pracy w bibliotece, z wyjazdów na konferencje, szczególnie z wyjazdów na zagraniczne imprezy, gdzie mogłam zobaczyć i chociaż częściowo poznać, jak pewne sprawy rozwiązywane są w innych bibliotekach.

K.B.: W 1981 r. na Uniwersytecie Łódzkim obroniła Pani rozprawę doktorską na temat: „Rola nieformalnych procesów w systemie komunikacji naukowej”, czy zawarte w niej treści wykorzystywała Pani w pracy zawodowej?

D.K.: W pewnym stopniu tak, ale tylko w części poświęconej praktycznym sposobom zdobywania informacji przez pracowników naukowych. Praca moja w pierwszej części przedstawiała historyczny rys procesów komunikowania się przez pracowników nauki. Moje badania ankietowe dotyczyły form zdobywania wiedzy przez pracowników byłej Akademii Rolniczo-Technicznej (AR-T) w Olsztynie. Prowadzone przeze mnie wywiady były niezwykle interesujące i zwróciły uwagę, co jest ważne m.in. w pracy biblioteki naukowej jako instytucji wspomagającej procesy zdobywania informacji.

K.B.: Choć na początku lat 80. XX w. pełniła Pani funkcję prodziekana Wydziału Humanistycznego WSP w Olsztynie, to wszystkim zainteresowanym kojarzy się Pani jako wieloletni dyrektor olsztyńskiej ksiąźnicy. Jak wspomina Pani początki pracy na tym stanowisku?

D.K.: Jest kilka olsztyńskich ksiąźnic, ale oczywiście ma Pani na myśli Bibliotekę Uniwersytecką, którą kierowałam niemal przez 15 lat; wliczając jednak kierowanie Biblioteką WSP stanowi to ponad 30 lat na stanowisku dyrektora. Praca ta, pomijając merytoryczne sprawy bibliotekarstwa, była dużym wyzwaniem głównie ze względu na współpracę ze znaczącym zespołem ludzkim. I to było wyzwanie, które często spędzało sen z powiek, szczególnie wówczas, gdy w 1999 r. zostały połączone zespoły dwóch bibliotek – Biblioteki WSP i Biblioteki ART. Problemem był również wybór odpowiedniego systemu komputerowego, gdyż w każdej z bibliotek wykorzystywano równie dobre systemy. Najważniejszym jednak wyzwaniem były założenia do budowy nowej biblioteki. Wyzwanie to pogodziło oba zespoły. Dzięki kilku podróżom do bibliotek za-

granicznych, uczestnictwu w seminariach Grupy Architektonicznej LIBER, wizytom w innych bibliotekach w czasie kongresów IFLA mogłam przekazać swoje obserwacje i sugestie, co do organizacji przestrzeni bibliotecznej w nowej bibliotece oraz propozycje co do struktury organizacyjnej biblioteki.

K.B.: Lata 90. XX w. to czas komputeryzacji czy implementacji systemów bibliotecznych w polskich bibliotekach. Był to trudny okres w zarządzaniu Biblioteką Główną WSP i od 1999 r. Biblioteką Główną Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego?

D.K.: Tak, to był trudny okres, wymagający pewnej odwagi i determinacji. Niestety pierwsze komputery w bibliotece WSP nie były przyjmowane entuzjastycznie. I trudno się temu dziwić, gdyż „nieznane” jest trudne do zaakceptowania. O ile pamiętam, pierwsze komputery trafiły do Oddziału Opracowania Zbiorów; następnie został kupiony system SOWA. Ważny też był udział w granic programu TEMPUS, gdy we współpracy z bibliotekami uniwersyteckimi Torunia, Łódź, Poznań i Bydgoszczy mogliśmy kupić dalsze komputery oraz zintegrowany system biblioteczny HORIZON. Tak więc już od 1996 r. można mówić o pewnym sukcesie. Gdy powstała Biblioteka UWM trzeba było wybrać najlepszy system dla dużej biblioteki, ponieważ ówczesna Biblioteka ART wykorzystywała system ALEPH. Niemal dwa lata trwały prace nad wyborem systemu. Ostatecznie, dzięki znaczącej dotacji Olsztyńskiego Forum Naukowego, zakupiona została najnowsza wersja systemu ALEPH, ale muszę przyznać, że konsultacje były trudne i wzbudzały duże emocje zespołów obu bibliotek. Dzisiaj uważam, że wybór systemu ALEPH był słuszny.

K.B.: Wydaje się, że Pani karierę zawodową można streścić w słowie WYZWANIE. Jakie innowacje czy inicjatywy w pracy Biblioteki podjęła Pani po powstaniu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego? Które osiągnięcia wspomina Pani najmilej? Czy wszystkie plany udało się zrealizować?

D.K.: O wyborze systemu ALEPH już wspomniałam. Ważna była też nowa struktura Biblioteki, integracja zespołu (wspomnieć można tutaj o pierwszym „integracyjnym” spotkaniu opłatkowym pracowników obu bibliotek), wprowadzenie plastikowych kart bibliotecznych zintegrowanych z systemem, przystąpienie do współpracy z katalogiem NUKAT. Ale najważniejsze były prace nad nowym budynkiem Biblioteki. Wyzwaniem było wprowadzenie zasady wolnego dostępu do zbiorów,

stworzenie przestrzeni do nauki, zakup sprzętów do digitalizacji i odkażania zbiorów, pomieszczenia dla dydaktyki, prezentacji wystaw itp. Czytelnicy doceniają te rozwiązania, o czym świadczy wybór naszej biblioteki jako najbardziej popularnej biblioteki akademickiej w Polsce (konkurs KPMG z 2014 r.).

K.B.: Jest pani aktywnym członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (członek zarządów władz, redakcji wydawnictwa, czy ekspertem w Komisji Akredytacji Profesjonalnej SBP). Które inicjatywy SBP ceni sobie najbardziej i dlaczego?

D.K.: Jestem rzeczywiście wiernym członkiem SBP od 1973 r. i muszę stwierdzić, że wszystkie działania Stowarzyszenia są ważne. Osobiście bardzo wysoko oceniam dorobek wydawniczy SBP, który szczególnie rozwinął się od początku lat 90. XX w. Również akcje, które podejmuje SBP w ostatnich latach, często we współpracy z innymi organizacjami, takie jak: Forum Młodych Bibliotekarzy, Tydzień Bibliotek, projekt Analiza Funkcjonowania Bibliotek, liczne konferencje, nowoczesne formy kształcenia na odległość, akredytacja profesjonalna i wiele innych są godne podkreślenia. Dzięki współpracy i częściowemu dofinansowaniu przez takie m.in. organizacje jak Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego.

K.B.: Próbowałam policzyć Pani publikacje. Wiem, że jest ich ponad 70 i to w kilku językach, czy ktoś pomógł Pani nabyć umiejętności pisarsko-redakcyjne? W jakiej tematyce czuje się Pani największym specjalistą?

D.K.: Nie przeceniałabym zbyt liczby moich publikacji. Wynikały one najczęściej z bieżących moich zainteresowań i potrzeb zawodowych, gdy trzeba było zgłębić jakieś zagadnienie, które wymagało lektury polskich i zagranicznych materiałów. W pewnym stopniu moje „pisanie”, szczególnie wczesne publikacje, kontrolowała prof. Maria Dembowska. Potem musiałam już radzić sobie sama. Ale w ostatnich latach moim ulubionym tematem były zagadnienia architektury bibliotecznej, organizacji przestrzeni w bibliotekach, jak również sprawy zawodu bibliotekarza. Zawsze zależało mi na tym, aby podnosić prestiż tego zawodu i podkreślać jego znaczenie w różnych sferach naszego życia, a przede wszystkim w wychowaniu, edukacji i pracy naukowej.

K.B.: Jest Pani cenionym twórcą i dyrektorem olsztyńskiej uczelnianej ksiąźnicy, a także dydaktykiem ponad połowy bibliotekarzy w regionie. Wielokrotnie doceniono Pani wkład w kulturę i edukację Warmii i Mazur, czy jest jakaś nagroda, którą pani wspomina w szczególny sposób?

D.K.: Tak. Ważną nagrodą było dla mnie uzyskanie w 2011 r. Statuetki św. Jakuba (nagroda Prezydenta Miasta Olsztyna), którą odebrałam jako mój wkład w budowę Biblioteki Uniwersyteckiej oraz działalność dydaktyczną w zakresie kształcenia bibliotekarzy naszego Regionu. Również, przechodząc na emeryturę, cenię ostatnio przyznany Medal z okazji 15-lecia UWM w Olsztynie za moją pracę na stanowisku dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej.

K.B.: Czym jest dla Pani zawód bibliotekarza?

D.K.: Trudno jednoznacznie to określić. Różne są funkcje i zadania bibliotekarza, przy tak obecnej zróżnicowanej pracy bibliotek. Ważne jest jednak to, aby trafić na swoje miejsce, aby odnaleźć w bibliotece naukowej, publicznej, czy szkolnej takie zadania, które będą odpowiadały naszej wiedzy, umiejętnościom, osobowości, kompetencjom społeczno-psychologicznym. Dzisiejszy bibliotekarz to nie jest już tylko strażnik, czy „podawacz” książek, bo przecież praca w wypożyczalni to też bardzo odpowiedzialne zadanie. Trzeba po prostu kochać ludzi i umieć z nimi współpracować. Ważne są również świadomość wykonywanej pracy oraz poczucie pewnej misji, chociaż brzmi to trochę górnolotnie. Ale muszę przyznać, że spotykam coraz częściej wspaniałych i kreatywnych bibliotekarzy, m.in. w mojej bibliotece i we wszystkich bibliotekach olsztyńskich.

K.B.: Jakie rady na przyszłość ma Pani dla młodych adeptów zawodu bibliotekarza?

D.K.: To dosyć trudne zadanie, aby komuś radzić, szczególnie, gdy czasami trafiają do bibliotek ludzie bez przygotowania zawodowego (takie umiejętności poprzez niefortunne ustawy deregulacyjne nie są obecnie wymagane). Ważne jest jednak, gdy będziemy widzieli w tym zawodzie możliwość osiągnięcia satysfakcji i w pewnym sensie kariery. Ważne są też wszelkie formy doksztalcania, znajomość języków obcych, wyjazdy na seminaria, szkolenia, konferencje, poznawania innych bibliotek, przenoszenia dobrych wzorów na własny grunt.

K.B.: Czego można Pani życzyć na emeryturze?

D.K.: Oczywiście dobrego samopoczucia i korzystania z uroków życia.

K.B.: Dziękuję za rozmowę.

D.K.: Dziękuję

KATARZYNA BIKOWSKA

Człowiek, który próbował...

Dni Karskiego

w Miejskiej Bibliotece
Publicznej w Opolu

W ubiegłym roku przypadła setna rocznica urodzin Jana Romualda Kozińskiego, który na kartach historii Polski i świata zapisał się jako Jan Karski.

W uchwale Sejmu RP z 6 grudnia 2013 r. ogłaszającej rok 2014 Rokiem Jana Karskiego czytamy: *Jubileusz ten stanowi okazję do oddania hołdu jednemu z najwybitniejszych Polaków XX wieku, bohaterowi II wojny światowej, Sprawiedliwemu Wśród Narodów Świata, obywatelowi Stanów Zjednoczonych, Honorowemu Obywatelowi Państwa Izrael, często dziś określanemu jako „człowiek, który chciał powstrzymać Holokaust”. (...) Świadectwo życia, misja i dzieła uczyniło profesora Karskiego wybitną postacią w skali międzynarodowej, a bogate dziedzictwo jakie pozostawił posiada wymiar ponadczasowy, będąc moralnym drogowskazem dla przyszłych pokoleń!*

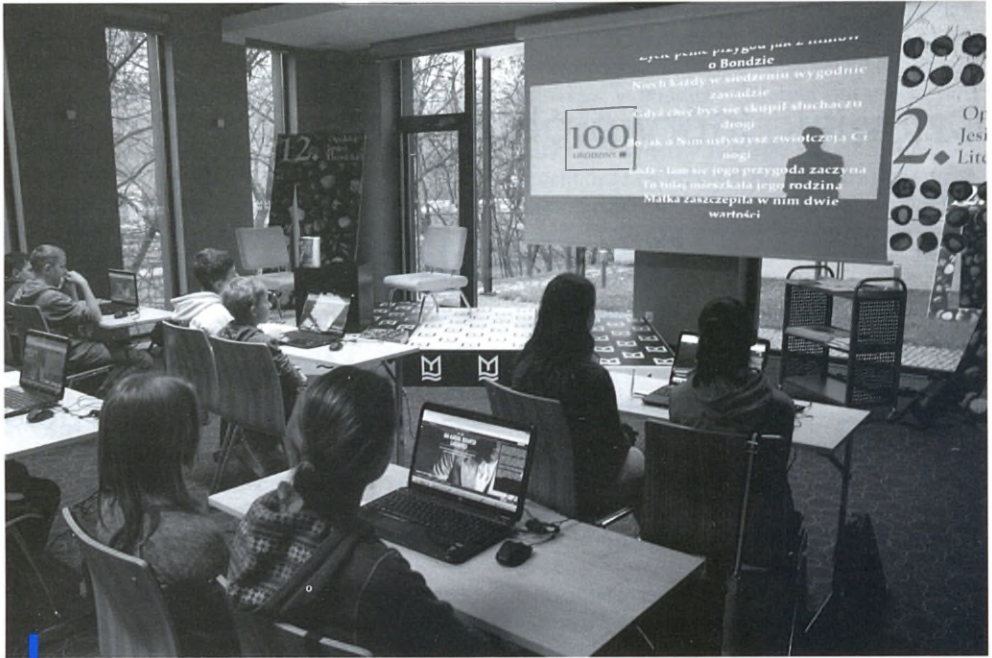
Opole znalazło się na liście dziesięciu miast, które czynnie włączyły się w obchody Roku Karskiego. Również w setną rocznicę urodzin w mieście upamiętniono Jana Karskiego tablicą na murach dawnego Konsulatu RP. Karski do Opolu przyjechał w 1935 r. jako dwudziestoletni student uniwersytetu lwowskiego na kilkumiesięczne praktyki do polskiego konsulatu w Niemczech².

Głównym organizatorem ogólnopolskich obchodów ROKU KARSKIEGO było Muzeum Historii Polski w Warszawie, które przygotowało bogatą ofertę edukacyjną.

W ramach DNI KARSKIEGO W OPOLU, 9 maja 2014 r. odbyło się szkolenie dla nauczycieli oraz bi-

bliotekarzy „Jan Karski i jego czasy” przygotowane przez Miejski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Opolu, przeprowadzone przez dział edukacyjny Muzeum Historii Polski. Warsztaty składały się z dwóch części. Pierwsza z nich zawierała prezentację multimedialną o życiu i działalności Jana Karskiego oraz o przedsięwzięciach samego Muzeum. Przedstawiono w niej m.in. ciekawe materiały archiwalne, stronę internetową poświęconą Karskiemu. Na zakończenie tej części uczestnicy otrzymali bogate pakiety edukacyjne z możliwością dalszego wykorzystania. Druga część szkolenia polegała na rozmowach i próbie opracowania zajęć dla młodego odbiorcy. W niewielkich grupach uczestnicy wymyślali, proponowali tematy na zajęcia z historii, lekcji wychowawczej, gdyż postać Karskiego można rozpatrywać w różnych aspektach. *Emisariusz-szpieg; Świadek swego czasu; Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata – Sandlerowa i Karski; Patriota; Zestawienie postaci Karski – Pilarski; Humanizm; Autorytet – tożsamość; Karski a antysemityzm; Chrześcijanin i Żyd; Empatia czy nadwrażliwość* – to tylko niektóre propozycje jakie zrodziły się w trakcie spotkania, w którym brałam udział. Została także podjęta próba przygotowania nieszablonywych zajęć, ciekawych rozwiązań dydaktycznych do wdrożenia na lekcjach. Warsztaty odbyły się w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu.

Kolejnym wydarzeniem w ramach DNI KARSKIEGO zorganizowanym przez MBP w Opolu, była przeprowadzona 8 października 2014 r. debata „Jan Karski. Człowiek – Dyplomata – Bohater” z udziałem



Fot. Archiwum biblioteki

lem dr. Waldemara Grabowskiego z Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i dr. Krzysztofa Hoffmanna z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w której uczestniczyli licealiści z opolskich szkół.

Na początku poddano w wątpliwość kolejność słów w tytule debaty CZŁOWIEK – DYPLOMAT – BOHATER i zaproponowano również dodanie określeń PATRIOTA – ŚWIADEK bądź zmiany ich kolejności, tak aby jak najlepiej właśnie w kilku słowach opisać życie i działalność Jana Karskiego.

Po krótkim wprowadzeniu historyka W. Grabowskiego, który przedstawił najważniejsze daty i wydarzenia z życia i działalności Kozielskiego, głos zabrał literaturoznawca. K. Hoffmann z dużym zaangażowaniem opowiadał o dokonaniach tego niezwykłego człowieka. W wypowiedzi niejednokrotnie padało pytanie – *Jak właściwie opowiedzieć biografie Karskiego* aby postać lepiej zrozumieć. Zwracając się do zgromadzonych młodych ludzi na sali przytaczał zdarzenia z okresu młodzieńczego Karskiego. Opowiedział m.in. o fotograficznej pamięci, którą Karski wykorzystał w późniejszej działalności emisariusza, a nad którą pracował już od najmłodszych lat jako solidny i pracowity uczeń i student.

Napisana przez Karskiego książka *Tajne państwo*, w 1944 r., a więc kiedy jeszcze na ziemiach polskich trwała wojna, w Stanach Zjednoczonych osiągnęła nakład ponad 300 tys. egzemplarzy i stała się bestsellerem. Z tej publikacji często były przytaczane zdarzenia i opinie. W niej to Karski zawarł własną relację wydarzeń z historii Polski Podziemnej.

Na zakończenie spotkania z sali padły m.in. pytania o losy powojenne Karskiego, o jego życie prywatne i spuściznę.

Dla uczniów opolskich szkół Miejska Biblioteka Publiczna zaproponowała od października warsztaty „Jan Karski – człowiek, który próbował...” ukazujące sylwetkę emisariusza.

Na zajęcia zgłosiły się różne grupy wiekowe uczniów – najmłodsze: klasy V-VI, jak i tegoroczni maturzyści. Interaktywne zajęcia obejmowały materiał audiowizualny przygotowany przez Muzeum Historii Polski: rapowaną biografię Jana Karskiego z tekstem Oskara Śliwińskiego z Klubu Kuriera z Łodzi, film „Posłaniec z piekła. Historia Jana Karskiego” oraz archiwalne wypowiedzi kuriera, fragmenty filmu o Janie Karskim w reżyserii Sławomira Grunberga³ oraz wystawę dostępną w internecie „Jan Karski. Bohater ludzkości”⁴, a także



Fot. Archiwum biblioteki

książkę *Tajne państwo* i katalog wystawy *Jan Karski. Człowiek wolności*.

Uczestnicy warsztatów dowiedzieli się m.in. o najważniejszej akcji emisariusza, poznali opinie współczesnych o Karskim, a zdobytą w ten sposób wiedzę w późniejszej części spotkania praktycznie wykorzystali.

Dla młodszych uczestników były słowne puzzle. Każda z par otrzymała w kopercie pięć pociętych słów charakteryzujących postać Jana Karskiego, należało dopasować części – ułożyć z nich słowa i powiedzieć czy się z nimi zgadzają, czy odpowiadają postaci emisariusza.

Starsze grupy miały za zadanie uzupełnienie tekstu na bazie wybranych fragmentów książki Karskiego *Tajne państwo*, dotyczących łączniczek – kobiet walczących w czasie wojny. Korzystając z katalogu wystawy „Jan Karski. Człowiek wolności” należało uzupełnić brakujące słowa. Młodzież w ten sposób dowiedziała się o roli kobiet w konspiracji, o których Karski pisał: *... najcięższy los; ponosiły największe ofiary, a ich wkład najmniej doceniany. Pracowały ponad siły i narażały się najbardziej. Za swoje bohaterstwo nie otrzymywały awansów ani odznaczeń*⁵.

Wszystkie grupy miały także do rozwiązania multimedialną krzyżówkę⁶. Osoba, która odnalazła odpowiedź na pytanie podchodziła do komputera bibliotekarza i w krzyżówce wpisywała odpowiedź, która ukazywała się wszystkim na dużym ekranie. Ta nauka poprzez zabawę bardzo spodobała się młodym, mimo pewnych problemów. Trudności nie zniechęcały, uczniowie nie chcieli korzystać z podpowiedzi (w krzyżówce istnieje taka możliwość). Przy wyszukiwaniu odpowiedzi korzystali z internetowej wystawy „Jan Karski. Bohater ludzkości” oraz z innych stron internetowych.

Również uczestniczący w zajęciach nauczyciele chętnie podejmowali wyzwania sprawdzenia swojej wiedzy na temat bogatego życia Karskiego.

W holu polskiego Ratusza, dzięki uprzejmości i współpracy z Muzeum Miasta Łodzi, mogliśmy oglądać wystawę poświęconą Janowi Karskiemu – „Łódź – Jana Karskiego”. Inspiracją do stworzenia wystawy stały się wywiady Jana Karskiego udzielone łódzkim dziennikarzom, podczas jego wizyt w Łodzi w latach 1996–2000. Karski z dużym sentymentem wspominał w nich czasy swojego dzieciństwa i wczesnej młodości, podkreślając, że miały duży wpływ na jego późniejsze życie⁷.

Niemalym wydarzeniem w naszej bibliotece były odwiedziny Kai Mireckiej-Ploss, wieloletniej przyjaciółki Jana Karskiego, wykonawczynie testamentu, która zaprezentowała książkę *Jan Karski. Człowiek, któremu powiedziałam prawdę. Czytamy w niej: Powiedziano mi, że przyszedł rok ogłoszony zostanie rokiem Karskiego. Ta właśnie książka, którą teraz piszę, jest prezentem dla Janka na stulecie jego urodzin. Zanim zabrałam się do dalszego pisania, postanowiłam przeczytać manuskrypt od początku. Zajęło mi to prawie dwa dni. Zauważyłam, że pominęłam niektóre fakty i zdarzenia. (...) Kilka z nich stało mi przed oczyma, jakby zdarzyły się wczoraj. (...) Ostatnie dwa lata życia Janka obfitowały w momenty, które wspominam ze łzami wzruszenia*⁸.

Spotkanie poprowadziła Anna Mieszkowska⁹, która książkę opatrzyła posłowiem.

DNI KARSKIEGO W OPOLU zakończyły się 3 grudnia 2014 r. wernisażem wystawy „Jan Karski. Człowiek Wolności” i projekcją filmów „Wysłannik z Polski” i „Posłaniec z piekła. Historia Jana Karskiego” w Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Opolu-Łambinowicach.

Muzeum Historii Polski przekazało do zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu liczne materiały edukacyjne o Karskim: katalogi wystaw, filmy dokumentalne, materiały prasowe.

W zbiorach biblioteki znalazła się również publikacja dla osób niewidomych Marka Kalbarczyka *Przewodnik znakomity. Jan Karski – wybitny dyplomata, honorowy obywatel i świadek nadziei*, przygotowana przez Fundację Szansa dla Niewidomych.

Katarzyna Pawluk
Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu

PRZYPISY

- ¹ [http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/1872_u/\\$file/1872_u.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/1872_u/$file/1872_u.pdf)
- ² *Jan Karski : fotobiografia = photobiography*, Warszawa 2014, s. 29.
- ³ Materiały dostępne na <http://www.jankarski.org/mediateka>

- ⁴ https://www.google.com/culturalinstitute/exhibit/jan-karski-bohater-ludzko%C5%9Bci/QR_UaCtP?hl=pl
- ⁵ KARSKI, J. *Tajne państwo*, Karków 2014, s. 299-304.
- ⁶ Krzyżówka przygotowana przez bibliotekarza w programie EclipseCrossword.
- ⁷ <http://www.muzeum-lodz.pl/pl/muzeum/archiwum-wystaw/649-wystawa-plenerowa-od-jana-karskiego->
- ⁸ MIRECKA-PLOSS, K. *Jan Karski – człowiek, któremu powiedziałam prawdę. Wspomnienia ikony Polonii amerykańskiej*, Katowice, 2014, s. 284-285.
- ⁹ Anna Mieszkowska – znawca kultury emigracyjnej, autorka m.in. książek: *Dzieci Ireny Sendlerowej*; *Jestem Jarosy! Zawsze ten sam...*; *Była sobie piosenka...: gwiazdy kabaretu i emigracyjnej Melpomeny*.

▶▶ W KILKU SŁOWACH

Tegumentologia czy stachotografia

Obserwujemy dziś w Polsce wzrost zainteresowania oprawami i introligatorstwem, zwłaszcza w odniesieniu do książek dawnych. Najsilniej występuje na płaszczyźnie antykwareczno-kolekcjonerskiej, piękne oprawy uzyskują wysokie ceny, a gdy jeszcze uda się ustalić autorstwo lub okoliczności powstania oprawy, potencjalnych nabywców jest więcej, a ceny szybciej w sposób niepohamowany.

Zajmująca się oprawami księgoznawcza subdyscyplina zwana bywa oprawoznawstwem, badaniem opraw (EWO) lub ogólniej historią opraw i introligatorstwa, a wreszcie także tegumentologią, która to nazwa została przypomniana i rozpropagowana dzięki zorganizowanej w ubiegłym roku przez Instytut Informacji Naukowej i Bibliologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu konferencji naukowej zatytułowanej „Tegumentologia polska dzisiaj”.

Termin „tegumentologia” utworzył Stefan Komornicki w 1927 r., nie całkiem został on zaakceptowany, ale też nie popadł w zupełne zapomnienie i używano go sporadycznie. Trzeba tu dodać, że w żadnym obcym języku nazwa ta nie występuje.

„Pytanie czy tegumentologia (Od tegumentum, oprawa. Ojcem tegumentologii jest niewątpliwie Aleksander Brückner. Brak fachowego przygotowania zastąpiło mu szczęście: gdy przerzucał stare szpargały w słynnej Bibliotece Narodowej w Semipalatyńsku chciał zrobić sobie podkładkę do pisania (robi bowiem zawsze drobniagzowe notatki, które lubi cytować *in extenso* w przypisach do swoich rozprawek) i oderwał okładkę kosztownego rękopisu bhuriackiego, na którym siedział; przy czym okazało się, że była ona sklejana z kilku kart zawierających ułamek ksylografu biblii królowej Jadwigi, zwanej dziś niesłusznie królowodworską. Odkrycie to narobiło więcej hałasu, niż było warte, w wyniku ostatecznym jednak dało początek systematycznym badaniom nad treścią wewnętrzną rękopisów i całej nauce, tegumentologii.) jest nauką, czy tylko umiejętnością, sztuką lub nawet rzemiosłem, pozostanie zapewne jeszcze długo nierozstrzygniętym. Spisano już o tym tomy, między którymi prawda, jak zwykle, leży pośrodku. Pozostawimy ją zatem tam nienaruszoną, jeśli wskażemy tylko, że użyteczność tegumentologii polega na dostarczaniu innym naukom materiału w postaci fragmentów rękopisów i druków, ukrytych dotąd w okładkach innych, zwykle późniejszych rękopisów i druków. Natomiast stachotografia (Od *σταχόταξ*, introligator w późnej grece.) jest o wiele jaśniej w metodologii nauk postawiona: jest to po prostu ta część biografii, której przedmiotem są nie tyle życiorysy, ile liczne dzieła introligatorów, a zadaniem jej rekonstruowanie indywidualności przemysłowo-artystycznych z koloru skóry na oprawach, grubości materiału desek okładkowych, z używania ciepłych lub zimnych stempli do wycisków, wreszcie z szeregu szczegółów, które uchodzą zupełnie uwagi oka niezubrzonego umiejętnością stachotograficzną”.

Wynika z tego tekstu wyraźnie, że tegumentologii przypisał Komornicki zadanie badania makulatury okładkowej. Popularne na przełomie XIX/XX w., a dziś uważane za niejake barbarzyństwo z powodu związanego z nim unicestwienia starych opraw, jest co najwyżej wykonywane przy okazji zabiegów konserwatorskich. Uprawiana dziś nauka oprawoznawcza miała się natomiast nazywać stachotografią. Jak doszło do tego, że zamieniono definicje pojęć i zapomniawszy o kpiarskim rodowodzie zaakceptowano z całą powagą nazwę dyscypliny? Nie wiem, ale przynajmniej nasza nauka ma dobrze brzmiącą, godną nazwę.

(Elżbieta Pokorzyńska, Katedra Informacji Naukowej i Bibliologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy)

ILONA WOJEWÓDKA

Bibliotekarz w szpitalu...



©Depositphotos/Elmur

No i wielkie meczyje! – pomyślisz sobie czytelniku drogi. Wszak bibliotekarz też człowiek i zachorować może. Oczywiście! Ale niekoniecznie taki pobyt w szpitalu mam na myśli.

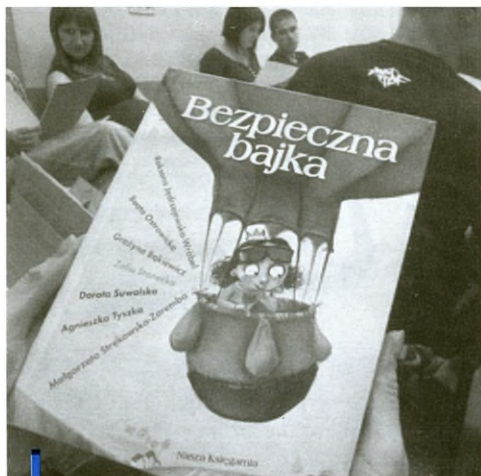
Otóż chciałam pokazać inne oblicze pracy bibliotekarskiej. Wiadomo, że większość bibliotek miejskich posiada swoje szpitalne placówki filialne. Miejska Biblioteka Publiczna w Bytomiu również dwie takowe posiada. Ale jedna z nich szczególnie ściśle związana jest ze szpitalem, w którym się mieści. Nie tylko odwiedzamy pacjentów na poszczególnych oddziałach niosąc im wartościową lekturę i ciepłe słowo. Prowadzimy ciekawą działalność dla małych pacjentów, organizując dla nich różnego rodzaju zajęcia plastyczne, literackie i zręcznościowe, jeśli tylko pozwala na to stan zdrowia naszych małych czytelników. Dzieci chętnie w tych zajęciach uczestniczą, jeśli tylko mogą, to dla nich jedyna forma oderwania się, nawet niekoniecznie od myśli o pobycie w szpitalu, ale może raczej od tęsknoty za domem i najbliższymi.

Nie tylko zajmujemy się najmniejszymi pacjentami szpitalnymi. Ściśle współpracujemy z Katedrą i Oddziałem Klinicznym Ginekologii, Położnictwa i Ginekologii Onkologicznej Szpitala Specjalistycznego Nr 2 w Bytomiu. Na oddziale tym prowadzimy zajęcia biblioterapeutyczne dla pacjentek. Polegają one na odpowiednim doborze lektury, czytaniu pacjentkom lub wspólnym czytaniu krótkich tekstów terapeutycznych, takich jak bajki terapeutyczne czy opowieści o lekkiem zabarwieniu filozoficznym. Staramy się aby były to teksty niezbyt długie, gdyż nie zawsze stan pacjentek umożliwia im dłuższe skupienie i koncentrację. Pacjentki chętnie słuchają również anegdot, zabawnych historyjek oraz dowcipów, same także chętnie dowcipy opowiadają, tak więc śmiechoterapię również stosujemy.

W ramach współpracy biblioteki i szpitala wzięliśmy dwukrotnie udział w konferencji z cyklu „Inteligentna i Emocjonalna Służba Zdrowia”. Podczas pierwszej konferencji odbywającej się pod hasłem „Rola terapii zajęciowej w procesie leczenia kobiet” miałam zaszczyt i przyjemność wygłosić referat i przedstawić prezentację na temat „Zastosowanie technik biblioterapeutycznych na Oddziale Klinicznym Ginekologii Operacyjnej i Onkologicznej na przykładzie placówki szpitalnej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bytomiu”. Referat spotkał się z dużym zainteresowaniem, choć na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że to nic ciekawego dla pracowników służby zdrowia różnego szczebla: od profesorów różnych specjalizacji po średni personel medyczny.

Na kolejnej konferencji, na której tematem naczelnym i przewodnim była „Zdrowa i Piękna Kobieta” postanowiłam podjąć próbę odpowiedzi na pytanie „Czy literatura to kobieta?”. I tym razem okazało się, że można świetnie połączyć tematykę medyczną z literacką, a co najważniejsze zainteresować służbę medyczną naszą bibliotekarską wiedzą.

Ale na tym nasza bliska współpraca ze szpitalem się nie kończy. Od niespełna roku mam zaszczyt i niewątpliwą przyjemność prowadzić zajęcia z bajkoterapii dla rodziców uczęszczających do Bytomskiej Szkoły Świadomego Rodzicielstwa działającej przy szpitalu. Początkowo myślałam sobie „Co ja tutaj robię, przecież jestem nomen omen jakoby z innej bajki”, ale szybko okazało się, że tym co mam do powiedzenia rodzice są również żywo zainteresowani. Opowiadam bardzo ogólnie o biblioterapii, natomiast szczególną uwagę zwracam podczas zajęć na kilka istotnych elementów: jakie korzyści niesie czytanie dla własnej przyjemności, jak można odreagować stres (przydatna technika: napisz – przeczytaj – podrzyj!) i jak ważne jest czytanie dzieciom w okresie prenatalnym. W kolejnej



Fot. Archiwum biblioteki

części zajęć czytam dzieciom i z dziećmi: próbuję uzmysłwić uczestnikom zajęć co daje czytanie dzieciom, w czym pomaga, jakie powinny być cechy czytającego, jakie techniki czytania można stosować aby dziecka nie znużyć, jaką literaturę rodzice powinni wybierać dla swoich pociech. Aby unaocznic jak wielka jest różnorodność form książki pokazuję różne ich rodzaje: książki do kąpielii, książki – pluszaki, książki grające, książki ułatwiające naukę języków obcych, audiobooki, książki – rebusy (tekst uzupełniany obrazkami), książki – puzzle i wiele innych. Bardzo często rodzice są autentycznie zaskoczeni tak dużą różnorodnością, dla wielu z nich istniała do tej pory

jedynie tradycyjna książka z tekstem i obrazkami. Próbuję również wytłumaczyć rodzicom różnicę pomiędzy bajką a baśnią, informuję o istnieniu i bogatym repertuarze bajek terapeutycznych, które można wykorzystywać w wielu sytuacjach codziennego życia.

Jednak największe znaczenie ma kontakt słowny rodzica z dzieckiem i nie ma znaczenia czy jest to czytanie, opowiadanie bajek czy też po prostu zwykła szczerza, otwarta i regularnie prowadzona rozmowa.

Podczas zajęć rodzice, zwłaszcza tatusiowie, często zadają ciekawe pytania, na które niejednokrotnie trudno odpowiedzieć, np. „Czy jeśli będę czytał dziecku książki matematyczne to wyrośnie z niego geniusz matematyczny?” Wtedy wszyscy wspólnie zastanawiamy się nad tematem i czasem wywiązuje się ciekawa dyskusja. Na to pytanie odpowiedź brzmiała: „Tego nie wiemy, ale pewne jest, że dziecko będzie miało poczucie, iż tatuś je kocha bo poświęca mu swój cenny czas”.

Mottem przewodnim zajęć są słowa Umberto Eco „Kto czyta książki – żyje podwójnie”.

Jak widać z powyższego, praca bibliotekarza może być bardzo różnorodna i my również możemy być terapeutami, stosując wiele ciekawych form pracy z książką i czytelnikiem w różnych sytuacjach życiowych. I to właśnie jest kolejna ciekawa i zapewne bardzo wartościowa odsłona naszej pracy, a może powołania...

Ilona Wojewódka
Miejska Biblioteka Publiczna
im. prof. Władysława Studenckiego w Bytomiu

▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- MBP im. G. Daniłowskiego w Sosnowcu na Kino w Bibliotece Literatura w Kinie (04.03., 11.03., 18.03., 25.03.), na projekcję Familijnego Kina w Bibliotece (07.03.) oraz na spotkanie autorskie Joanny Bator, laureatki Nagrody Literackiej Nike (05.03.), a także na wernisaże wystaw: „Królewskie Miasta Rzeczypospolitej” (10.03.) i „Milcząc, Wołają” (12.03.)
- Sąddecka Biblioteka Publiczna im. J. Szujskiego w Nowym Sączu na finisaż wystawy fotograficznej „Jeden pocałunek Arctyki” (13.03.) oraz wernisaż wystawy „Artystyczne fantazje” (18.03.), a także na promocję tomiku poezji Janusza Szota *Kuszenie licha* (20.03.) i wieczór poe-

zji i prozy Tadeusza Różewicza „Najlepiej widzę, kiedy zamknę oczy” (24.03.)

- CBW im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie na projekcję filmu archiwalnego „Pierwszy Marszałek Polski...” ze zbiorów Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie z okazji imienin Marszałka (19.03.)

- BP m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego w Warszawie, Zarząd Okręgu Mazowieckiego SBP, Koło SBP przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy na wykład Ewy Kobierskiej-Maciszko „The world's libraries? Connected!”, czyli o graczach globalnym (19.03.)

- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na promocję tomiku wierszy Aliny Jahółkowskiej *W świecie oczekiwań i prawdy* (19.03.)

Biblioteki przedwojennego Zakopanego

Wyjątkowa rola Zakopanego w kształtowaniu i upowszechnianiu kultury polskiej jest nie do przecenienia. Literacka i artystyczna ranga stolicy Tatr ma swoje źródło na kilku podłożach. Jednym z istotniejszych są uwarunkowania historyczno-geograficzne Zakopanego przed II wojną światową. W połowie XIX w., a więc w czasie, gdy wizyty w podhalańskiej wsi nabierały bardziej powszechnego charakteru, obszar Galicji, w obrębie którego leżało Zakopane, cieszył się dość dużą autonomią (szczególnie od roku 1860), a austriacki zaborca gwarantował m.in. swobodę sejmu w kwestiach gospodarczych i edukacyjnych. Wszelkie ogniska kultury polskiej i organizacje wyzwolenicze miały więc odpowiednie warunki zarówno do kształtowania ruchów niepodległościowych, jak i krzewienia polskości w każdym jej wymiarze.

Choć pierwsze wzmianki o polskich turystach w Tatrach sięgają XVI w. (o księżnej Beacie Łaskiej wspomina m.in. Józef Nyka w 29. tomie *Wierchów* oraz Zofia i Witold Paryscy w *Encyklopedii tatrzańskiej*), to początków rosnącej częstotliwości takich wizyt należy upatrywać w połowie XIX stulecia, kiedy Zakopane stało się główną bazą wypadów w Tatry, przejmując tę funkcję po Kuźnicach. W Zakopanem pojawiali się również turyści-literaci, opisując w swych pamiętnikach i reportażach piękno polskich gór lub wykorzystując je później w swojej prozie. Coraz częściej osada stawała się obowiązkowym miejscem na mapie osobistych podróży, oferującym nie tylko walory klimatyczne (propagowane od lat 70. XIX w. przez Tytusa Chałubińskiego i będące podstawą przy tworzeniu zakładu wodoleczniczego przez Andrzeja Chramca w latach 80. XIX w.), ale również wyjątkową atmosferę intelektualizmu, jaka w otoczeniu wierchów i skalistych turni towarzyszyła posiedzeniom literatów i artystów. W broszurce *O dawnym Zakopanem* (Kra-

ków, 1938 r.) Waclaw Anczyc wspomina, że mimo sprzyjających warunków w latach 70. XIX stulecia „brak zupełnie było jakiegos lokalu w Zakopanem, gdzieby w dnie słotne, tak tutaj częste, można było się zebrać, pogadać i przejrzeć gazety”. Dlatego też powstałe w 1873 r. Towarzystwo Tatrzańskie (początkowo jako Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie), a także wstępny księgozbiór, służący jako jedno z podstawowych źródeł badania Karpat, w szczególności zaś Tatr i Pienin, mogło się choć trochę przyczynić do poprawy tego źródłowego ubóstwa. Statut Towarzystwa Tatrzańskiego (TT), jaki został opublikowany w I tomie *Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego* z 1876 r. wyraźnie mówi m.in. o zakładaniu „zbiorów książek, map, panoram, przedmiotów do wszechstronnego poznania przyrody górskiej, także przedmiotów służących do podróży i wycieczek górskich” (za: J. Durden: *Idea kolekcjonerstwa i muzealnictwa w kręgu PTT*; „Pamiętnik PTT”, t. 7, 1998 r.).

Do roku 1882 Towarzystwo Tatrzańskie (jako rodzaj klubu) miało swą siedzibę w domu Jana Krzeptowskiego przy Krupówkach. Kiedy we wspomnianym roku wybudowano Dworzec Tatrzański, klub przeniesiono do jego siedziby i tam też prowadzono dalszą działalność Towarzystwa, oferując członkom zbiory sukcesywnie wzbogacane m.in. o tytuły periodyków: „Kurieria Lwowskiego”, „Gazety Warszawskiej”, „Czasu”, „Dziennika Poznańskiego” i kilku innych. Pewna liczba książek została też przeniesiona z pierwszego w polskich Tatrach muzeum przyrodniczego w Kuźnicach (założonego w 1875 r.). W drugiej połowie lat 80. XIX w. istniały w Dworcu już trzy biblioteki, a także czytelnia książek i czasopism (za: M. Pinkwart: *Tatry w świadomości mieszkańców Zakopanego i ich gości*, Zakopane 2002 r.). Dworzec Tatrzański stał się w związku z tym również centrum informacyjnym dla przyjeżdżających turystów, propagu-

jącym wiedzę o górach i bezpieczne wędrówki. Bibliotekarzy wybierano sezonowo spośród członków Towarzystwa, a jednym z pierwszych (jeszcze we wcześniejszej siedzibie) był w 1877 r. Walery Eliasch-Radzikowski – malarz i fotograf, popularyzator Zakopanego i Tatr. Biblioteka Towarzystwa Tatrzańskiego rozrastała się w kolejnych latach głównie dzięki darom i publikacjom, jakie otrzymywano w zamian za główny organ TT, czyli „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”. Niestety, kilka lat po rozbudowie budynku, w 1900 r., drewniany Dworzec Tatrzański spłonął, a wraz z nim cenny księgozbiór, włączając w to – jak podaje Maciej Pinkwart – cenną płaskorzeźbę mapy Tatr, sporządzoną przez Jana Wolgnera. W miejscu dawnego budynku Towarzystwa stanął nowy, murowany.

Już w trzy lata po powołaniu Towarzystwa Tatrzańskiego powstała Szkoła Snycerska, zwana potem Państwową Szkołą Przemysłu Drzewnego, wzorowana na podobnych szkołach w Tyrolu i Szwajcarii. Chociaż profil szkoły był ściśle przemysłowy i miał „polepszyć dolę ubogiej ludności górskiej i stworzyć dla niej źródło zarobkowania” (L. Méyet: *Kilka słów o szkołach zawodowych w Zakopanem*; Warszawa 1891 r.), to – również posiłkując się wzorcami istniejących już szkół – należycie zadbane o zaplecze intelektualne zarówno kadry nauczycielskiej, jak i samych uczniów. Statut Szkoły z 1892 r. formułuje konieczność stworzenia księgozbioru, razem z modelami i akcesoriami do rysunku. Tomasz Kędziora w artykule *Zakopiańska Szkoła Przemysłu Drzewnego w latach 1876-1918* („Studia Historyczne”, 1993, R. 36, z. 4) wskazuje na brak w literaturze fachowej opracowań poświęconych zasobom bibliotecznym Szkoły Snycerskiej. Posiłkując się danymi zamieszczonymi w opracowaniu J. Turka *Trzydziestolecie Szkoły Zawodowej Przemysłu Drzewnego w Zakopanem* (Zakopane 1910 r.), zaznacza, że wśród zbiorów o charakterze naukowym największą liczbę stanowiły sprawozdania szkolne oraz fragmenty kroniki założonej w 1880 r. Odnotowuje też pozostałości księgozbioru historycznego z okresu, gdy pierwszym dyrektorem był czeski nauczyciel Franciszek Neužil. Właściwą bibliotekę (tj. tę, z którą związana jest dokładniejsza dokumentacja) założono w 1909 r. „dla użytku uczniów, przemysłowców i grona nauczycielskiego, w której przeważają dzieła fachowe” (J. Turek: *Trzydziestolecie Szkoły...*; za: T. Kędzior: *Zakopiańska Szkoła...*). Tak jak jednak wspominałem, już wcześniejsze lata przynoszą pewne informacje o istnieniu księgozbioru, o czym świadczą sprawozdania dyrektora z lat 1881-1896, rejestrujące, prócz obiektów niezwiązanych z biblioteką, książki

i zbiory rycin. Większość publikacji, jakie znalazły swoje miejsce w bibliotece Szkoły stanowiły siłą rzeczy opracowania dotyczące sztuki ornamentacji i technologii plastycznej, które były podstawą dla uczniów i pedagogów przy obróbce drewna i metalu, czyli zasadniczego budulca przy sporządzaniu mebli, naczyń lub elementów architektonicznych. Zbiory biblioteczne w pierwszym okresie Szkoły Snycerskiej nie były specjalnie duże; Kędziora podaje, że ewidencja zbiorów za rok 1884 obejmuje 65 egzemplarzy podręczników i słowników technicznych (zajmowały one pomieszczenie razem z odlewami i pozostałymi materiałami szkolnymi). Oprócz nich biblioteka posiadała też niemieckojęzyczne czasopisma branżowe. Książki w języku polskim pojawiać się zaczęły po roku 1890, co stało się bezpośrednią przyczyną do głębszego zainteresowania zbiorami przez mieszkańców Galicji oraz wzrostu liczby rejestrowanych książek, również dzięki zaangażowaniu polskich autorów przy pisaniu nowych podręczników.

W kilkanaście lat po powstaniu Szkoły Snycerskiej, w 1888 r., nastąpił kolejny przełomowy moment w popularyzacji i utrwalaniu wiedzy o przyrodzie i kulturze Tatr i Podhala. Z inicjatywy warszawskiego przemysłowca Adolfa Scholtzego powstało zrzeszenie miłośników Tatr i Podhala – Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego, którego głównym celem było utworzenie muzeum im. Tytusa Chałubińskiego. W tym samym jeszcze roku pisał Scholtze do przyrodnika i preparatora pierwszych zbiorów Muzeum Antoniego Kocjana: „*Zamiarem moim jest, żeby mające się urządzić muzeum imienia dra T. Chałubińskiego służyło nie tylko dla zabawy, ale i do nauki...*” (rps, za: Z. Moździerz: *Gmach Muzeum Tatrzańskiego*; Zakopane 2005 r.). W statucie Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego wyeksponowano trzy punkty określające zakres zbiorów. Obok zbiorów mineralogicznych, zoologicznych, botanicznych, archeologicznych i innych typowych dla kompleksowego ukazania charakteru tatrzańskiego regionu, znalazły się także „*książki, rysunki, plany i mapy dotyczące Tatr i Podhala tatrzańskiego*”.

Zalążkiem pierwszego księgozbioru Muzeum była darowizna w postaci kilkudziesięciu tomów z biblioteki Tytusa Chałubińskiego, uzupełniana w kolejnych latach innymi zbiorami, w tym dziełami przekazanymi przez kustosa i dyrektora zakopiańskiej placówki (od roku 1922), etnografa i znawcę Podhala Juliusza Zborowskiego (1888-1965). Dzięki swoim bibliofilskim zamiłowaniom, jak i rozległym kontaktom, które przyczyniały się do pomnażania zbiorów, stał się Zborowski

niekwestionowanym i cenionym opiekunem biblioteki. Dzięki jego działalności Zakopane i jego Muzeum może się dziś poszczycić posiadaniem najcenniejszych i najstarszych dzieł o tematyce tatrzańskiej i podhalańskiej. Nie należy też pomijać bogatych zbiorów sztuki, jakie gromadzone były już od 1891 r., w tym grafik, panoram i map takich autorów jak Walery Eliasz-Radzikowski, Emanuel Kronbach, Adam Gorczyński, Władysław Skoczylas, Edmund Bartłomiejczyk, Tadeusz Kulisiewicz i wielu innych. W dziale przyrodniczym natomiast można odnaleźć cenne zielniki, m.in. Władysława Kulczyńskiego, Flory Lilienfeld, Antoniego Żmudy, Konstantego Steckiego sen., Zbigniewa Mirka i innych polskich botaników.

W historii bibliotekarstwa polskiego Zakopane zajmuje niepoślednie miejsce jeszcze z jednego powodu. W 1900 r. powstaje tu Czytelnia Zakopiańska, będąca jedną ze starszych bibliotek publicznych w naszym kraju. Dopiero siedem lat później utworzono bibliotekę warszawską, a siedemnaście lat później – łódzką. Czytelnia Zakopiańska (od 1904 r. Biblioteka Publiczna) była właściwie klubem spotkań usytuowanym przy ul. Krupówki 66 (Willa „Polanka”). W *Protokole Walnego Zawijającego Zebrania Czytelni Zakopiańskiej* (z 1900 r.) czytamy m.in., iż „głównym zadaniem tego towarzyskiego kółka ma być wytworzenie wspólnymi siłami takiego ogniska, przy którym grupować się będą mogli stali i czasowi mieszkańcy Zakopanego, pragnący poważnej umysłowej rozrywki i które dostarczać będzie mogło materiału nawet do prac naukowych”. Owa wzmianka o czasowych mieszkańcach wsi jest istotna, pamiętać bowiem należy, że większość zainteresowanych kulturą i literaturą stanowili właśnie goście Zakopanego, będący np. zarówno odbiorcami zakopiańskich publikacji, jak i ich twórcami (m.in. słynnych list gości z końca XIX w.). Czytelnia w tym czasie mogła się pochwalić osiemdziesięcioma stałymi członkami i zbiorem w postaci 200 tomów i 40 tytułów czasopism. W krótkim czasie zbiory powiększyły się do ponad

400 wol., a liczba członków do 120. W kolejnych miesiącach liczba członków ulegała zmianie, np. wg raportu M. Siudaka (*Z Towarzystwa Czytelni Zakopiańskiej*, [w:] „Przegląd Zakopiański”, nr 37, 1900) Czytelnia liczyła 50 członków i 146 abonentów. Dwa lata po powołaniu Biblioteki zbiory liczyły już ponad 2700 tomów i 42 tytuły czasopism. Stały wzrost książek i użytkowników szedł w parze z rozwijającym się życiem umysłowym pod Giewontem oraz nieustającą pracą założycieli Biblioteki: Dionizym Bekiem (1865-1907) oraz Stefanem Żeromskim, który włączył się do jej organizowania w 1903 r. Plany były ambitne. Uważano, że w Czytelni powinny znaleźć się, prócz dzieł polskich pisarzy, również bibliografie, teksty źródłowe, encyklopedie, dzieła traktujące o historii literatury i sztuki, zbiory pieśni ludowych, materiały z badań nad regionem (np. słownik gwarowy Karłowicza), także czasopisma, zarówno polskie, jak i zagraniczne. Na szczęście znalazło się wielu ofiarodawców, tak instytucji, jak i osób prywatnych (m.in. zbiory po Zygmuncie Krasiańskim). Radzono sobie także z trudnościami finansowymi. S. Żeromski wpadł na pomysł organizowania wieczorków artystyczno-literackich, które miałyby być odpłatne. W ten sposób napływały pieniądze na wynagrodzenie bibliotekarza, opłaty, oraz przede wszystkim na zakup nowych książek i czasopism. Pierwszy taki wieczorek zorganizował Żeromski w 1904 r., a jego głównym gościem był Mariusz Zaruski.

Z początkiem I wojny światowej odbywały się w Bibliotece wiece polityczne, a już w trakcie jej trwania narady zwoływane m.in. przez naczelnika gminy. Organizowano odczyty, które dotyczyły głównie kwestii wojennych. Pojawiła się wtedy nowa kategoria czytelników: żołnierzy, w tym oficerów wojska. Pomimo działań wojennych powodujących kłopoty finansowe Biblioteki, a także ogólnokrajowy zastój wydawniczy, zbiory stale się powiększały. W 1912 r. (na podstawie opracowań S. Żeromskiego) wyniosły one 5666 wol., natomiast



Pieczętka Czytelni Zakopiańskiej
Fot. ze zbiorów Autora

według „Sprawozdania Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Zakopanem” za lata 1914-1919 (Zakopane 1919), w roku 1914 – 7532 wol., a cztery lata później (wylączając dublety i roczniki czasopism) – już 9159 wol. Pomimo niesprzyjających warunków, a także abonamentu, który czasem podwyższano (w omawianym okresie Walne Zgromadzenie Biblioteki podniosło kaucję z 5 do 10 koron), zakopiańska Czytelnia była „instytucją nie tylko potrzebną w Zakopanem, lecz coraz niezbędniejszą, czego świadectwem (...) liczne a wymowne wynurzenia samych czytelników, w których powtarzają się charakterystyczne słowa: »że Biblioteka jedynie umożliwia im pobyt w Zakopanem, że ona jedynie umożliwia im przetrwanie tych niezliczonych przykrych dni, chmurnych i słotnych, którymi bez miary szafuje zgrzybliwy klimat zakopiański«” („Sprawozdanie Towarzystwa Biblioteki...”). Liczba czytelników w 1917 r. wyniosła 1827 osób, natomiast liczba wypożyczeń osiągnęła 34 823 wypożyczenia (za: M. Mantyka: *Z dziejów zakopiańskiej Biblioteki 1900-1940*, [w:] „Wierchy”, R. 47, 1978).

Wśród innych typów księgozbiorów, takich jak biblioteki stowarzyszeń (choćby biblioteka założonego w 1932 r. Klubu Zakopiańskiego), biblioteki

księgarzy (m.in. otworzona w 1897 r. wypożyczalnia przy księgarni Leonarda Zwolińskiego), na uwagę zasługują podręczne zbiory placówek uzdrowiskowych, takich jak Sanatorium dla Chorób Piersiowych Kazimierza Dłuskiego, Zakład Przyrodolecznicy „Jaszczurówka”, czy też Zakład Lecznicy dra Andrzeja Chramca. Z reguły korzystanie z biblioteczek było dla kuracjuszy bezpłatne, czasem wprowadzano niewielkie opłaty dla gości z zewnątrz, np. w „Jaszczurówce” „osoby nie mieszkające w Zakładzie chcące korzystać z czytelni i fortepianu płacą tygodniowo 1 zł reński” (Porządek domowy w Zakładzie Przyrodolecznicy na „Klemensówce” i „Jaszczurówce” w Zakopanem, Kraków 1882 r.). Jeden z późniejszych przewodników po Zakopanem autorstwa Tadeusza Zwolińskiego z 1931 r. wymienia kilka dalszych wypożyczalni, w tym Publiczną Czytelnię „Klubu Dyskusyjnego” i Bibliotekę Towarzystwa Szkoły Ludowej przy ul. Krupówki, które zakładało wypożyczalnie w okolicznych podhalańskich wsiach. Kilka słów należy się również bibliotece Szkoły Gospodarstwa Domowego w Kuźnicach, jako że była ona połączona z introligatornią. Maria Disslowa (*O nauce gospodarstwa domowego*



Biblioteka Jana Kasprowicza na Harendzie
Fot. ze zbiorów Autora

w *Kuźnicach*; Lwów 1906 r.) opisuje ją tymi słowami: „Zwiedzając kolejno wszystkie sale zaszłam do introligatorni. Jest to dział pracy, który uczennica ma sposobność poznać i nauczyć się, jeśli ma ochotę. Introligatornia łączy się z biblioteką zakładu. Oglądałam mnóstwo książek oprawionych w tej pracowni trwale i gustownie. Od skromnych, w papierowej okładce, do ozdobnych opraw w skórę ze złoconymi napisami i ozdobami”. Biblioteka była zaopatrzona w sporą liczbę książek, głównie polskich, ale także w języku angielskim, francuskim i niemieckim.

Wielką wartość poznawczą, ze względu na osobisty profil zbiorów, mają dziś księgozbiory prywatne, jakie pozostały po literatach i artystach przebywających w Zakopanem. Podręczne biblioteki Szymanowskiego czy Makuszyńskiego ukazywały zarówno ich osobiste zainteresowania, jak i podręczny warsztat pracy. Do wyjątkowych należy księgozbiór Jana Kasprowicza na Harendzie, który można podziwiać na nielicznych zdjęciach z epoki: masywne regaly, mosiężna lampa (projektowana przez Tymona Niesiołowskiego), obrazy na ścianach i meble dekorowane podhalańskimi ozdobnikami (stworzone ręką Wojciecha Brzegi), na którym piętrzyły się grube foliały, prezentowały swój ciężar gatunkowy, przywodząc obrazy dużych bibliotek. W testamencie Jan Kasprowicz zaznaczył: „*Łosy bi-*

ljoteki mojej poruczam rozumowi i delikatności mojej żony Marji, która, wiedząc, jak ja te książki kochałem, krzywdy im nie uczyni” (M. Kasprowiczowa: *Dziennik. Harenda*; Warszawa 1934 r.). Maria pisała potem: „*Niedługo już pozostanie biblioteka na Harendzie. Nie mogą cenne, pamiątkowe zbiory pozostawać w domu drewnianym. Nowe pożegnanie! Razem z biblioteką odejdzie cząstka duszy tego domu*”. W roku 1930 większość księgozbioru Kasprowicza została przekazana poznańskiej Bibliotece Miejskiej: „*Trudno sobie wyobrazić coś bardziej uderzającego: kawałek Harendy tam przeniesiony, dokładna kopja tutejszego pokoju. Książki w tym samym ustawiono porządku, w jakim ustawiał je Janek. (...) Tak dobrze wszystko było ustawione, że niczego nie musiałam zmieniać*” – tak opisywała swoje wrażenia żona po zmarłym poecie. Trzeba zaznaczyć, że Kasprowicz był typowym bibliofilem: zbierał rzadkie i dawne druki, bogato zdobione księgi, dzieląc je na rzadkie druki polskie, książki naukowe oraz dzieła poetów polskich i obcych (za: Z. Zaleski: *Biblioteka Jana Kasprowicza w Muzeum Miejskim w Poznaniu*; Poznań 1930 r.). Z biblioteką przywędrował do Poznania także częściowy inwentarz sporządzony ręką poety. Niestety, w 1939 r. większa część biblioteki uległa zniszczeniu.

Artur Nowakowski

▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- Międzynarodowe Targi Poznańskie, PTWK na uroczyste otwarcie targów „Książka dla Dzieci i Młodzieży” (20.03.)
- CBR im. M. Oczapowskiego w Warszawie na wernisaż prac Danuty Clark „Zderzenie” (23.03.)
- WBP im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi na konferencję „W świecie książki dziecięcej – jubileusz 50-lecia Kolekcji Muzeum Książki Dziecięcej. Cz. II” (24.03.)
- Koło SBP przy BUW w Warszawie w ramach Klubu pod Otwartą Księgą na spotkanie z Marią Nasilowską z Centrum Nukat „Dokąd zmierza przedmiotowe opracowanie piśmiennictwa? Możliwość adaptacji słownictwa JHP prekoordynowanego do postkoordynacji na przykładzie prac prowadzonych w szwajcarskim katalogu centralnego RERO” (24.03.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na otwarcie wystawy „Stanisław Ignacy Witkiewicz (1885-1939) 130. rocznica urodzin (24.03.) oraz promocję książki *Cmentarze po obu stronach Bugu* pod red. Hryhoriya Arkuszyña, Feliksa Czyżewskiego, Agnieszki Dudek-Szumigaj (26.03.)

- IBUK Libra, PWN na spotkanie Akademii Dyrektorów Bibliotek IBUK Libra (25.03.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach do Kawiarenki Kulturalno-Literackiej – wywiady Zbigniewa Kucza na spotkanie z Arkadiuszem Ławrywiańcem, fotoreporterem „Dziennika Zachodniego” (25.03.) w ramach Klubu Dobrej Książki (26.03.)
- CBW im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru na spotkanie z Andrzejem Nejmanem, aktorem i dyrektorem Teatru Kwadrat (27.03.) oraz na promocję książki Anny Matuchniak-Krasuskiej *Za drutami oflagów. Studium socjologiczne* (09.04.)
- WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze w ramach konserwatoriów bibliotekoznawczych na spotkanie z prof. dr hab. Bronisławą Woźniczka-Paruzel z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu „Rola mediów w komunikacji i praktykach czytelniczych osób niesłyszących” (15.04.)
- Koło Naukowe Bibliotekoznawców Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy na VI Ogólnopolską Konferencję Bibliologicznych Kół Naukowych „Warsztat informacyjny XXI wieku” (22.04.)



© Depositphotos/Pavel Losevsky

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Biblioteka – słowo magiczne

W dwumiesięczniku „Ziemia Krzeszowicka” [Nr 5/2014] znajdujemy obszerny artykuł poświęcony Bibliotece Karmelitów Bosych w CZERNEJ. Jak pisze autorka artykułu – *ta mniej znana biblioteka klasztorna to jeden z najcenniejszych zabytków na ziemi krzeszowickiej*. Powstała wraz z założeniem klasztoru w pierwszej połowie XVII w. i szczęśliwym zbiegiem wydarzeń historycznych przetrwała do dziś. Jej księgozbiór nigdy nie uległ rozproszeniu; przeciwnie, po kasacji macierzystych klasztorów innych konwentów karmelitów bosych, biblioteka czernieńska przejmowała i chroniła ich księgozbiory.

Księgozbiór biblioteki w Czernej liczy 3270 starodruków i ponad 25 tys. książek wydanych po 1801 r. Gromadzony przez wiele pokoleń zakonników jednej reguły, jest doskonałym odbiciem umysłowości, zapotrzebowania intelektualnego i ducha zakonnego tej szczególnej, jednorodnej grupy społecznej, jaką były poszczególne konwenty klasztorne.

Od 1997 r. opracowywany jest elektroniczny katalog zbiorów, który w przyszłości ma być dostępny w internecie.

Biblioteka Ojców Karmelitów w Czernej / Dorota Strojnowska // Ziemia Krzeszowicka. – 2014, nr 5, s. 12–13

Biblioteka – nowa odsłona

Tematem wydania „Biuletynu AGH” [Nr 75/2014] została Biblioteka Główna tej uczelni w KRAKOWIE, a to za sprawą zakończenia trwającego blisko dwa lata remontu, rozbudowy i modernizacji tej placówki oraz jej oficjalnemu „oddaniu” do użytkowania. Wybudowana w 1966 r. biblioteka, w owym czasie najnowocześniejsza w Polsce i pierwsza o budowie modułowej, zyskała obecnie

dotatkowe 1169 m² i zupełnie nową organizację przestrzeni. Jest strefa wolnego dostępu do ponad 60 tys. podręczników, z których można korzystać na miejscu lub samodzielnie wypożyczać. Na nowo zorganizowano „Czytelnię Główną” (połączono czytelnię ogólną z czytelnią czasopism), a na antresoli tej czytelnii umieszczono pokoje pracy indywidualnej. Oddział Zbiorów Specjalnych zyskał nową powierzchnię i funkcjonuje w oparciu o jedną czytelnię „Norm Patentów i Zbiorów Kartograficznych”. Oddział Informacji Naukowej nie tylko zyskał więcej nowoczesnej przestrzeni, ale dysponuje obecnie salą seminaryjną, gdzie można przeprowadzać zajęcia dydaktyczne bez zamykania agendy dla użytkowników – jak było dotychczas. Powiększono też – idąc za wyraźnie rosnącą potrzebą istnienia takich miejsc – „Czytelnię Książek Własnych”. Całe przedsięwzięcie zrealizowano bez zamykania Biblioteki. *Zamykaliśmy jedynie na jeden lub dwa dni jakąś agendę, aby część księgozbioru, czy meble, czy ludzi przenieść w inne miejsce [...] tak, by pracownicy mogli pracować, czytelnicy korzystać z zasobów, a robotnicy prowadzić remont* – mówi Ewa Dobrzyńska-Lankosz, dyrektorka Biblioteki i dodaje: *dziś trudno powiedzieć, jak przez to wszystko przeszliśmy, ale udało się i to jest najważniejsze*. Zdziwieniu, również naszemu, towarzyszy zasłużony szacunek.

Biblioteka Główna AGH zmieniła nie tylko wygląd zewnętrzny / Ewa Dobrzyńska-Lankosz ; rozm. przepr. Ilona Trębacz ; Biblioteka Główna – nowa odsłona / Ewa Dobrzyńska-Lankosz ; Oddział Zbiorów Specjalnych BG AGH w nowej aranżacji / Agnieszka Podrazik ; Oddział Informacji Naukowej BG AGH / Anna Chadaj // Biuletyn AGH. – Nr 75 (2014), s. 4-5; 6-8; 11-13; 14-15

Biblioteka – otrzymała grypsy

Pięć unikatowych grypsów Edwarda Żulińskiego, członka Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym, otrzymała Biblioteka Naukowa Polskiej

Akademii Umiejętności i Akademii Nauk w **KRAKOWIE** od Anny Żulińskiej, wnuczki młodszego brata (Romana) Edwarda Żulińskiego. To jedyne zachowane z tamtego okresu listy pisane w celi Cytadeli warszawskiej. Edward Żuliński pisał je nocą 4 sierpnia 1864 r., żegnając się z rodziną. Następnego dnia, wraz z Romualdem Trauguttem i trzema innymi powstańcami przywódcami, został stracony na stokach Cytadeli. Przez 150 lat listy te stanowiły niezwykle cenną część rodzinnego archiwum rodziny Żulińskich, teraz po konserwacji i zabezpieczeniu – *będą udostępniane wszystkim chętnym* – mówi dr Karolina Grodziska – dyrektorka Biblioteki.

Cenne więzienne listy trafią do krakowskiej biblioteki / Paweł Stachnik // *Dziennik Polski*. – 2014, nr 178 (2-3 VIII), s. B3

Biblioteka – przedmiot pożądania

Pojechał burmistrz do Paryża, zwiedzał Centrum Pompidou. Tam zaszedł do biblioteki, stanął na środku i go olśniło. Pomyślał, że jego biblioteki też mogą tak wyglądać – tak rozpoczyna się opowieść o tym, że są takie miejsca na mapie województwa małopolskiego, gdzie w sferze działalności kulturalnej władze samorządowe widzą nie tylko uprzykrzony worek bez dna, na dodatek nielicznym już potrzebny, z którego zawsze można uszczknąć na inne ważniejsze sprawy. To opowieść o kolejnych bibliotekach gminnych, powstających wspólnym wysiłkiem dyrekcji PiM-GBP w **STARYM SĄCZU** i władz samorządowych, przy poparciu i entuzjasmie lokalnych społeczności: *Robimy biblioteki – powiedział burmistrz [Jacek] Lelek do Sosinowej. – Z panem się uda* – odpowiedziała Sosinowa. I udało się. Biblioteka w **BARCICACH** została oficjalnie otwarta 14 listopada 2014 r., zaawansowane są prace przy budowie filii w Gołkowicach (gm. Stary Sącz). W Barcicach powstało wokół Biblioteki Stowarzyszenie Mieszkańców Barcic. Ludzie mają się gdzie spotykać. Czytelnictwo wzrosło czterokrotnie, a to nie jedyne biblioteki w powiecie sądeckim zbudowane, wyremontowane i zmodernizowane z wykorzystaniem środków z Rządowego Programu Wieloletniego **KULTURA+ Priorytet Biblioteka+ Infrastruktura bibliotek**. Badania uczestnictwa w kulturze wskazują, że najczęstszym, i w wielu przypadkach jedynym, kontaktem z kulturą in-

stytucjonalną, pozostają biblioteki. Dlatego tak niezbędne jest przekształcanie ich w nowoczesne centra kultury, wiedzy, kształcenia i informacji – w sądeckim to rozumiemy.

Rzuciliśmy się na tę bibliotekę jak sępy / Renata Radłowska // *Gazeta Wyborcza*. – 2014, nr 298 (13-14 XII), s. 42-43

Biblioteka – kolejne marzenia

Jeszcze nie doczekał się realizacji zapowiadany w ubiegłym roku projekt zagospodarowania terenu przy WBP w **KRAKOWIE**, mający zastąpić klepisko chodnikiem i pasem zieleni, a już snujemy kolejne marzenia. Tym razem dotyczą one przeszerzenia za biblioteką. Na długości ok. 100 metrów i o powierzchni ok. 1,4 tys. m² ma powstać «Zielona Czytelnia» – *stanie sporo ławek, ponadto na trawnikach nie wprowadzimy zakazu deptania, wręcz przeciwnie: będziemy zachęcać, by rozkładać na nich koce lub maty i tak czytać książki* – mówi Jerzy Woźniakiewicz, dyrektor WBP. Biblioteka zadba też o to, by w ogrodzie był dostęp do bezprzewodowego internetu. – czytamy w „Dzienniku Polskim” [Nr 301/2014]. Do tego, w kolejnym etapie, planowana jest dobudowa do budynku WBP od strony «Zielonej Czytelni» przeszklonego pomieszczenia na punkt informacyjny. W katalogu marzeń, potrzeb, planów znajduje się również wymiana okien, instalacji centralnego ogrzewania oraz montaż spełniającego energooszczędne normy oświetlenia. Na kompleksową rewaloryzację zabytkowego obiektu, remontowanego ostatnio w latach 90. ubiegłego wieku WBP będzie chciała pozyskać fundusze unijne. A wracając do «klepiska» – w projekcie budżetu miasta na ten rok [2015] znalazła się kwota 300 tys. zł na budowę chodnika przy ul. Rajskiej – nie pozostaje nam i użytkownikom biblioteki nic innego, jak dać wiary informacji dziennikarskiej [„Dz. Pol.” Nr 5/2015] i cierpliwie czekać.

Zielona Czytelnia zaprosi z książką na ławki i trawę / Małgorzata Mrowiec // *Dziennik Polski*. – 2014, nr 301 (30 XII), dod. Kronika Krakowska, s. B5; Porządki przy Rajskiej / Małgorzata Mrowiec // *Dziennik Polski*. – 2015, nr 5 (8 I), dod. Kronika Krakowska, s. B5

Wybór:

KRYSTYNA KASPRZYK
WBP w Krakowie

Organizacja, kooperacja i inspiracja w bibliotekach za granicą

Dnia 19 listopada 2014 r. odbyła się w Katowicach VIII Ogólnopolska Konferencja Studencko-Doktorancka Kół Naukowych Bibliotekoznawców zatytułowana „Biblioteki za granicą: Organizacja – Kooperacja – Inspiracja”. Została ona zorganizowana przez Koło Naukowe Bibliotekoznawców przy Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego. Sesję podzielono na trzy części, zgodnie z tytułem konferencji. Na całość obrad składało się piętnaście wystąpień.

Powitania uczestników i otwarcia konferencji dokonała wicedyrektor Instytutu dr hab. Katarzyna Tałuc, a następnie dr Anna Seweryn – moderatorka spotkania, wprowadziła w temat obrad.

Pierwszą część zatytułowaną „Organizacja” rozpoczęło wystąpienie Agnieszki Maroń (Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach) *Biblioteka: ośrodek kultury, „trzecie miejsce” czy instytucja użyteczności publicznej? Włoskie biblioteki dziecięce XXI wieku*. Prelegentka przedstawiła działalność oddziałów dziecięcych bibliotek miejskich w Genui (Biblioteca per Ragazzi E. De Amicis) i Bolonii (Biblioteca Salaborsa Ragazzi). Omówiła również bogaty zakres działań kulturalnych i edukacyjnych włoskich bibliotekarzy, akcentując przy tym, że są one doskonałym przykładem realizacji koncepcji „trzeciego miejsca” Raya Oldenburga. A. Maroń podkreśliła, że jednym z zadań bibliotek publicznych we Włoszech jest ułatwianie i organizowanie życia codziennego lokalnych społeczności np. poprzez organizowanie kursów językowych dla imigrantów, kursów prawa jazdy itp.

Kolejne wystąpienie Agnieszki Paszek (Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uni-

wersytetu Śląskiego w Katowicach) *Czy biblioteki bałkańskie są nowoczesne? Analiza porównawcza przeniosło* słuchaczy na tereny Półwyspu Bałkańskiego. Autorka skoncentrowała się głównie na omówieniu organizacji bibliotek w krajach bałkańskich i zaprezentowała biblioteki narodowe: Albanii, Bośni i Hercegowiny, Bułgarii, Czarnogóry, Grecji, Kosowa, Macedonii, Turcji, Serbii i Chorwacji. Główną uwagę skupiła na kilku elementach ich funkcjonowania: historii, księgozbiorach, katalogach, ocenie witryn, *social mediach* i kształceniu bibliotekarzy. Słuchacze poznali dane statystyczne, dzięki którym dokonano porównania z działalnością Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Następnie zebrani wysłuchali referatu Natalii Wilczek (Biblioteka Szkoły Podstawowej nr 17 im. Stanisława Ligonia w Żorach) o *Odbudowie bibliotek po wojnie domowej w Kosowie*. Prelegentka przedstawiła tragiczną sytuację bibliotek i bibliotekarzy po zakończeniu wojny na terenach byłej Jugosławii oraz ich determinację i zaangażowanie w rekonstrukcję utraconego dziedzictwa kulturalnego, przybliżyła również kwestię *libricide*, czyli celowego niszczenia książek na tle etnicznym. Następnie N. Wilczek omówiła raport Rady Europy oraz IFLA pt. *Biblioteki w Kosowie. Ogólna ocena oraz plan rozwoju*, a także długoterminowy plan działania związany z odbudową bibliotek, zakładający utworzenie jedenastu programów wspierających ten cel.

Autorką kolejnego wykładu *Modern Libraries in Latvia: eight of the most architecturally significant, recently renovated or finished library buildings and one future building project* była Enija Blūmite (Department of Information and Library Studies, Faculty of Social Sciences, University of Latvia). Słuchacze

mieli okazję dowiedzieć się o ośmiu najbardziej znaczących architektonicznie i najnowocześniejszych bibliotekach łotewskich oraz o realizowanych projektach. Prezentacja zawierała bogaty materiał fotograficzny wybranych instytucji, omówiono działalność placówek oraz oferowane przez nie usługi. W prelekcji nie zabrakło również informacji o kraju pochodzenia autorki.

Egzotycznego, dla wielu zebranych, regionu świata dotyczyło kolejne wystąpienie. Pochodząca z Kamczatki studentka Ekaterina Sherengovskaya (Koło Naukowe Studentów Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego) w wystąpieniu *Biblioteki na „końcu świata”: półwysep Kamczatka* przedstawiła sytuację bibliotek na najdalszym krańcu Rosji. W oparciu o rządowe raporty omówiła dane statystyczne charakteryzujące biblioteki tego rejonu w porównaniu do centralnej części kraju. Autorka zaakcentowała problem niedoinwestowania i braku podstawowej infrastruktury technicznej i sieciowej na Kamczatce, a następnie starała się przedstawić jak sytuacja bibliotek w tym regionie wiąże się z zarządzaniem bibliotekami w całej Rosji.

Wystąpienie zamykające pierwszą sesję konferencji pt. „*Biblioteki w ogniu wojny*” – *aspekty działalności biblioteczej w Islamskiej Republice Afganistanu* wygłosił Sergiusz Czarzasty (Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach). Omówił on najistotniejsze aspekty funkcjonowania bibliotek afgańskich na przykładzie Biblioteki Sądu Apelacyjnego w Ghazni oraz Biblioteki Uniwersyteckiej w Kabulu. Przedstawił uczestnikom konferencji historię oraz typologię bibliotek afgańskich oraz ich tragiczną sytuację powojenną. Przybliżył także kwestię udziału instytucji międzynarodowych, w tym Polskich Sił Zbrojnych, w odbudowie struktur bibliotecznych w Afganistanie.

Zwienieniem pierwszej części konferencji była dyskusja prowadzona przez dra Karola Maklesa (Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach).

Problematyka drugiej sesji konferencji zatytułowana „*Inspiracja*” skupiała się wokół zagadnień aranżacji nowoczesnych bibliotek. Sesję otworzyło wystąpienie Doroty Sochockiej-Olszok (Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach) *Design jako projekt – biblioteka jako przestrzeń. O zagranicznych inspiracjach projektantów*. Autorka zaprezentowała ciekawe, innowacyjne projekty architektoniczne współczesnych bibliotek holenderskich, niemieckich, chińskich, amerykańskich i polskich. Re-

ferentka starała się odpowiedzieć na pytanie o granicę między designem a ergonomią i funkcjonalnością budynków bibliotecznych.

Następny referat pozostawał w tym samym kręgu tematycznym. Dagmara Podczasiak (Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach) w wystąpieniu (*Nie*) *typowe biblioteki* omówiła nietypowe rozwiązania stosowane w bibliotekach – architektoniczne, aranżacji wnętrz. Przywołała przykłady placówek znajdujących się w nietypowych miejscach np. na plaży czy w winnicy. Jako wzór ciekawej bryły architektonicznej przedstawiła amerykańską Bibliotekę Publiczną w Kansas City zaprojektowaną w kształcie regału książek. Bogata graficzna prezentacja wzbudziła duże zainteresowanie odbiorców.

Wokół zagadnienia wyjazdów organizowanych w ramach międzynarodowego programu Erasmus koncentrowały się kolejne wystąpienia. Jako pierwsze Paulina Motylińska i Anna Pieczka (Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie) przedstawiły wrażenia z zagranicznych wyjazdów stypendialnych w wystąpieniu *Zagraniczne biblioteki uniwersyteckie inspiracją dla bibliotek polskich*. Referentki skupiły się na tzw. dobrych praktykach stosowanych w Bibliotece Uniwersytetu Manchester Metropolitan w Wielkiej Brytanii oraz Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego. Szczególną uwagę poświęciły zagadnieniom: organizacji bibliotek oraz kwestii merytorycznego wsparcia udzielanego użytkownikom, omówiły również realizację funkcji edukacyjnej przez te biblioteki.

Tematykę czeskich bibliotek naukowych przedstawiły Aleksandra Janiak i Alicja Januszkiewicz (Koło Naukowe Bibliotekoznawców Uniwersytetu Łódzkiego) w wystąpieniu *Dlaczego w czeskich bibliotekach nie szuka się książek? Obserwacje i doświadczenia zdobyte podczas programu Erasmus*. Z uczestnikami konferencji podzieliły się swoimi doświadczeniami z pobytu w bibliotekach w Opawie, Ostrawie i Karwinie. Słuchacze mieli okazję usłyszeć historie o wybitnych czeskich bibliotekarzach, autorki zwróciły uwagę na kwestię promocji książki oraz propagowania czytelnictwa. Prelegentki zaakcentowały fakt wysokiego poziomu czytelnictwa wśród Czechów (84%) i dużej populacji korzystania z bibliotek.

Ostatni referat w tej części poświęcony był dzieleniu się własnymi doświadczeniami z pobytu w bibliotekach zagranicznych przez Hannę Bias (Biblioteka Główna Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach). Prelegentka w wystąpieniu Do-

świadczenia z pobytu w bibliotekach zagranicznych w Oulu i Glasgow w ramach projektu stażów zawodowych i naukowych Erasmus przybliżyła uczestnikom konferencji problematykę funkcjonowania bibliotek naukowych w Finlandii i Szkocji z perspektywy pracownika biblioteki. W Finlandii wszystkie biblioteki użytkują ten sam system biblioteczny, co znacznie ułatwia współpracę i wymianę danych.

Po przerwie przystąpiono do obrad w ramach trzeciej części konferencji zatytułowanej „Koopercja”. Zainaugurowała ją wystąpienie Karoliny Piaśnik (Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie) na temat: *Bibliotekarstwo na świecie – przegląd polskiego piśmiennictwa bibliologicznego za lata 2010-2014*. Autorka przedstawiła stan badań nad bibliotekarstwem zagranicznym w polskim piśmiennictwie bibliologicznym w formie zestawienia bibliograficznego polskich publikacji dotyczących bibliotek zagranicznych. Zestawienie obejmowało 60 pozycji bibliograficznych, głównie artykułów traktujących o bibliotekach francuskich, niemieckich i amerykańskich.

Następnie Agnieszka Modrok (Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach) podjęła problematykę współpracy bibliotek prezentując referat pt. *Konsorcyjna forma współpracy europejskich bibliotek w zakresie zakupu elektronicznych źródeł informacji – wybrane przykłady*. Autorka przedstawiła wybrane definicje słowa „konsorcjum”, omówiła typologie i cel powoływania konsorcjów. Słuchacze mieli okazję zapoznać się z działalnością kilku europejskich konsorcjów (FinLib – Finlandia, LMBA – Litwa, NESLI-2 – Wielka Brytania, COSEC – Słowenia, CSAL – Szwajcaria) zajmujących się negocjowaniem umów licencyjnych na dostęp do elektronicznych źródeł informacji.

W przedostatnim referacie Magdalena Gomułka (Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; Biblioteka Śląska) zaprezentowała inicjatywę światowej współpracy bibliotekarzy w ramach Międzynarodowej Sieci Bibliotekarzy w prezentacji pt. *Bibliotekarze na arenie międzynarodowej. Analiza aktywności uczestników projektu International Librarians Network*. Prelegentka podkreśliła, że projekt służy wymianie doświadczeń i budowaniu sieci międzynarodowych kontaktów wśród bibliotekarzy oraz sprzyja ich rozwojowi zawodowemu.

Na zakończenie konferencji wystąpiła Katarzyna Janczulewicz (IBiIN UŚ Katowice) z referatem *Międzynarodowy regionalizm, czyli współpraca bibliotek i instytucji kultury w obrębie euroregionów na przykładzie województwa śląskiego*. W prezentacji autorka przedstawiła działania śląskich i beskidzkich bibliotek publicznych z gmin przynależących do trzech euroregionów: Silesia, Śląsk Cieszyński oraz Beskidy. Omówione zostały projekty kulturalne i edukacyjne podejmowane przez biblioteki w ramach współpracy euroregionalnej.

Referaty wygłoszone przez przedstawicieli różnych ośrodków charakteryzowały się wysokim poziomem merytorycznym. Różne aspekty bibliotekarstwa światowego przedstawiane z perspektywy osób znających problematykę z autopsji, wzbudziły duże zainteresowanie uczestników konferencji. Na podkreślenie zasługuje zasięg geograficzny, jeśli chodzi o usytuowanie prezentowanych bibliotek i szeroki wachlarz omawianych zjawisk zachodzących w bibliotekarstwie w Europie i innych częściach świata.

ELIZA LUBOJAŃSKA

Biblioteka Teologiczna Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach



Wkrótce

w serii „Nauka – Dydaktyka – Praktyka” ukaże się książka

Biblioteki i książki w życiu nastolatków

pod red. Marioli Antczak
i Agaty Walczak-Niewiadomskiej

Publikacja adresowana do badaczy kultury poświęcających uwagę czytelnictwu nastolatków i instytucjom, które mają na nie wpływ. Powinna zainteresować: bibliotekarzy, nauczycieli, socjologów, psychologów, pedagogów, studentów kierunków humanistycznych oraz tych, których zainteresowania oscylują wokół kultury czytelniczej dzieci i młodzieży.

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>); sprzedaz@sbp.pl



Bibliografia od kuchni...

czyli potyczki bibliografa

DYLEMATY REDAKTORA...

PRZY OSTATNICH KOREKTACH

Skutkiem niefrasobliwości wydawców, szczególnie tych nieprofesjonalnych, trafiają do bibliotek i do rąk bibliografów dziwnie wydane publikacje, których właściwe opracowanie wymaga dodatkowych ustaleń i wysiłków. Nawet szanowane i uznane placówki naukowe wydawały swe publikacje (zdarza się pewnie tak dotąd) bez przestrzegania zasad edytorskich, bez konsekwencji w numeracji czy tytułów przy wydawnictwach wieloczęściowych i seryjnych. Niekonsekwencje i błędy edytorskie wydłużają czas opracowania dokumentu, zmuszają do poszukiwań, wyjaśnień.

Gdy punktem wyjścia jest opis jednego tomu z kilku bez właściwej informacji o całości publikacji, sporządzenie prawidłowego opisu i połączenie poszczególnych części jest niezmiernie trudne. Wyzwaniem staje się zgromadzenie wszystkich danych o wszystkich tomach z danego ciągu, o ich tytułach, częściach, ustalenie właściwej kolejności wydań. Najlepszą i jedyną metodą może być dopiero dotarcie do historii placówki, która przy okazji pracy naukowo-badawczej zajmowała się również działalnością wydawniczą. Dopiero taki wysiłek i poświęcenie czasu może przynieść usystematyzowanie informacji oraz skompletowanie danych.

W redakcji *Bibliografii polskiej 1901-1939* zdarzały się momenty, gdy niemal w ostatnich korektach – kiedy maszyny pisów, dziś stron bibliografii w formacie pdf gotowym do druku, zauważyła się popełniony wcześniej błąd. Jeszcze

istnieje szansa na sprostowanie i dziś oczywiście jest dużo łatwiej to zrobić. Nie jest miło, gdy zauważy się popełnioną pomyłkę czy przekłamany opis dopiero przy redagowaniu następnej partii materiału już po wydrukowaniu poprzednich tomów. Dotyczy to nieraz takich wspomnianych „dziwnie” wydanych publikacji wielotomowych czy seryjnych.

W ostatnim czasie do kolejnego tomu miały trafić opisy publikacji pt. *Kopalnie ropy i gazów w Polsce z lat 30. XX w.* To dzieło redagowane i opracowywane przez zespół badaczy: geologów, geografów, kartografów związanych z Karpackim Instytutem Geologiczno-Naftowym w Borysławiu. Redaktorem i głównym autorem większości tekstów był **Konstanty Tołwiński**¹, zasłużony polski geolog i wieloletni dyrektor Instytutu mającego swą siedzibę w Borysławiu, przedwojennym ważnym ośrodkiem polskiego przemysłu naftowego. Wyniki prac badawczych Instytutu, który w ciągu lat swego istnienia zmieniał swój status, nazwę ogłaszano w ciągu publikacji opatrzonej tytułem *Biuletyn...* I już w tym momencie pojawił się problem. Zmiany nazwy placówki zarówno w źródłach bibliograficznych, jak i katalogach bibliotek sprawiły, że opisy *Biuletynów* trafiały w różne miejsca traktowane raz jako wydawnictwo ciągłe, w innej sytuacji jako seria wydawnicza, której poszczególne tomy otrzymywały sygnatury druków zwartych. Stacja Geologiczna w Borysławiu² istniała w latach 1912-1919, po odzyskaniu niepodległości została przekształcona

w Karpacką Stację Geologiczną, później w samodzielny Karpacki Instytut Geologiczno-Naftowy działający do 1939 r.

Kłopoty redakcyjne dotyczyły zarówno właściwego opisu jednego z tomów, wyboru hasła zgodnego z obowiązującym formatem i podjęcia decyzji wobec kart z „podpiętymi” opisami egzemplarzy pochodzących z innych bibliotek. Część z nich dotyczyła pojedynczych map, które zostały wyłącznie z rejestracji w *Bibliografii polskiej 1901-1939* (wg założeń selekcji uwzględniane są jedynie wydania atlasów). Na kartkach z opisami znalazła się informacja, jakoby każda z map wchodziła w zakres serii lub dzieła wielotomowego z tytułem „Kopalnie nafty i gazów w Polsce”, stanowiąc trzeci tom wydawnictwa. Publikacje, od której zaczęły się „kłopoty” stanowiły tomy pierwszy i drugi złożone dodatkowo z kilku części:

Kopalnie nafty i gazów ziemnych w Polsce. T. 1, Brzeźne Karpaty Wschodnie / red. K. Tołwiński ; Polski Instytut Geologiczny. – Warszawa [etc. : s.n.], 1929 (Lwów : Książnica-Atlas). – [2], 208, [1] s., [3] k. tabl. złoż., [3] k. tabl. złoż. luzem, 2 mapy : il., wykr., tab. ; 23 cm. – (Karpacka Stacja Geologiczna ; biuletyn 18)

Tyt. równol.: Mines de Pétreole et de gaz naturels en Pologne / sous la redaction de K. Tołwiński ; trad. Par St. Krajewski et L. Tranier.

Tekst pol. i fr.

T. 2 zob. Tołwiński Konstanty: Kopalnie nafty i gazów w Polsce. T. 3 zob. Karpaty. Cz. 1-4. Borysław. – 1933-1935 [część druga i trzecia pt.: Karpaty i Przedgórze] (opis poprawiony ukaże się w tomie uzupełnień)

Tom drugi okazał się być szczególnie skomplikowanym wydawnictwem. W ostateczności, z przyczyn formalnych, opis trafi do bibliografii później z głównym hasłem autorskim, bowiem w całości (mimo różnic edytorskich na stronach tytułowych poszczególnych części) jest dziełem Konstantego Tołwińskiego.

Tom wydano jako tzw. klocek wydawniczy, na który składa się kilka części całości tomu, datowanych oddzielnie i zaopatrzonych we własne strony tytułowe. Na stronie tytułowej całości publikacji wydrukowano daty 1934-1937 oraz oznaczone numerem 22 serii Biuletynów Karpackiego Instytutu Geologiczno-Naftowego¹.

Tołwiński, Konstanty (1877-1961)

Kopalnie nafty i gazów ziemnych w Polsce = Mines de Petrole et de gaz naturels en Pologne : Borysław. T. 2, Cz. 1, Geologia. Cz. 2, Złoza ropy naftowej, gazu ziemnego oraz wosku ziemnego : statystyka produkcji / Konstanty Tołwiński. – Warszawa : skł. gł. Kasa im. Mianowskiego, 1934-1937 (Lwów : Książnica-Atlas). – [6], 381, [3], LXVIII s., [2] k. tabl., [6] k. tabl. luzem, 8 map, 1 oleat : tab., rys., wykr. ; 23 cm. – Karpacki Instytut Geologiczno-Naftowy ; biuletyn 22

Wydano z Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego we Lwowie.

Klocek wydawniczy.

Zawiera: Borysław. T. 2 cz. 1, Geologia. Kopalnie nafty i gazów ziemnych = Géologie. T. 2 cz. 2, Borysław : złoza ropy naftowej, gazów ziemnych oraz wosku ziemnego = Mines de Petrole et gaz naturels en Pologne. Vol. 2. Part 2, Borysław: gisement de pétrole, de gaz naturels et d'ozokérite / K. Tołwiński ; tr. par St. Krajewski. – Warszawa [etc.], 1937. Kopalnie nafty i gazów ziemnych w Polsce = Mines de Petrole et de gaz naturels en Pologne. T. 2. Borysław. Cz. 2 Statystyka produkcji. – Warszawa [etc.], 1934.

Tekst równol. pol. i fr.

Tom trzeci zidentyfikowano według katalogu map „Książnicy-Atlas” z 2007 r. opracowanym w Zakładzie Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Narodowej⁴ oraz kolejnej autopsji wszystkich możliwe egzemplarzy ze zbiorów BN. Poszukiwania pozwoliły dotrzeć do publikacji opisanej jako wydawnictwo zwarte w tomie 14 pod tytułami: „Karpaty” i „Karpaty i Podgórze”. Po ustaleniu tytułu udało się dotrzeć do egzemplarza, który kiedyś uznano za czasopismo. Porównanie wszystkich map tam załączonych oraz opisów z ww. katalogu doprowadziło do uzupełnienia i właściwego usystematyzowania trzech tomów ważnej publikacji, bowiem cytowano jej tytuł wielokrotnie w opracowaniach dotyczących osiągnięć K. Tołwińskiego i placówki w Borysławiu. Nie mając egzemplarza bibliograf nie mógł zweryfikować wcześniej opisów, bowiem tytuł tomu i oznaczenie numerem 3 wydrukowano jedynie w nagłówkach załączonych map. Opisy przepisane z katalogów innych bibliotek dotyczyły pojedynczych map, które okazały się być załącznikami do omawianych publikacji i być może miały swe własne „życie” na rynku księgarskim. Stwo-

zenie właściwego opisu bibliograficznego bywa, jak widać, równie trudne jak opisanie „dylematów” bibliografa. Opis katalogowy w większości przypadków nie stwarza aż tak skomplikowanych sytuacji.

PRZYPISY

- ¹ J. J. Zieliński *Prof. dr Konstanty Tołwiński (1876-1961)* [w:] *Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego*. 1962 z. 4 s. 638-644.
- ² M. Graniczny, J. Kacprzak, H. Urban *Stacja Geologiczna w Boryslawiu w latach 1912-1939* [w:] *Przegląd Geologiczny*, 2008 nr 8/2 s. 758-762.
- ³ Strona Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego (PIG-PIB)
- ⁴ <http://www.pgi.gov.pl/pl/oddzial-karpacki/historia-krakow.html>
- ⁵ B. Przyłuska, Z. Kolek *Atlasy i mapy Książnicy-Atlas : z wyłączeniem prac Eugeniusza Romera : katalog* Warszawa, 2007.

GLOSSA I POŻEGNANIE „POTYCZEK BIBLIOGRAFA”

W numerze 4 „Bibliotekarza” z 2014 r. wydrukowany został krótki tekst na podstawie znalezionej w internecie na stronie Biblioteki w Odessie krótkiej notki, gdzie pracownicy oddziału informacji zapraszając na nowy blog nazwany „Bibliograficzna avos'ka” piszą o pracy bibliografa:

Bibliografowie ze względu na rodzaj swojej działalności to poszukiwacze złota przesiewający przez sito swojego profesjonalizmu i zdrowego rozsądku wielką ilość informacji i wykorzystujący ją do analitycznego opracowywania wszystkiego, co może być użyteczne dla użytkowników. Niekiedy trafiają się nam dziwne, interesujące, zabawne, może nie zawsze konieczne, ale interesujące informacje, które chowamy do takiej swojej „avos'ki” – tak na wszelki wypadek!

(wolny przekład Autorki)

Przypomnę coś to takiego ta „avos'ka”:

... to siatkowa „torba” używana przed erą wszechobecnych reklamówek. Zajmowała mało miejsca, można było ją mieć zawsze przy sobie, by schować kupione i znalezione rzeczy, które uznaliśmy za potrzebne, interesujące i wartościowe. Nappełniała się i była niemal nieograniczona dzięki swej powiększającej się objętości – wykonywano ją często z rozciągliwej nylonowej żyłki.

Mam nadzieję, że cykl „Bibliografia od kuchni czyli potyczki bibliografa” pokazał jak prawdziwe jest zdanie naszych kolegów z dalekiej Odessy.

Do każdego niemal z poprzednich tekstów można byłoby dorzucić sporo informacji, które wzbogaciłyby opis przypadków redakcyjnych.

Glossami byłyby np.:

- wspomnienie wybitnego polskiego orientalisty i poligloty **Andrzeja Gawrońskiego** (podobno odpowiadał, gdy go pytano: „mówię i piszę w 40 językach, rozumiem zaś i czytam w około 100”). Był starszym bratem pisarki **Zofii Kozarynowej** – publikującej przed wojną pod pseudonimem **Tadeusz Brudzewski**, zmarłej na emigracji w 1992 r. w wieku 102 lat. Zdażyła opublikować swoje znakomite i niezwykle wspomnienia pt.: *Sto lat. Gawęda o kulturze środowiska**. Ich dziadkiem był sam **Teodor Tomasz Jeż**, a ojcem pisarz **Franciszek Rawita-Gawroński**. Wymienione nazwiska i krótkie informacje pokazują jak interesujące są postaci autorów, których twórczość rejestruje bibliografia retrospektywna. Wielość talentów, jakimi obdarzeni zostali członkowie rodziny dowodzą po raz kolejny poziomu kulturalnego i osiągnięć wielu naszych rodaków. Gdy przywołamy ogromne straty polskiej kultury w czasie II wojny światowej i w latach tuż powojennych tym bardziej można doceniać zapisy, które pozostają w spisie bibliograficznym na zawsze. (Opisy wydanych publikacji w okresie 1901-1939 znajdziemy w kolejnych tomach pod wymienionymi nazwiskami).

- przypomnienie autora, który publikował wiele prac o języku i historii Polski – to francuski pisarz i sławista **Henri Grappin**. W tomie 10 zarejestrowano 20 tytułów jego prac związanych z historią Polski, językiem polskim.

- opisanie wielu przypadków ustalenia właściwego nazwiska autora, gdy mamy jedynie jego pseudonim (czasem dotyczy taka sytuacja autorów obcych, a pseudonim jest w wersji spolszczonej i pierwszą koniecznością jest ustalenie wersji oryginalnej, by móc szukać w odpowiednich słownikach).

- zwrócenie uwagi na mniej znanych wśród Polaków, którzy zasłużyli się niezwykle dla sławienia polskiej kultury i literatury za granicą, a poza tym wiele innych tematów, problemów, skojarzeń.

Teraz poprzestańmy na tym, co zostało opisane, a jeśli cykl będzie miał swą kontynuację, to niech inspiracją będzie kolejny raz cytowane wielokrotnie **Julian Tuwim** (fragment *Kwiatów polskich*):

*Mój dom. Mieszkanie. Pokój. Biurko.
A w nim (pamiętasz?) ta szuflada,
Do której się przez lata składa
Nie używane już portfele,
Wygasłe kwity, wizytówki,
Resztki żarówki, ćwierć-ołówki...
Leży tam spinka, fajka, śrubka,
Syndetikonu pusta tubka,
Jakaś pincetka czy pipetka,
Stara podarta portmonetka.
Kostka do gry, koreczek szklany.
Bilet na dworcu nie oddany,
Szary zamszowy futerałik,
Zeschły pędzelek, lak, medalik,
Przycisk z jaszczurką bez ogona,
Legitymacja przedawniona,
Brązowe pióro wypalane
Z białym napisem „Zakopane”.
Korbka od czegoś, klucz do czegoś,
Lecz już oboje „do niczegoś”*

*Słowem, wiesz, jaka to szuflada...
A gdy jej wewnątrz dobrze zbadasz,
Znajdziesz tam małe zasuszone
Serce twe, w gratach zagubione...*

Zbierajmy więc do szuflady... może nie śrubki czy stare pióra, ale ciekawostki biblioteczne, bio- i bibliograficzne, wszystko co może przydać i bibliotekarzowi i użytkownikowi mając w dobrej pamięci ludzi, zdarzenia, rozbudzając wspólną ciekawość świata i zachowując szacunek dla przeszłych dokonania. I oby to wszystko nie było „do niczegoś”.

EWA DOMBEK
Biblioteka Narodowa

PRZYPISY

- * KOZARYNOWA, Z. *Sto lat. Gawęda o kulturze śródowiska*. London, 1982 [wyd. polskie, Wrocław, 1992].

*Od redakcji:
Artykuł powyższy zamyka cykl „Bibliografia od kuchni... czyli potyczki bibliografa”.
Opublikowaliśmy 17 artykułów w cyklu, pierwszy ukazał się w numerze 7/8 z 2012 r.*

Już w sprzedaży!

drugie wydanie katalogu

Warto mieć w bibliotece. Książki dla dzieci 2010-2014

Grażyna Lewandowicz-Nosal, Anna Krawczyk, Katarzyna Kujawa, Zuzanna Porzuczek



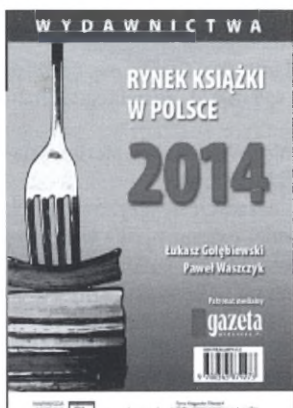
Szerokie zainteresowanie pierwszą edycją katalogu skłoniło Autorki oraz Wydawnictwo do przygotowania wydania drugiego poszerzonego o publikacje z 2014 r.

Celem katalogu jest próba stworzenia podstawowego zasobu biblioteki obsługującej dzieci w wieku od 0 do 12/13 lat. W opracowaniu uwzględniono pozycje wydane w ostatnich pięciu latach (2010-2014) oraz nagrodzone i wyróżnione w różnych konkursach. Katalog zawiera również wykaz 44 serii wydawniczych adresowanych do tej grupy wiekowej.

Stron 260, cena 39 zł

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>); sprzedaz@sbp.pl

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA



Gołębiowski, Łukasz. Rynek książki w Polsce 2014 : wydawnictwa / Łukasz Gołębiowski, Paweł Waszczyk. – Warszawa : Biblioteka Analiz, 2014.

Gołębiowski, Łukasz. Rynek książki w Polsce 2014 : dystrybucja / Łukasz Gołębiowski, Paweł Waszczyk. – Warszawa : Biblioteka Analiz, 2014.

Józwiak, Bernard. Rynek książki w Polsce 2014 : Poligrafia i papier / Bernard Józwiak, Tomasz Graczyk; współpraca Piotr Dobrołęcki, Ewa Tenderenda-Ożóg, appendix Stefan Jakucewicz. – Warszawa : Biblioteka Analiz, 2014.

Dobrołęcki, Piotr. Rynek książki w Polsce 2014 : who is who / Piotr Dobrołęcki, Ewa Tenderenda-Ożóg. – Warszawa : Biblioteka Analiz, 2014.

Dobrołęcki Piotr. Rynek książki w Polsce 2014 : targi, instytucje kultury, media / Piotr Dobrołęcki, Daria Dobrołęcka. – Warszawa : Biblioteka Analiz, 2014.

Wydawnictwo Biblioteki Analiz opublikowało kolejną edycję *Rynku książki w Polsce*. Stanowi ona podstawowe źródło informacji na temat współczesnego polskiego rynku wydawniczo-księgarskiego. Pierwszy tom zatytułowany „Wydawnictwa” rozpoczyna się przeglądem najważniejszych wydarzeń w tej branży w 2013 r. Zamieszczono tu informacje o targach książki, festiwalach kultury, kongresach, laureatach nagród, zmianach personalnych w wydawnictwach czy bibliotekach.

Od pewnego czasu można zaobserwować tendencję wzrostu liczby tytułów i jednocześnie spadek ich średniego nakładu. Natomiast łączny nakład publikowanych książek, po raz pierwszy od kilku lat, wzrósł i wyniósł w 2013 r. 112,4 mln egz. (wzrost o 4% w stosunku do 2012 r.). Na rynek wprowadzono 29.710 tytułów, w tym 15.580 tytułów stanowiły nowości. Średnia cena książki w sprzedaży detalicznej w 2013 r. wyniosła 38,30 zł. Po raz pierwszy w historii nastąpił spadek ceny w porównaniu z rokiem poprzednim (38,70 zł w 2012 r.). W niniejszym tomie poruszono też problem spadku rentowności wydawnictw. Wpływa na to zmniejszenie liczby klientów oraz wartości dokonywanych przez nich zakupów. Dość wolno rozwija się rynek publikacji cyfrowych w stosunku do oczekiwań wydawców. Polska Izba Książki pracuje nad stworzeniem aktu prawnego, który stanowiłby formę regulacji rynku dystrybucji.

Badania stanu czytelnictwa wśród Polaków prowadzone przez Bibliotekę Narodową wykazały, że utrzymuje się on nadal na dość niskim poziomie. A taka sytuacja wpływa także na kondycję rynku książki. Niepokojący i smutny zarazem jest fakt, że spora część społeczeństwa nie przeczytała, w okresie objętym badaniem, ani jednej książki, ani nie posiada w swoich domach książek w ogóle. Jest to w dużej mierze kwestia potrzeb, nawyków oraz dostępu do innych, konkurencyjnych form rozrywki i spędzania wolnego czasu.

Od kilkunastu lat redakcja „Magazynu Literackiego Książki” opracowuje zestawienia księgarskich hitów w postaci listy bestsellerów, a od 2011 r. takie zestawienia publikuje również co miesiąc „Gazeta Wyborcza”.

W tomie pierwszym zamieszczono ranking największych wydawnictw pod względem sprzedaży (o przychodach powyżej 2 mln zł). Największe wydawnictwa książkowe zostały szczegółowo omówione. Przed-

stawiono ich ofertę wydawniczą, przychody, ilość opublikowanych tytułów, sposoby dystrybucji oraz scharakteryzowano działalność, poczynając od momentu powstania.

Tom „Dystrybucja” poświęcony jest księgarstwu hurtowemu i detalicznemu, sprzedaży bezpośredniej oraz importowi i eksportowi książek. Przedstawiono największe polskie hurtownie książek – m.in. Firmę Księgarską Olesiejuk Sp. z o.o., Ogólnopolski System Dystrybucji Wydawnictw Azymut Sp. z o.o., Hurtownię Książek BGW Ewy i Stanisława Czerniakowskich Spółka Jawna. Sieć detaliczna to przede wszystkim Empik Sp. z o.o. czy sieć księgarska Matras S.A. Odnotowano spadek udziału księgarstwa indywidualnego na rynku. Sieci księgarskie rozwijają się, ale też notują niższe tempo wzrostu.

Sprzedaż książek prowadzą nadal hipermarkety (m.in. Saturn, Media Markt, Obi, Castorama, Carrefour, Tesco, Auchan). Szacuje się, że dochód z tej sprzedaży wyniósł w 2013 r. 455 mln zł. Udział tego kanału w sprzedaży detalicznej wzrósł do 17%.

Zamieszczono omówienie czołowych detalistów: Empik, Matras, Księgarnie PWN, Gandalf, Merlin, Księgarnie Świat Książki. Dobrą kondycją na rynku cieszą się nadal księgarnie internetowe.

Import książek do Polski spowodowany jest ofertą skierowaną do osób uczących się języków obcych oraz postępującym rozwojem rynku szkół językowych. Wzrost eksportu z kolei związany jest z emigracją zarobkową. Książki polskojęzyczne zaczęły się pojawiać w księgarniach innych krajów, wzrosła też sprzedaż wysyłkowa za granicę.

Trzeci tom publikacji składa się z dwóch części i dotyczy poligrafii i papieru. W części poświęconej poligrafii omówiono całokształt zagadnień związanych z drukarstwem. Rynek wydawniczy książek, czasopism i gazet stanowi istotną, choć nie największą część, działalności poligraficznej. Traci on od kilku lat swoje udziały, ponieważ konkurencyjne stają się media elektroniczne. Zmniejsza się liczba tytułów książek, czasopism i gazet, spadają też w szybkim tempie nakłady. Barierami są obciążenia na rzecz budżetu (podatki), niejasne przepisy, bądź luki w przepisach, ogólna sytuacja gospodarcza, popyt na usługi poligraficzne oraz zapotrzebowanie na kosztowne specjalistyczne maszyny i urządzenia. Poddano analizie 28 drukarni dziełowych. Wiele zostało już sprywatyzowanych z różnym skutkiem.

Druga część tomu III poświęcona jest zagadnieniom piapiernictwa. Przedstawiono zmiany strukturalne w światowym przemyśle piapierniczym. Olbrzymią moc produkcyjną w tej dziedzinie wykazują zakłady w Ameryce Południowej. Nowe technologie i bardziej wydajne procesy stosowane w tamtejszych zakładach stanowią o ich przewadze i dominacji na rynku. Europejski rynek, na podstawie wyników I kwartału 2014 r., ma się na razie nieźle. Wzrost w branży piapierniczej w Europie Zachodniej wyniósł 2%, a w Polsce i Rosji 7%.

Kolejny tom „Who is who” zawiera biografie osób (719 biogramów) związanych z książką i mających wpływ na kształt rynku książki w Polsce. Znaleźli się tam naukowcy, znani wydawcy, dziennikarze, dyrektorzy bibliotek. Jest tutaj również oferta wydawnicza „Biblioteki Analiz”.

W obecnej edycji pojawił się nowy tom, zatytułowany „Targi, instytucje kultury, media”. Omówione zostały kolejno – targi książki w Polsce, instytucje kultury, szkolnictwo wyższe, fundacje, organizacje, media. Rok 2013 został oceniony jako udany dla polskich targów. Przeniesienie Targów Warszawskich z Pałacu Kultury i Nauki na teren Stadionu Narodowego okazało się dobrym pomysłem. Wzrosła frekwencja nie tylko wśród czytelników, ale także wśród wydawców i autorów. Rekordową frekwencję miały też Targi Książki w Krakowie. „Swoje” targi mają również Poznań, Katowice, Łódź, Wrocław, Kielce, Białystok. W niniejszym tomie omówiono też działalność fundacji, które promują czytelnictwo, wspierają polską kulturę i jej twórców, chronią dziedzictwo narodowe oraz rozwijają potencjał bibliotek publicznych w małych miastach i wioskach. Przedstawiono też organizacje działające na rzecz czytelnictwa m.in. PTWK, PIK, SBP, SKP oraz czasopisma poświęcone książce i bibliotekom np. „Biblioteka Analiz. Nowe Książki”, „Bibliotekarz”.

Poszczególne tomy *Rynku książki w Polsce 2014* zawierają także wiele tabel i wykresów, ilustrujących sytuację polskiej książki w XXI w.

LIDIA BĄKOWSKA
Biblioteka Narodowa



© Depositphotos.com/tilutin

Refleksje bibliotekarza prawnika

O własnym użytku osobistym

Ustawa o prawie autorskim pozwala każdej osobie fizycznej na nieodpłatne korzystanie z utworów rozpowszechnionych, tzn. z utworów, które za zezwoleniem twórcy zostały w jakikolwiek sposób udostępnione publicznie¹. Stanowi o tym w rozdziale 3 oddziale 3 „Dozwolony użytek chronionych utworów” art. 23 ustawy:

1. Bez zezwolenia twórcy wolno nieodpłatnie korzystać z już rozpowszechnionego utworu w zakresie własnego użytku osobistego. Przepis ten nie upoważnia do budowania według cudzego utworu architektonicznego i architektoniczno-urbanistycznego oraz do korzystania z elektronicznych baz danych spełniających cechy utworu, chyba że dotyczy to własnego użytku naukowego niezwiązanego z celem zarobkowym.

2. Zakres własnego użytku osobistego obejmuje korzystanie z pojedynczych egzemplarzy utworów przez krąg osób pozostających w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego.

Jak z tych przepisów wynika, korzystanie z tych utworów „w zakresie własnego użytku osobistego” nie wymaga zezwolenia twórcy. Nie dotyczy to wszystkich utworów, ustawa, w art. 23 ust. 1 zdanie 2, wskazuje, jakie utwory nie są objęte zezwoleniem.

Ustawa nie wyjaśnia, jak należy rozumieć pojęcie: „zakres własnego użytku osobistego”. Można założyć, że może to być zarówno cel rozrywkowy (np. nagrywanie wybranej audycji radiowej lub telewizyjnej), jak i związany z dokształcaniem się bądź pracą, m.in. naukową korzystającego².

Korzystać można z wszelkiego rodzaju utworów rozpowszechnionych, a więc także z tych, których dotychczas nie opublikowano³, ważne jest

tylko to, by uprzednio były już za zgodą twórcy w jakikolwiek sposób udostępnione publicznie⁴. Jedyne ważne ograniczenie zapisane jest w ust. 2, który mówi, że: *Zakres własnego użytku obejmuje korzystanie z pojedynczych egzemplarzy utworów ...*, z czego wynika, iż jeden korzystający z utworu, zamawiający kopię, nie może prosić o sporządzenie większej liczby egzemplarzy utworu, jeden użytkownik ma prawo tylko do jednej kopii.

Obowiązkiem biblioteki jest wspieranie działań użytkowników kształtujących się, doskonalących się zawodowo, pracujących naukowo. Wsparcie to powinno polegać nie tylko na udostępnianiu użytkownikom zasobów własnych, ale także na zasadach zgodnych z prawem, zasobów bibliotek współpracujących. Udostępnianie może być realizowane zarówno metodami tradycyjnymi (prezencyjnie, bądź wypożyczając posiadane w zbiorach pozycje), jak również przy wykorzystywaniu najnowszych technik, m.in. dostarczając im materiały dydaktyczne i informacyjne, kopie artykułów z czasopism itp., ale tylko w formie załączników do listów elektronicznych adresowanych imiennie do zainteresowanej osoby fizycznej bądź do biblioteki występującej w imieniu takiej osoby, pośredniczącej między biblioteką (w której zbiorach jest poszukiwany utwór) a konkretną osobą fizyczną zainteresowaną tym utworem (podkreślam: powinno to być w zamówieniu wyraźnie zaznaczone, wskazane, kto jest osobą zamawiającą, nikt nie może mieć wątpliwości, że korzystanie z kopii mieści się w zakresie własnego użytku osobistego osoby użytkownika). Nie wolno w takich sytuacjach korzystać z adresów zakładów pracy, bowiem może to skutkować wykorzystaniem prze-

słanych materiałów do celów innych, niż osobiste. Jeszcze raz podkreślam: w żadnym wypadku nie wolno tu przekroczyć „zakresu własnego użytku osobistego”.

Nie może być potraktowane jako użytek osobisty korzystanie z utworu w szerszym kręgu osób, niż na to pozwala ustawa (art. 23 ust. pozwala na korzystanie tylko przez te osoby, które pozostają w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego), niedopuszczalne jest korzystanie z chronionych utworów np. w obrębie zakładu pracy, w gronie współpracowników. Nie wolno także korzystać z utworów w oparciu o omawiane przepisy, gdy celem działań ew. korzystającego z utworu są działania, które mają charakter zarobkowy, np. stanowią przedmiot umowy o dzieło z jednostką, która nie jest instytucją naukową, a także nie jest redakcją czasopisma naukowego lub popularnonaukowego, dla którego przygotowujemy artykuł mówiący o wynikach swojej pracy naukowej, ale jest przedsięwzięciem, jednostką prowadzącą działalność gospodarczą, instytucją mającą charakter komercyjny. Nie wolno również bibliotece spełniającej zadanie pośrednika, wykorzystać wspomnianych załączników do listów elektronicznych do udostępniania innym osobom bądź do wzbogacenia własnych zbiorów biblioteki, te kopie są przeznaczone wyłącznie dla konkretnych osób. Niedopuszczalne jest by biblioteka – pośrednik udostępniła otrzymane do własnego osobistego określonego imiennie użytkownika odbitki artykułów z czasopism innym osobom bądź też tworzyła u siebie zbiory takich tekstów.

Jak już wyżej wskazałem, prawo korzystania z utworu w ramach własnego użytku osobistego mają, obok osoby zainteresowanej, także inni pozostający z nią w związku osobistym, w szczególności w związku pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego (a więc w stosunkach nieformalnych, co wyklucza korzystanie z licencji ustawowej w ramach stosunków profesjonalnych, formalnych, gdy występują powiązania wynikające np. ze stosunku pracy). Bo też trudno byłoby sobie wyobrazić, że na spotkaniu rodzinnym lub nieformalnym, incydentalnym spotkaniu towarzyskim, nie można było odtworzyć nagranych wcześniej filmu, koncertu lub innej interesującej te osoby audycji telewizyjnej. Nawet, gdyby taki zakaz odtwarzania utworu w takim wąskim gronie osób został wprowadzony, to przecież niemożliwe byłoby jego wyegzekwowanie. Jednak odtwarzanie takich utworów w gronie osób, którego nie

można by było określić, jako „spotkanie w ramach stosunków towarzyskich”, m.in. odtwarzanie filmów z kaset VHS (na których zresztą są zamieszczone stosowne ostrzeżenia, zakazy) na spotkaniu osób nie tworzących „grona towarzyskiego”, np. na zebraniu stowarzyszenia miłośników określonych filmów, już nie mieści się w granicach określonych przez omawiane przepisy. Członkowie m.in. takiego „zwykłego stowarzyszenia”⁵ nie mogą być traktowani jako osoby pozostające w kręgu bliskich osób związanych więzami rodzinnymi bądź towarzyskimi.

Umożliwienie czytelnikowi skorzystania z utworu wymaga często sporządzenia kopii na miejscu, w pracowni reprograficznej lub też poza tą pracownią, korzystając z automatycznych urządzeń zainstalowanych na terenie biblioteki. Regulamin określający zasady i warunki korzystania z biblioteki⁶ może stanowić, że szereg dzieł nie może być wyniesionych poza pomieszczenie biblioteczne. Powszechnie w regulaminach tych znajdują się przepisy mówiące, że m.in. z czasopism można korzystać tylko w czytelni (prezencyjnie), a to bardzo często nie satysfakcjonuje czytelnika, np. naukowca, który musi dany tekst przeanalizować, przemyśleć, m.in. u siebie – w domu, w jego zakładzie naukowym. W takiej sytuacji wszelkie „manipulacje” związane z kopiowaniem muszą być dokonane przez pracownika biblioteki bądź też przez samego użytkownika na automatycznym urządzeniu kopiującym zainstalowanym w tym budynku. Nieuzasadnione są, spotykane jeszcze od czasu do czasu twierdzenia, że w bibliotekach nie wolno dokonywać kopiowania rozpowszechnionych utworów (fragmentów utworów), ustawa o bibliotekach stanowiąc o pobieraniu opłat za usługi reprograficzne (art. 14 ust. 2 pkt 1) sankcjonuje wykonywanie tego rodzaju usług w bibliotece, przez pracowników biblioteki bądź też przy wykorzystaniu zlokalizowanych na jej terenie „samoobsługowych” urządzeń.

Określenie „nieodpłatnie” użyte w ustawie o prawie autorskim nie oznacza, że świadczone przez bibliotekę, wspomniane wyżej usługi reprograficzne mają być bezpłatne. Zacytowane tu przepisy ustawy o bibliotekach⁷ z jednej strony pozwalają tym instytucjom na pobieranie opłat za określone usługi, jednakże z drugiej strony zobowiązują, aby cena za taką usługę obejmowała tylko własne koszty instytucji, bowiem usługa biblioteki działającej w oparciu o przepisy ustaw: o bibliotekach i o prawie autorskim nie może stanowić przedmiotu działalności gospodarczej⁸. Przepisy

pozwalające bibliotekom pobierać przewidziane w ustawie o bibliotekach opłaty za świadczone użytkownikom usługi nie stanowią zaprzeczenia generalnej zasady nieodpłatności usług bibliotecznych. Pobieranie tego rodzaju, dopuszczonych przez przepisy opłat jest niezbędne, bowiem biblioteka nie może ponosić kosztów kopiowania. Pełna bezpłatność usług reprograficznych, mogłaby doprowadzić do sytuacji, że niektórzy czytelnicy domagaliby się sporządzania na koszt biblioteki kopii artykułów z wielu czasopism, być może nawet nie zawsze im potrzebnych, „tak, na wszelki wypadek, bo może się to im kiedyś przydać”. Organizatorzy bibliotek, organy instytucji, w skład których wchodzi biblioteki, zobowiązane do zapewnienia bibliotekom środków finansowych na wykonywanie ich podstawowych zadań, na pewno nie uwzględniłyby w budżetach tych instytucji tego rodzaju wydatków. Dlatego koszt materiałów reprograficznych, eksploatacyjnych, utrzymania (konserwacji, amortyzacji) sprzętu, jego obsługi itp. muszą być opłacane przez osoby zamawiające wykonanie kopii. Przypomnijmy także, że biblioteka, tak samo jak inne podmioty, musi uiszczać przy zakupie dodatkową opłatę na rzecz m.in. twórców, opłaty, która jest konsekwencją obowiązywania art. 20 ustawy o prawie autorskim. Prawo użytkownika do korzystania z już rozpowszechnionego utworu, także do uzyskania kopii utworu jest bezsporne (jeśli usługa taka jest uwzględniona w statucie bądź też w regulaminie zakładowym biblioteki). Nie może jednak nakładać na bibliotekę dodatkowych zobowiązań finansowych i zmuszać jej do ponoszenia dodatkowych kosztów działalności. Te koszty musi ponosić korzystający.

Nieodpłatne korzystanie z utworu w zakresie własnego użytku osobistego nie obejmuje programów komputerowych (art. 77 pr. aut.). Zainstalowanie programu na własnym komputerze, w domu, zawsze wymaga uzyskania stosownej licencji.

Ustawa zakazuje korzystania z elektronicznych baz danych, które mają cechy utworu, jeśli korzystanie to ma cel zarobkowy i nie jest związane z własnym użytkowaniem naukowym. Nie wolno także wykorzystywać tej licencji do budowy według cudzego utworu architektonicznego lub architektoniczno-urbanistycznego, bowiem, jak to wynika z art. 1 ust. 2 pkt 6 pr. aut., dzieło architektoniczne jest utworem i stanowi przedmiot prawa autorskiego, a prawo korzystania z tego utworu przysługuje wyłącznie twórcy lub osobie fizycznej

lub prawnej, która dysponuje stosowną licencją (np. biuro projektowe zatrudniające architekta ma prawo do wykonanego przez niego, w ramach stosunku pracy, projektu, wynika to z art. 12 pr. aut.).

W motywie 39 dyrektywy z unijnej 2001/29/WE zwraca się uwagę na to, aby w przypadku kopii prywatnej, uwzględniając postęp techniczny i gospodarczy, w szczególności w odniesieniu do prywatnego cyfrowego kopiowania oraz systemu wynagradzania w Państwach Członkowskich, w sytuacji, kiedy dopuszcza się do takiego korzystania, stosowane były skuteczne zabezpieczenia techniczne, które nie pozwolą na przekroczenie granic dozwolonego użytku chronionych utworów oraz na obchodzenie związków z tym zabezpieczeń. Jest to problem bardzo ważny w sytuacji, kiedy biblioteka udostępnia zbiory *dla celów badawczych lub poznawczych za pośrednictwem końcówek systemu informatycznego (terminali) znajdujących się na terenie jednostki*, np. uczelni (art. 28 pkt 3 ustawy o prawie autorskim).

Do przepisów o dozwolonym korzystaniu z chronionych utworów został dodany art. 23¹ stanowiący, że:

Nie wymaga zezwolenia twórcy przejściowe lub incydentalne zwielokrotnianie utworów, niemające samodzielnie znaczenia gospodarczego, a stanowiące integralną i podstawową część procesu technologicznego oraz mające na celu wyłącznie umożliwienie:

- 1) przekazu utworu w systemie teleinformatycznym pomiędzy osobami trzecimi przez pośrednika lub
- 2) zgodnego z prawem korzystania z utworu.

Przepisy te są bardzo ważne dla tych osób, które korzystają z utworów w celach naukowych, w celach, które *nie są skierowane na osiągnięcie bezpośredniej lub pośredniej korzyści gospodarczej lub handlowej*⁹.

Dopuszczalne jest więc zwielokrotnienie utworu bez zezwolenia twórcy, pod warunkiem, by działanie to miało charakter przejściowy lub incydentalny, a także aby nie miało charakteru komercyjnego. Zwielokrotnienie to musi stanowić integralną i podstawową część procesu technologicznego, a jego wyłącznym celem musi być umożliwienie przekazu utworu w systemie teleinformatycznym pomiędzy osobami trzecimi przez pośrednika, z tym zastrzeżeniem, że korzystanie z utworu będzie zgodne z prawem.

Takim zgodnym z ustawą działaniem jest korzystanie z utworu w celach osobistych, m.in. w związku z dokształcaniem się, z pracą naukową, korzystanie, o którym mowa w art. 23 pr. aut. Przepisy te mówią m.in. o takich sytuacjach, kiedy

np. użytkownik – pracownik nauki lub praktyk zamawia w bibliotece potrzebne mu do pracy naukowej, do doskonalenia zawodowego lub w związku z wykonywanym zawodem materiały (m.in. teksty, odbitki artykułu w czasopiśmie naukowym, specjalistycznym) i otrzymuje je za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, także z udziałem pośrednika.

Osoby zajmujące się świadczeniem usług drogą elektroniczną powinny znać przepisy ustawy regulującej taką działalność¹⁰. Ten akt normatywny określa (art. 1):

1) obowiązki usługodawcy związane ze świadczeniem usług drogą elektroniczną (art. 5-11);

2) zasady wyłączania odpowiedzialności usługodawcy z tytułu świadczenia usług drogą elektroniczną (art. 12-15);

3) zasady ochrony danych osobowych osób fizycznych korzystających z usług świadczonych drogą elektroniczną.

Przepisy art. 23¹ mówią o dopuszczalności zwielokrotnienia utworu, jeśli takie działanie *stanowi integralną i podstawową część procesu technologicznego*. Takie postanowienia, to wynik dosłownego zacytowania tłumaczenia art. 5 ust. 1 dyrektywy 2001/29/WE. W języku polskim to określenie „proces technologiczny”, zarówno w potocznym, jak też i encyklopedycznym znaczeniu, rozumiane jest inaczej niż w innych krajach UE. W *Nowej encyklopedii powszechnej PWN* (Warszawa 1996, t. 6, s. 337) definiens terminu: „Technologiczny proces” brzmi: *podstawowa część procesu produkcyjnego; są to działania mające na celu uzyskanie żądanych kształtów, wymiarów i właściwości przedmiotu pracy lub dokonanie wzajemnych połączeń części lub zespołów w wyrobie; proces technologiczny jest przeprowadzany na wielu stanowiskach pracy*. Tak powszechnie, w Polsce, jest rozumiane to określenie. Osoby stosujące przepisy prawa autorskiego, zobowiązane do jego przestrzegania, mogą niewłaściwie interpretować przepisy omawianego artykułu, po prostu mogą ich nie rozumieć, ich zdaniem pojęcie to nie łączy się z procedurami bibliotecznymi, edukacyjnymi. W tej sytuacji, wobec takiego brzmienia przepisów, należy je rozumieć, że *nie wymagają zezwolenia twórcy tymczasowe czynności zwielokrotniania, o charakterze przejściowym lub incydentalnym, niemające samodzielnego znaczenia gospodarczego, a stanowiące integralne i niezbędne elementy zadań instytucji oświatowych, uczelni, bibliotek, muzeów oraz archiwów*.

Kończąc refleksje na temat własnego użytku osobistego utworu uważam za konieczne poinformowanie zainteresowanych czytelników, że pro-

wadzone są obecnie prace nad nowelizacją ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Ważne dla bibliotek zmiany to m.in. zdefiniowanie pojęcia „instytucja naukowa” [art. 6 ust. 1 pkt 13: *instytucją oświatową są jednostki organizacyjne systemu oświaty, o których mowa w art. 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. ...)*] oraz *szkoły podoficerskie i ośrodki szkolenia tworzone na podstawie ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (Dz. U. ...)*¹¹], nadanie nowego brzmienia art. 23¹ (omówionemu wyżej, zmiany tu nie są znaczące) oraz art. 27, dodanie art. 27¹, nadanie nowego brzmienia art. 28 (ten ważny dla nas artykuł został m.in. rozszerzony, ma mieć 6 ust.) oraz art. 29. Nowe mają być art. 29¹ i 29², uchylony art. 30, natomiast nowy art. 30¹, a art. 33³ ma otrzymać nowe brzmienie. Bardzo ważną zmianą jest dodanie nowego oddziału (4) w rozdziale 3: *Wynagrodzenie za użyczenie egzemplarzy utworów przez biblioteki publiczne* (to próba rozwiązania problemu wynagradzania początynych twórców¹²). Teraz nowelizacja zostanie poddana przewidzianym przez przepisy procedurom. Nie wiadomo kiedy i w jakim kształcie wejdzie w życie. I dopiero wówczas można będzie „snuć refleksje”, omówić uchwaloną przez Sejm nowelizację ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

BOLESŁAW HOWORKA

PRZYPISY

- ¹ Art. 6 ust. 1 pr. aut. – pkt 3) *utworem rozpowszechnionym jest utwór, który za zezwoleniem twórcy został w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie*.
- ² Patr: Janusz Barta, Ryszard Markiewicz. W: Barta J., Czajkowska-Dąbrowska M., Ćwiakalski Z., Markiewicz R., Traple E.: *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*. Op. cit., s. 179. Komentarz prof. Elżbiety Traple – zacytowane w przypisie 9 w „Refleksjach ...” pt.: *O artykule 28 prawa autorskiego*; *Bibliotekarz* 2015, nr 2, s. 38-43.
- ³ Art. 6 ust. 1 pr. aut. – pkt 1) *utworem opublikowanym jest utwór, który za zezwoleniem twórcy został zwielokrotniony i którego egzemplarze zostały udostępnione publicznie*.
- ⁴ W tej sytuacji nie ma ograniczeń w udostępnianiu osobom zainteresowanym prac doktorskich, które zostały udostępnione publicznie: wyłożone przed rozprawą i przedstawione w czasie rozprawy. Zgłaszane zastrzeżenia twórców w tej sprawie najczęściej są wynikiem ich obaw, że korzystający może wykażać, że praca w całości lub jej część jest plagiatem.
- ⁵ Ustawa: *Prawo o stowarzyszeniach* stanowi o „stowarzyszeniach zwykłych” w art. 40 i nast.

- Takie stowarzyszenie mogą założyć co najmniej trzy osoby, nie musi ono posiadać statutu (wystarczy regulamin), nie ma także osobowości prawnej.
- ⁶ W bibliotece musi obowiązywać taki regulamin, to wymóg art. 14 ust. 4 ustawy o bibliotekach (zacytowany poniżej).
- ⁷ Art. 14 ustawy o bibliotekach: 1. Usługi bibliotek, których organizatorami są podmioty określone w art. 8 ust. 2, są ogólnie dostępne i bezpłatne, z zastrzeżeniem ust. 2. Opłaty mogą być pobierane: 1) za usługi informacyjne, bibliograficzne, **reprograficzne** oraz wypożyczenia międzybiblioteczne, (...). 3. Wysokość opłat, o których mowa w ust. 2 pkt 1 i 2, nie może przekraczać kosztów wykonania usługi. (A więc nie są to działania stanowiące działalność gospodarczą – uwaga autora). 4. Zasady i warunki korzystania z biblioteki określa regulamin nadany przez jej dyrektora (kierownika). (A więc to organ nadający regulamin określający zasady i warunki korzystania z biblioteki ustala, za jakie usługi i w jakiej wysokości pobierana jest opłata – uwaga autora).
- ⁸ Do problemu odpłatności za usługi biblioteczne odnosi się także motyw 11 dyrektywy 2006/115/WE w sprawie prawa najmu i użyczenia: *W przypadku pobierania przy użyczeniu przez instytucje dostępną dla publiczności opłaty, której wartość nie przekracza kwoty niezbędnej dla pokrycia kosztów obsługi instytucji, nie mamy do czynienia z wykorzystaniem w celach bezpośrednio lub pośrednio gospodarczych lub handlowych w rozumieniu niniejszej dyrektywy.*
- ⁹ Dyrektywa 2001/29/WE w art. 5 ust. 2 lit. c) stanowi, że Państwa Członkowskie mogą przewidzieć wyjątki lub ograniczenia w odniesieniu do prawa do wielokrotniania (...), w następujących przypadkach: (...) c) w odniesieniu do szczególnych czynności wielokrotniania dokonywanym przez ogólnodostępne biblioteki, instytucje edukacyjne, muzea lub przez archiwa, które nie są skierowane na osiągnięcie bezpośredniej lub pośredniej korzyści gospodarczej lub handlowej; także ważny jest tu motyw 11 dyrektywy 2006/115/WE, zacytowany w przypisie 8.
- ¹⁰ Ustawa z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Dz. U. 2002, Nr 114, poz. 1204.
- ¹¹ Zawsze uważałem, że biblioteki publiczne prowadzą szeroko pojętą działalność edukacyjną, działalność, która mieści się w zadaniach instytucji oświatowej. Cóż: Dura lex sed lex. Ale pozwolę sobie na wspomnienia. Przed laty żywe były inicjatywy zmierzające do oddzielenia działalności „tradycyjnie bibliotecznej” od działalności „informacyjnej”. Działalo CINTE, przygotowano projekt ustawy o informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Bibliotekarze (w tym gronie także ja, dawałem temu wyraz w swoich publikacjach), przeciwstawialiśmy się tym tendencjom, wskazywaliśmy, że informacja naukowa mieści się w podstawowych zadaniach biblioteki, że część zbiorów bibliotek publicznych to wydawnictwa edukacyjne, że tego rodzaju pozycje znajdują się także w małych filiach gminnych bibliotek publicznych. Art. 4 ust. 2 ustawy o bibliotekach stanowi, że działalność edukacyjna i popularyzatorska może być zadaniem bibliotek. Uchylony (dlaczego?) w 2012 r. art. 32 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej zakładał, że jednym z zadań instytucji kultury (m.in. wymieniał tam, w ust. 1 biblioteki) jest (ust. 2 pkt 1): **edukacja kulturalna i wychowanie przez sztukę. Uważam, że biblioteki publiczne są instytucjami oświatowymi.**
- ¹² Na ten temat mój tekst w „Bibliotekarzu” z 2014 r., nr 12, s. 42-46 pt. *Bibliotekarze nie okradają twórców.*

▶▶ W KILKU SŁOWACH

PUBLIKACJE OTRZYMANE

Z WBP im. E. Smołki w Opolu

Gregor, Józef. Augustin Weltzel i jego prace historyczne o Górnym Śląsku / Józef Gregor; [z jęz. niem. przeł. Monika Choróś]. Opole: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smołki, 2014, 27, [1] s.: il.; 24 cm. (Nowa Seria Bibliofilska WBP / Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smołki w Opolu; t. 5). ISBN 978-83-88146-81-7. + Repr. oryg.: Augustin Weltzel und seine oberschlesischen Geschichtswerke: Oppeln : Wydawnictwo Górnośląskiego Towarzystwa Historycznego A. Wilpert, Gross Strehlitz, 1908. – 2014, 25, [3] s.: il.; 24 cm.; ISBN 978-83-88146-79-4

Silesia Picta : veduty slezských měst a staré mapy Slezska = panoramy miast śląskich i mapy Śląska : katalog wystawy / [ed. Jiří Glonek; překl. Ivana Dobrotová; Věde-

cká knihovna v Olomouci, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smołki w Opolu]. Olomouc: Vědecká knihovna; Opole: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smołki, 2011, 175, [1] s.: il.; 30 cm. ISBN 978-80-7053-293-5; 978-83-88146-58-9

Statut ziemski księstw opolskiego i raciborskiego i innych ziem do nich należących = Zrządzeny zemske knyżietstwyy oppolskeho a ratiborzkeho y ginych kraguw knim przislussegiczych / oprac. i wstęp Olgierd Kniejski, Roman Sękowski. Opole: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. E. Smołki, 2012, 106 s., [4] k. tabl. : il.; 25 cm + dodatek : [168] s.; 20 cm. ISBN 978-83-88146-66-4; 978-83-88146-63-3 (dodatek)

Z WiMBP im. Z. Herberta w Gorzowie Wlkp.

„Pegaz Lubuski” nr 1 (60) 2015, 24 s. ISSN 1732-1069

Jadwiga Grata



26.06.1936 - 14.01.2015

14 stycznia 2015 r. odeszła Pani Jadwiga Grata, kustosz Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej. Urodziła się 26 czerwca 1936 r., była absolwentką pedagogiki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, a całe swoje życie zawodowe związała z bibliotekarstwem. Pracę rozpoczęła w 1955 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Rzeszowie, następnie w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu oraz Bibliotece Głównej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. W bibliotece Wyższej Szkoły Inżynierskiej, później Politechniki Opolskiej pracowała od 1975 r., aż do chwili odejścia na emeryturę w 1998 r. Przez cały ten czas pełniła funkcję kierownika Działu Udostępniania Zbiorów. Będąc już na emeryturze podjęła pracę w Bibliotece Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Opolskiego, gdzie pracowała 4 lata.

W pracy szczególny nacisk kładła na upowszechnianie i udostępnianie książek w środowisku opolskim, a zwłaszcza na wzorowe funkcjonowanie wypożyczalni międzybibliotecznej, która w tamtym okresie była niezastąpioną metodą pozyskiwania literatury naukowej dla pracowników Uczelni.

Od początku swojej kariery zawodowej Jadwiga Grata aktywnie działała w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich.

Za duży wkład pracy na rzecz środowiska bibliotekarskiego i akademickiego Pani Jadwiga Grata otrzymała Złoty Krzyż Zasługi oraz odznaki: Zasłużony Działacz Kultury, Zasłużony dla miasta Opola, a także dyplomy Prezydenta miasta Opola. Była również wielokrotnie nagradzana przez Rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej oraz Politechniki Opolskiej.

We wspomnieniach współpracowników i użytkowników pozostanie jako osoba kompetentna, życzliwa i uśmiechnięta.

Pani Jadwiga Grata została pochowana w dniu 16 stycznia 2015 r. na cmentarzu komunalnym w Opolu. W pogrzebie, oprócz rodziny, uczestniczyło liczne grono współpracowników, koleżanek i przyjaciół, a słowa pożegnania wygłosił prof. dr hab. inż. Janusz Pospolita, Prorektor Politechniki Opolskiej.

ELŻBIETA CZERWIŃSKA
ANNA JAŃDZIAK

Z ŻYCIA SBP



■ STANOWISKO ORGANIZACJI BIBLIOTEKARSKICH W SPRAWIE UDZIELANIA POMOCY FINANSOWEJ NA CYFROWE UDOSTĘPNIENIE INFORMACJI SEKTORA PUBLICZNEGO

SBP, Stowarzyszenia EBIB, PFBN oraz KDBASP opracowało stanowisko w sprawie projektu rozporządzenia Ministra Administracji i Cyfryzacji w sprawie udzielania pomocy finansowej na cyfrowe udostępnienie informacji sektora publicznego ze źródeł administracyjnych i zasobów nauki oraz cyfrowe udostępnienie zasobów kultury w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020. Pełna treść stanowiska znajduje się: http://www.sbp.pl/repository/dokumenty/Stanowisko_organizacji_bibliotekarskich_w_sprawie_udzielania_pomocy_finansowej_na_cyfrowe_udostepnienie_informacji_sektora_publicznego.pdf

■ BIBLIOTEKARZ ROKU 2014 – I ETAP

W marcu Kapituły I etapu Konkursu na Bibliotekarza Roku 2014 dokonały wyboru w okręgach. Laureatami zostali: **Dorota Abramczyk** – Łódzki Bibliotekarz Roku 2014, **Violetta Biernacik** – Dolnośląski Bibliotekarz Roku 2014, **Bożena Cyлко** – Podlaski Bibliotekarz Roku 2014, **Barbara Cywińska** – Lubelski Bibliotekarz Roku 2014, **Witold Gagacki** – Warmińsko-Mazurski Bibliotekarz Roku 2014, **Anna Gębska** – Świętokrzyski Bibliotekarz Roku 2014, **Bogna Iwańska** – Opolski Bibliotekarz Roku 2014, **Marcin Kamiński** – Mazowiecki Bibliotekarz Roku 2014, **Monika Kwaśniak** – Zachodniopomorski Bibliotekarz Roku 2014, **Krystyna Laskowicz** – Pomorski Bibliotekarz Roku 2014, **Krystyna Łętocha** – Małopolski Bibliotekarz Roku 2014, **Sylwia Mróz** – Wielkopolski Bibliotekarz Roku 2014, **Danuta Swarczewicz** – Kujawsko-Pomorski Bibliotekarz Roku 2014, **Katarzyna Wituś** – Śląski Bibliotekarz Roku 2014, **Władysław Wróblewski** – Lubuski Bibliotekarz Roku 2014, **Danuta Zuba** – Podkarpacki Bibliotekarz Roku 2014. Nominowanym i zdobywcem tytułu gratulujemy.

■ PORTUGALIA – WSPOMINKI Z KOŃCA ŚWIATA

Koło Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy Bibliotece Publicznej im. Stanisława Staszica w Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy w dniu 12 marca 2015 r. zorganizowało prelekcję i pokaz multimedialny „Portugalia – wspominki z końca świata”. Relację z wyjazdu edukacyjnego przygotowanego przez Oddział Warszawski Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich przedstawiła Grażyna Kurkowska.

■ POSIEDZENIE RADY PROGRAMOWEJ WYDAWNICTWA SBP

W dniu 19 marca 2015 r. odbyło się posiedzenie Rady Programowej Wydawnictwa SBP. Zebraniu przewodniczył prof. Dariusz Kuźmina. W spotkaniu wzięli również udział Przewodnicząca SBP, członkowie redakcji czasopism wydawanych przez Stowarzyszenie oraz Biuro i Wydawnictwo ZG SBP. Podczas spotkania dokonano oceny dorobku wydawniczego w 2014 r. Podkreślono dobre wyniki w produkcji książek oraz wysoko oceniono wartość wydanych publikacji dla środowiska bibliotekarskiego. Problemem pozostaje sprawa nakładów czasopism, pomimo wysiłków w podniesienie poziomu merytorycznego czasopism, poprawę szaty graficznej oraz podniesienia liczby punktów przyznawanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla czasopism naukowych: „Przeglądu Bibliotecznego” i „Zagadnień Informacji Naukowej” (umiędzynarodowienie rad redakcyjnych, wprowadzenie artykułów w języku angielskim, podjęcie starań o włączenie obu tytułów do prestiżowej Bazy ERICH). W trakcie dyskusji zebrani podkreślili, że kluczowym zadaniem jest utrwalanie wśród pracowników bibliotek przez dyrektorów nawyku czytania prasy bibliotekarskiej jako elementu edukacji. Jak podkreśliła Elżbieta Stefańczyk, sprawa ta była poruszana wielokrotnie na naradach dyrektorów WBP, dyrektorów bibliotek pedagogicznych. Stowarzyszenie wystąpiło do MKiDN z propozycją włączenia możliwości prenumeraty czasopism do programów resortu. Marta Lach oraz Małgorzata Szmigielska przedstawiły szerokie działania marketingowe wprowadzone przez Biuro ZG SBP. Zebr-

ni zapoznali się z planem wydawniczym na 2015 r. i zaakceptowali jego realizację.

■ THE WORLD'S LIBRARIES? CONNECTED!

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, Zarząd Okręgu Mazowieckiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego zorganizowały wykład pt. „The world's libraries? Connected!”, czyli o gracie globalnym, który wygłosiła Ewa Kobierska-Maciuszko, kierownik Centrum NUKAT Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Spotkanie odbyło się 19 marca 2015 r. w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy. Tematem spotkania była przyszłość OCLC.

■ SPOTKANIE KOŁA SBP PRZY BU W WARSZAWIE

Koło SBP przy Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie przygotowało w dniu 25 marca 2015 r. spotkanie Klubu pod Otwartą Księgą, w którym Maria Nasiłowska z Centrum NUKAT wystąpiła z prezentacją „Dokąd zmierza przedmiotowe opracowanie piśmiennictwa? Możliwości adaptacji słownictwa jhp prekoordynowanego do postkoordynacji na przykładzie prac prowadzonych w szwajcarskim katalogu centralnym RERO”.

■ POSIEDZENIE PREZYDIUM I ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP

31 marca br. odbyły się posiedzenia Prezydium oraz Zarządu Głównego SBP. W trakcie posiedzenia przewodnicząca SBP, Elżbieta Stefańczyk przedstawiła bieżącą działalność ZG SBP. W części sprawozdawczej przedstawione i zatwierdzone zostały sprawozdania za 2014 r.: z działalności Zarządu Głównego SBP (Barbara Budyńska), sekcji, komisji, zespołu ZG SBP (Marzena Przybysz), struktur terenowych SBP (Sylwia Błaszczyk). Mirosława Majewska oraz Małgorzata Hołodowicz przedstawiły sprawozdanie finansowe i bilans za 2014 r. Plan pracy ZG SBP na 2015 r. zaprezentowała Barbara Budyńska, sytuację finansową SBP i projekt budżetu na 2015 r. przedstawiły Anna Grzecznowska i Małgorzata Hołodowicz. W dalszej części rozmawiano o przygotowaniach do XI konferencji z cyklu „Automatyzacja bibliotek”, X Forum Młodych Bibliotekarzy, jubileuszu 100-lecia SBP, realizacji programów i konkursów: Tydzień Bibliotek 2015, Mistrz Promocji Czytelnictwa 2014, Bibliotekarz Roku 2014, Nagrody Naukowej SBP im. A. Łysakowskiego, IV Salonu Bibliotek na Targach Książki Historycznej, Analizy Funkcjonowania Bibliotek, polityki ochrony danych osobowych.

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia dostępne są także na <http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>

Odszedł Profesor Władysław Bartoszewski

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci w dniu 24 kwietnia 2015 r. prof. Władysława Bartoszewskiego, więźnia Auschwitz, żołnierza AK, uczestnika Powstania Warszawskiego.

Odszedł ceniony mąż stanu, były minister spraw zagranicznych RP, niezwykle zaangażowany w dialog międzynarodowy, a szczególnie w pojednanie polsko-niemieckie.

Pełniąc wiele odpowiedzialnych funkcji państwowych i społecznych niejednokrotnie podkreślał swoje związki emocjonalne ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich, gdzie w latach 1955-1977 pracował na stanowisku redaktora wydawnictw. W 2007 r. był naszym gościem honorowym na uroczystościach Jubileuszu 90-lecia powstania SBP.

Żegnamy wybitnego Polaka, gorącego patriotę, a zarazem człowieka skromnego, który całe swoje życie poświęcił pracy dla wolnej i demokratycznej Polski.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

POSTAKTUALIA

Informacje o uczestnictwie w kulturze zostały zdominowane przez zupełnie swobodne doniesienia, oparte o rzekome analizy, których wiarygodność jest nieokreślona. Może więc nie zaszkodziłby rzut oka przez pryzmat **oficjalnych** analiz, realizowanych pod patronatem Unii Europejskiej. Obraz jest nieco inny, niż obiegowy i trochę daje do myślenia. Ucieknę się do zestawień statystycznych, bo są miarodajne, natomiast zapewne gorzej czytelne. Trudno.

Rejestr niektórych form udziału w kulturze – w skali całej UE (% ogółu mieszkańców)

Odbiór telewizji i radia 72%

Czytanie książek 68%

Chodzenie do kina 52%

Odwiedziny w muzeach 37%

Korzystanie z bibliotek publ. 31%

Chodzenie do teatru 28%

W tym zestawieniu zupełnie nie widać kryzysu książki, a i rola bibliotek publicznych nie wypada najgorzej. Powszechne przekonanie jest inne: chyba ktoś robi nam wodę z mózgu.

Korzystanie z bibliotek publicznych w UE; średnio 31% mieszkańców Unii

Najliczniej:	Szwecja	74%	Średnio:	Polska	26%
	Finlandia	66%		Włochy	26%
	Dania	63%		Słowacja	26%
	Słowenia	48%		Niemcy	23%
	UK	47%	Słabo:	Węgry	19%
	Estonia	47%		Bułgaria	18%
	Holandia	45%		Rumunia	17%
				Portugalia	15%

Jeżeli porówna się potencjały ekonomiczne oraz poziom wspierania publicznych bibliotek w różnych krajach, to wstydu nie przynosimy. Chociaż oczywiście lepiej byłoby być bliżej parametrów skandynawskich.

Czytanie książek w UE; średnio 68% mieszkańców Unii

Najwięcej:	Szwecja	90%	Średnio:	Węgry	60%
	Holandia	86%		Polska	56%
	Dania	82%		Włochy	56%
	UK	80%	Słabo:	Bułgaria	55%
	Niemcy	79%		Rumunia	51%
	Finlandia	75%		Grecja	50%
				Portugalia	40%

Jak widać – do euforii daleko, ale znowu nie ma powodu do biczowania się, ani tym bardziej: do ogłaszania, że książka drukowana umarła. Najwyraźniej ktoś bardzo tego chce. A zaś krążące w prasowo-medialnym obiegu doniesienia o stanie czytelnictwa w Polsce mają tę urodę, że donosiciele powołują się na źródło, którego... nie widzieli. Mianowicie badania, realizowane przez BN, dotyczą **tylko** dorosłej, a **nie całej** populacji Polski. Ale takimi drobiazgami nie przejmujemy się nikt.

Najlepiej ogłosić zapaść czytelnictwa, piśmiennictwa i bibliotekarstwa. Wtedy wszyscy (?) będą zadowoleni.

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy – Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego

Rada Redakcyjna:

Jadwiga KONIECZNA (przewodnicząca),
Helena BEDNARSKA, Sylwia BŁASZCZYK,
Stanisław CZAJKA, Andrzej DĄBROWSKI,
Małgorzata JEZERSKA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFAŃCZYK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:

Robert LIS

Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

Honoraria autorskie:

Małgorzata HOŁODOWICZ
(tel. 22 608-28-23; e-mail: finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.



Wydawnictwo Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – Doradca ds. wydawniczych tel. 22 827-52-96, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.

46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c.,
Kozierki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1350 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty w 2015 r. to 180 zł. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24 oraz (22) 608 28 26,
- faxem pod numerem (22) 825 50 24,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egzemplarzy – 20%,
- 7-9 egz. – 25%,
- 10 i więcej egz. – 30%.

„Bibliotekarz” za lata 1991-2012 jest dostępny online w Archiwum Cyfrowym SBP (www.sbp.pl/wydawnictwo/archiwum_cyfrowe) oraz w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (<http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777>).

Numerzy archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod adresem: www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz

Numerzy archiwalne (do 2012 roku) dostępne są bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP: www.sbp.pl/archiwumcyfrowe

Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu”

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Bibliotekarzu” proszeni są o:

1. Przesyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP (wydawnictwo@sbp.pl) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl. Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
 - datę i miejsce urodzenia,
 - imiona ojca i matki,
 - adres domowy,
 - telefon kontaktowy, e-mail,
 - PESEL,
 - NIP,
 - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
 - numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie w związku z digitalizacją „Bibliotekarza”.

„BIBLIOTEKARZ ROKU 2014” FINALIŚCI II ETAPU



Monika Kwaśniak

Zachodniopomorski Bibliotekarz Roku 2014

St. kustosz, kierownik Działu Instrukcyjno-Metodycznego Książnicy Pomorskiej im. St. Staszica w Szczecinie; wykształcenie wyższe: matematyka, podyplomowe: bibliotekoznawstwo i informacja naukowa; menedżer edukacji, kultury i sztuki; 27 lat pracy w bibliotece



Krystyna Laskowicz

Pomorski Bibliotekarz Roku 2014

St. kustosz, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Floriana Ceynowy w Rumi; wykształcenie wyższe: filologia polska; 35 lat pracy w bibliotece



Krystyna Łętocha

Małopolski Bibliotekarz Roku 2014

Nauczyciel bibliotekarz, kierownik Filii w Myślenicach Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Krakowie; wykształcenie wyższe: filologia polska; bibliotekoznawstwo i informacja naukowa; podyplomowe: zarządzanie; 24 lata pracy w bibliotece



Sylwia Mróz

Wielkopolski Bibliotekarz Roku 2014

Bibliotekarz, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida w Złotowie; wykształcenie wyższe: edukacja artystyczna; 7 lat pracy w bibliotece



Danuta Swarczewicz

Kujawsko-Pomorski Bibliotekarz Roku 2014

Bibliotekarz, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej z/s w Radomicach; wykształcenie: średnie bibliotekarskie; 24 lat pracy w bibliotece



Katarzyna Wituś

Śląski Bibliotekarz Roku 2014

Kustosz, kierownik Oddziału dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Czechowicach-Dziedzicach; wykształcenie wyższe; 13 lat pracy w bibliotece



Władysław Wróblewski

Lubuski Bibliotekarz Roku 2014

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Witnicy; wykształcenie wyższe, podyplomowe bibliotekarskie; 9 lat pracy w bibliotece



Danuta Zuba

Podkarpacki Bibliotekarz Roku 2014

St. bibliotekarz, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Cmolasie; wykształcenie: pomaturalne studium bibliotekarskie; 25 lat pracy w bibliotece

„BIBLIOTEKARZ ROKU 2014” FINALIŚCI II ETAPU



Dorota Abramczyk

Łódzki Bibliotekarz Roku 2014

St. kustosz, dyrektor Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej im. B. Prusa w Zgierzu; wykształcenie: wyższe bibliotekarskie; 30 lat pracy w bibliotece

Violetta Biernacik

Dolnośląski Bibliotekarz Roku 2014

Kustosz, Miejska Biblioteka Publiczna w Kudowie Zdroju; wykształcenie: wyższe; 25 lat pracy w bibliotece



Bożena Cylko

Podlaski Bibliotekarz Roku 2014

Kustosz, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Juchnowcu Kościelnym; wykształcenie: wyższe bibliotekarskie; 27 lat pracy w bibliotece

Barbara Cywińska

Lubelski Bibliotekarz Roku 2014

St. kustosz, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bychawie; wykształcenie wyższe: bibliotekoznawstwo i informacja naukowa; 23 lata pracy w bibliotece



Witold Gagacki

Warmińsko-Mazurski Bibliotekarz Roku 2014

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie; wykształcenie wyższe: filologia polska; podyplomowe: bibliotekarstwo i informacja naukowa; zarządzanie biznesem MBA; 5 lat pracy w bibliotece

Anna Gębska

Świętokrzyski Bibliotekarz Roku 2014

St. kustosz, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Starachowicach; wykształcenie: wyższe bibliotekarskie; 40 lat pracy w bibliotece



Bogna Iwańska

Opolski Bibliotekarz Roku 2014

Kustosz, kierownik Biblioteki Obcojęzycznej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu; wykształcenie wyższe: filologia polska; 32 lata pracy w bibliotece

Marcin Kamiński

Mazowiecki Bibliotekarz Roku 2014

St. kustosz, Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie; wykształcenie wyższe: informacja naukowa; podyplomowe: zarządzanie informacją i technologie informacyjne; 7 lat pracy w bibliotece

